

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO

ROK I

Sandomierz, niedziela 16 października 1938 roku

Nr. 17

Przeobrażenia gospodarcze Polski

W dziwnym układzie stosunków mijają dni żyjącego pokolenia, na każdym kroku spotykamy się z dokonywującą się ewolucją stosunków całokształtem swym ogarniającą jednostkę, wciągającą ją często bezwiednie w orbitę spraw przekraczając jej indywidualną możliwość realizacyjną.

Na tle złożonych stosunków, dokonywujących się przemian, jednostka jest jednym z maluczkich wprost niewidocznych punkcików łączących się w zespolonym działaniu i uzewnętrzniającą w odruchach społecznych w dziedzinach życia od elementarnych aż do najbardziej skomplikowanych socjalnych, kulturalnych, ekonomicznych.

Nie oznacza to absolutnie, że w poszczególnych dziedzinach twórczości ludzkiej jednostka przestała oddziaływać, przestała być motorem postępu, inicjatorem prac obliczonych na całe zastępy, bodaj pokolenia — oznacza to tylko wprężenie setek i tysięcy istnień do realizacyjnej pracy z koniecznym podziałem funkcji.

Stąd też, patrząc ze stanowiska obserwatora — jednostki, ogrom dokonywujących się przeobrażeń narzuca się z całą wyrazistością istniejących dysproporcji wywołanych zespolonym skojarzeniem wysiłków całej społeczności — wprężonej w pewien rydwan pracy. Jednostka jest często li tylko rejestratorem i to pobieżnym tego co się dzieje, dlatego bardzo często nie uchwycy wydarzeń w ich istotnym znaczeniu, bądź przeocza je i tym więcej z chwilą zaistnienia materialnego tychże, czuje się przytłoczona wielością i ich masowością, lub ogromem ważkości i znajduje się w położeniu, gdzie niewspółmierność przeobrażeń, które niesie nam „Dziś” w porównaniu z „Wczoraj” — jest uderzającą.

To „Dziś” ma w sobie coś z imperialistycznego dążenia ducha przedsiębiorczości ludzkiej, coś co napawa jednych dumą beztroską, innych zachęca do konsekwentnego dążenia naprzód, wysuwania wniosków z obserwacji i krytycznego spojrzenia wstecz.

Każdy z nas zauważa niewspółmierność w mnogości naszych potrzeb a możliwości ich zaspokojenia, w rzucanych hasłach i osiągniętych rezultatach; widzimy ją w wyścigu pracy robotnika, rzemieślnika, w pracowni inżyniera, w wynalazczości, w tempie dnia.

U nas w Polsce realizuje się zasadę wyścigu pracy, wokół odczuwa się dziwny prąd do przeistaczania rzeczywistości i dostosowywania jej do współczesnych wymogów życia zbiorowego. Narzuca się pytanie, czy istotnie jest to wpływem odczuwalnych potrzeb, czy też jakimś nakazem moralnym i nieodłącznym ludzkiej naturze dążeniem zbiorowości do tworzenia nowych dóbr, odkrywania i udostępniania nowych możliwości i stałego poszerzania istniejących przez pokolenie wiedzących Polskę ku pełnemu rozwojowi.

Obserwacje narodowego wysiłku innych państw wykazują krańcowe fazy od rewolucji do ewolucyjnej pełnej ekspansji postawy duchowej obywateli. To wzmacnia tempo życia, wysuwa problemy a nawet realizuje z żelazną konsekwencją zamierzenia, które nieledwo wczoraj były mówiąc łagodnie, projektem nie dojrzałym do dyskusji.

Jesteśmy świadkami zmagania w skali światowej, a od niespełna roku współtwórcami przeobrażeń i to przeobrażeń gruntownych w wielu dziedzinach. Nic dziwnego przeto, że nasza uwaga pochłonięta jest tymi wydarzeniami, a wobec ważkości problemów nam bliskich, i wydarzeń rozgrywających się na przedpolu

środkowej Europy, wobec niezapomnianych triumfów naszej polityki państwowej w kwestiach sąsiedzkiego współżycia z Litwą, uregulowania spraw z Czechosłowacją — w cień niejako zepchnięte zostały sprawy o kolosalnym znaczeniu dla Polski-

To odnosi się do omawiania tych spraw, a nie do pracy nad nimi, bo praca ta wre z całym rozmachem na szeregu odcinkach. Tą sprawą żywotną mającą choć nie znaczenie oficjalne ale moralne i gospodarcze na równi z Gdynią, jest niewątpliwie sprawa umiejscowienia naszej ekspansji gospodarczej w sercu Polski w Centralnym Okręgu Przemysłowym. Dzieje narodu naszego i dzieje gospodarcze nie sprzyjały, poza sporadycznymi wypadkami, do rozwiązania problemu o takiej doniosłości.

Trzy sztuczne granice przecięły bowiem to, co miało organiczny związek z sobą, a do perfekcji dochodząca zasada „divide et impera” miała zastosowanie nie tylko w układzie społecznym i politycznym, lecz także i gospodarczym. Stąd też tam, gdzie winno tętnić życie, gdzie właściwe miejsce dla naszych fabryk, hut, przetwórci i ośrodków przemysłu zespolonego arteriami wodnych dróg i kanałów z siecią żelaznych kolei, dróg bitych, z doskonałą możliwością wykorzystania źródeł energetycznych z jednej strony, a z drugiej podnieść i usprawnić wydajność warsztatów rolnych, to przyjęła nasza państwowość w pierwotnym stanie.

Dnia 6 listopada wszyscy do urn wyborczych!

Ten problem wymagał czasu, by na miarę mocarstwowej Polski dojrzeć do realizacji. — Pierwszy etap tej pracy to studia i rozplanowanie w rzuconym zarysie Centralnego Okręgu Przemysłowego, który wchodzi w administracyjny obszar 4 ch województw, a to: kieleckiego, krakowskiego, lwowskiego i lubelskiego z podziałem na 3-y regiony. Każdy z tych regionów oznaczonych literami A, B, C, spełniać będzie zadania z natury układu predystynującego go do tego i zgodnie z warunkami gospodarczymi możliwie samodzielnie, scalając się w Centr. Okręgu Przemysłowym w jedną całość i uzupełniając się wzajemnie.

Obecnie utarła się już i nazwa ściślejsza dla tych regionów, charakteryzująca ich zasadniczą rolę, i tak, wystarczy spojrzeć na mapę, by uzmysłowić sobie ich rolę.

Region I. A. Tworzywa, obejmuje powiaty w ilości 8-miu: Opoczno, Końskie, Jędrzejów, Kielce, Opatów, Ilża, Kozienice, Radom.

Region II. B. Przetwórstwa mieszanego, obejmuje 9 powiatów: Lubartów, Puławy, Lublin, Krasnystaw, Zamość, Tomaszów Lub. Hrubieszów, Hełm, Włodawa.

Region III. C. Przetwórstwa; obejmuje aż 18 powiatów: Sandomierz, Stopnica, Pińczów, Brzesko, Dąbrowa, Tarnów, Ropczyce, Mielec, Rzeszów, Kolbuszowa, Tarnobrzeg, Janów Lub., Nisko, Łańcut, Przeworsk, Jarosław, Lubaczów, Biłgoraj.

Powiaty Centralnego Okręgu Przemysłowego w regionie C. noszącego nazwę Centralnego Okręgu Sandomierskiego są jednym z przeobrażeń Polski współczesnej, chcącej zatrzeć granice wytworzone niewspółmiernością rozwoju ziem w czasie zaborów i zbliżyć życie gospodarcze ku sercu.

Zależnie od przeznaczenia dyktowanego polityką gospodarczą Państwa, regiony te nastawione są na odmienną produkcję, a uprzemysłowionymi mają być powiaty w liczbie 11-u, a mianowicie: Sandomierz, Tarnobrzeg, Janów Lub., Nisko, Biłgoraj, Mielec, Kolbuszowa, Rzeszów, Ropczyce, Tarnów i Brzesko. Ze względu na to, że z wyjątkiem 2 powiatów: sandomierskiego i janowskiego pozostałe wykazują deficyt zbożowy, rozplanowanie tam przemysłu ułatwi życie ludności, da pracę i podniesie je, zaś tereny regionu „B” przetwórstwa mieszanego i pobliskiego Wołynia odgrywać będą bardzo ważną rolę w aprowizacji COP-owego.

Obecnie głównym zadaniem wymagającym rozwiązania w skali potrzeb nie tylko COP, ale w skali państwowej są sprawy komunikacyjne i przewozowe wododziału Wisły, Sanu i dopływów, stwarzające dogodny bardzo powiązanie, a także dróg żelaznych, bitych, zgęszczania ich sieci i usprawnienia ruchu. W łączności z tym są sprawy dosyłki energii elektrycznej, dostawa węgla, gazu, bo wymaga tego rozwój przemysłu. Na miejscu istnieją możliwości poszerzenia eksploatacji złóż mineralnych jak: wapnia, kwarcytów,

fosforytów, sydereytu, piaskowców i marmurów, gliny kaolinowej i dla celów budowlanych.

Rozwój przemysłu dotychczasowy w Polsce grupował się na zachodzie częściowo płn. zachodzie, na Podkarpaciu i wzdłuż Beskidów Wschodnich. Są to tereny zagłębia Śląska, Dąbrowy (krak-dąbrowskie), Częstochowy, Łodzi via Kutno, Włocławek, następnie przez Poznańskie, dobre gleby Kujaw i części Pomorza. Produkują olejów skalnych, ropy, gazu ziemnego, małych złóż wosku ziemnego, kopalni soli potasowych i złóż tychże, jak i wód mineralnych rozsiadła się wzdłuż Beskidów od wschodu poprzez zagłębie Borysławskie jak Mraźnica, Kropiwnik, Wschodnica, Borysław, Tustanowice, Orów z przyległym Stebnikiem (sole potasowe), Truskawcem (wody lecznicze), Daszawą (gaz ziemny), poprzez zagłębia jasielsko-krośnieńskie z szybami ropy i kopalniami gazu w Roztokach, Białkówce, Męcinie, Jaszczwi z pozostałym na ukończeniu w swej produkcji Bitkowie i nowymi obszarami, które ujawnią swe skarby.

Tak więc chromy układ przemysłowy Polski, zgorą 60% obszaru pozostawiał w użytkowaniu częściowo-rolniczym, częściowo bezużytecznym odłogiem. Pojawienie się nowych możliwości na terenie COP, ma istniejącą lukę w widłach rzek Wisły i Sanu wypełnić życiem i związać w jedną potężną całość pracującą dla kraju z rozmachem. Jest jeszcze jedna luka: to na terenach ziem płn. wschodnich i dalej Wileńszczyzny, które najbliższy ośrodek przemysłu znajdują w Białymstoku, i ten problem będzie rozwiązany w przyszłości, podobnie jak i uprzemysłowienie Wołynia. Stało się, że to co było projektem zaczyna torować sobie drogi i do rozumienia naszego i serc naszych i oby zachęciło tych, co mają nadto na realizację tych mających tam powstać ośrodków fabrycznych.

Z tym faktem wiążą się sprawy przebudowy gospodarczej i odpowiedniego dostosowania produkcji rolnej dla celów aprowizacyjnych, w regionie „C”; taką „podręczną spiżarnię” mają być powiaty: pińczowski, stopnicki, sandomierski, a częściowo i opatowski. Jednak rozwiązanie tej doniosłej kwestii przewiduje w planie gospodarczym podjęcie szeregu inwestycji stosownie do realnych potrzeb, które obejmą:

1. Budowę elewatorów zbożowych, śpichrzów i młynów, jak również składów nasion, pasz, nawozów sztucznych.

2. Budowę przetwórnii owocowych, po za istniejącą zbudowaną w b r. fabryką przetworów owocowych Zw. Spółdz. Spółem w Dwikozach k/Sandomierza — szeregu przechowalni dla celów spółdzielczych i indywidualnych.

3. Uporządkowania handlu i obrotu warzywami przez stworzenie hal targowych i uruchomienie hurtowych targowisk warzywnych, obrotu jagodami, grzybami, ziołami, pobudowania suszarń i t. p.

4. Rozbudowę mleczarstwa, tworzenie mleczarni—serowarni, zaopatrzenie miast w zlewnie mleka, których brak odczuwa się dotkliwie, oraz produktów ubocznych jak przerobu kazeiny, mączki mlecznej.

5. Rozplanowania sieci spółdzielczych rzeźni i przetwórnii rolniczych zakładów utylizacyjnych odpadków poubojowych, mięsa i krwi dla wyrobu pasz treściwych.

6. Budowy spółdzielczych cukrowni, gorzelnii, krochmalni, olejarni i inn. Przez to uprzemysłowienie rolnictwa uda się rozwiązać sprawy należytego zaopatrzenia tego terenu, z czym wiąże się kwestie dogodnych kredytów 1,5% do lat 40 udzielanych przez P. B. R. po opiniowaniu przez właściwe Izby Rolnicze co do użyteczności. Z tym wiąże się sprawa unarodowienia naszego handlu i powstania całego szeregu placówek polskich. Tu istnieje pole do pracy dla każdej przedsiębiorczej jednostki, dla zrzeszeń gospodarczych, spółdzielczości, a także dla inicjatywy naszych samorządów terytorialnych.

W naszych oczach dokonuje się ogromna praca i niezaprzeconym faktem pozostanie, że w tym Centr. Okręgu Przemysłowym urastać będzie potęga gospodarcza Polski, a temu zjawisku towarzyszyć będzie narastanie świadomości obywatelskiej, że tu angażuje się nie tylko kapitały, lecz także poszerza się możliwości produkcyjne — zwiększa się chłonność pracy, a ogół obywateli wiąże się uczuciowo z pracą polskich robotników, inżynierów i przedsiębiorców, że właśnie tu tworzy się ośrodek niezbędny dla celów teraźniejszych i przyszłych. Polski na Jej drodze do wielkości. Tym wysiłkiem naszej inicjatywy niwelujemy niewspółmierności wynikłe z ubiegłych stuleci i dostosowujemy do współczesnych wymogów Państwa. To pokolenie pragnie w przeobrażeniach dziejowych, na każdym polu zaznaczyć swą wartość i dać dowód, że w każdej dziedzinie życia dźwiga Polskę w wyż. Ten rozmach napawa nas dumą i zachęca do nieustępliwości w wykuwaniu lepszej przyszłości potomnym, dla których dokonana naszym wysiłkiem przebudowa gospodarcza Polski winna być stopniem do wznoszenia się na poziomy coraz wyższe.

Mgr. Zygmunt Balicki

Dnia 6 listopada każdy obywatel spełni swój obowiązek i przez oddanie głosu zdecyduje o wyborze posłów.

Sandomierz święci nowe placówki przemysłowe i handlowe

Dn. 9 bm. poświęcono gmach nowo-wybudowanej przechowalni owoców w Dwikozach, wzniesionej przez Spółdzielnię Owocarsko-Warzywniczą Ziemi Sandomierskiej w Sandomierzu.

Poświęcenia dokonał J. E. Ks. Biskup Lorek. Obecni byli: P. Starosta Sandomierski, przedstawiciele wojskowości, delegaci Min. Rolnictwa i Banku Rolnego, Burmistrzowie Sandomierza i Zawichosta, przedstawiciele prasy oraz licznie zebrana ludność wraz ze swoimi organizacjami i związkami. Po poświęceniu odbyło się otwarcie wystawy owoców Ziemi Sandomierskiej.

Znaczenie tej placówki dla rozwoju sadownictwa na terenie powiatu jest bardzo duże, tym bardziej, że przechowalnia mieści się nawprost przetwórci owocowej Zw. „Społem”.

Każda nowa placówka mogąca zatrudnić miejscową ludność i skierować jej pracę w odpowiednie łóżysko, przysparzając dochodu i podnosząc tym samym poziom kulturalny wsi — jest zjawiskiem dodatnim i krzepiącym.

Pamiętajmy o tym, że Centralny Okręg Przemysłowy to w większości nie dymiące kominy fabryk, lecz pola uprawne, sady i wsie. Że wieś c.o.p.-owa stanowi właściwy trzon Okręgu i jego większość.

Za mało i za rzadko pisze się i mówi o potrzebach i zagadnieniach wsi. W przyszłości postaramy się tę lukę wypełnić.

Wracając do przechowalni, życzymy tej placówce jak największego rozwoju.

*

W przeszłym numerze naszego pisma daliśmy już wiadomość o powstaniu i poświęceniu składu zakładów przemysłowych „Fulmen”, dziś chcielibyśmy dorzucić słów parę związanych z zadaniami tej placówki na tutejszym terenie. A więc przede wszystkim transportu. Węgiel ma być, oczywiście w miarę możliwości, dostarczany przeważnie drogą wodną. Obniży to koszty, pozwalając sprzedawać węgiel za taką cenę, jaką pobierają zakłady na Śląsku. Wykluczenie niepotrzebnego, a czasem nawet szkodliwego pośrednictwa wpłynie również dodatnio na unormowanie cen. Dość powiedzieć, że na wiadomość o powstaniu tej placówki, ceny węgla na terenie Sandomierza i powiatu raptownie spadły.

Skład obliczony na 6.000 ton stanowi również poważną pozycję jeśli chodzi o magazynowanie węgla, tak potrzebnego dla celów przemysłowych w Centralnym Okręgu.

*

Jak się dowiadujemy, nastąpiło również poświęcenie nowego lokalu Centralnej Kasy Spółek Rolniczych mieszczącej się w Sandomierzu przy ul. Żeromskiego 7.

*

Każda nowa placówka na terenie bądź Sandomierza bądź też Sandomierszczyzny witana jest przez Społeczeństwo nasze z całą radością i napawa nas nadzieją, że z miesiąca na miesiąc będziemy świadkami coraz bardziej intensywnej inicjatywy i coraz większej ilości tego rodzaju uroczystości.

Wzrastające potrzeby ludności miejskiej i wiejskiej oraz zatwierdzone wreszcie plany rozbudowy miast, pozwolą na szybsze i jeszcze bardziej niż dotychczas celowe zadanie osiedlającego się przemysłu, handlu i rzemiosła.

Przyszła Stolica Okręgu, Sandomierz, wykaże z całą pewnością, szczególnie po otrzymaniu planów i po przeprowadzeniu pewnych posunięć i przesunięć, że całkowicie zasłużył sobie na ten odpowiedzialny, choć historycznie i geograficznie niesprawiedliwiony, tytuł.

S. P.

Budowa szkół w powiecie puławskim

Nad wyraz intensywnie prowadzi się budowę szkół w powiecie puławskim. Zarówno społeczeństwo jak i samorząd terytorialny zrozumiały, że budowa szkół w powiecie jest rzeczą konieczną i palącą, z uwagi na obecny opłakany stan, wzięły więc te dwa czynniki na swe barki trud może trochę za ciężki, niemniej jednak zaszczytny i przystąpiły do budowy 17 szkół naraz. I to tylko — zaznaczyć trzeba — te dwa czynniki, ściśle mówiąc rolnicy i urzędy gminne w większości tę budowę szkół spowodowały, pomoc bowiem tamtejszego Wydziału Powiatowego jakkolwiek jest również bardzo duża, niemniej jednak z przyczyn zupełnie zrozumiałych nie może dorównać pracy i nakładowi pieniężnemu, jaki w budowę wkładają rolnicy i gminy.

Są np. wioski, gdzie rolnicy samorzutnie po 5 zł z morga opodatkowują się byle tylko u nich czy też w sąsiedniej wiosce szkoła powstała.

O konieczności budowy szkół świadczy jeden wymowny fakt: Na izbę szkolną i na jednego nauczyciela przypada tam 60 — 70 dzieci. Gdy uprzytomnimy sobie rozmiary izb wiejskich, które przecie wcale nie są podobne do normalnych

sal, jakie w szkołach miejskich spotyka się i uprzytomnimy sobie w takiej izbie 70 dzieci, to wówczas nie będziemy już chyba szukać i innych powodów, które by skłaniały do budowy.

W chwili obecnej w powiecie istnieje 141 szkół, które mieszczą 431 izb szkolnych. Zdanych do nauczania, odpowiadających wymogom szkolnym jest jedynie 139 izb, reszta tj. 292 izby uznane zostały przez władze szkolne za nieodpowiednie (powierzchnia ich jest mniejsza od 30 metr. kw.).

Dzieci w wieku szkolnym jest w powiecie 30.588; uczęszcza do szkół ok. 29 tysięcy.

By doprowadzić szkolnictwo w powiecie puławskim do normalnego stanu, trzeba by wybudować: 23 szkoły III stopnia, 28 szkół II st. i 40 — I-go stopnia, czyli 91 szkół powiatowi brakuje.

Na wybudowanie tak dużej ilości szkół trzeba by przeznaczyć kilka milionów złotych. Jak na jeden powiat jest to duża suma, by np. w ciągu najbliższych lat stan ten mógł być pozytywnie rozwiązany.

Podjęty obecnie wysiłek budowy 17 szkół jednocześnie, jest naprawdę bar-

dzo wielki; społeczeństwo z pewnością na przyszły rok podobnego trudu nie będzie mogło już podjąć. Przypuszczalnie w roku następnym i w dalszych latach będzie można połowę obecnej ilości budować tj. 8—9 szkół. W tym tempie budując powiat doczekał by się dopiero po 10—12 latach potrzebnej ilości szkół. I to właściwie jest jeszcze rzeczą względną, gdyż trzeba się liczyć z tym, że liczba dzieci przez ten czas wzrośnie.

Niezbyt więc miło — jak z powyższego wynika, sprawa szkolnictwa powszechnego w powiecie puławskim się przedstawia.

W chwili obecnej szkoły buduje się w następujących miejscowościach: Puławach, Bochofnicy, Komaszycach, Pusznie Godowskim, Irenie, Karczmiskach, Szczuczku, Sielcach, Płonkach, Markuszowie, Opolu, Kluczkowicach, Wandalinie, Wąwolnicy, Garbowie (rozbudowa), Baranowie i Osinach.

Z liczby tej — przypuszczalnie w tym miesiącu — trzy szkoły zostaną już poświęcone. Są to: Wąwolnica, Płonki i Opole Nauka w szkołach tych wprawdzie już się odbywa, jednak budynki nie są jeszcze kompletnie wykończone.

Cz. G.

W krzywym zwierciadle

Miasta sentymentalne i miasta żywe

Motto:

„... miasto to było przedsionkiem do nieba, teraz est przedsionkiem do piekła...”

Było spokojnie, dostojnie i cicho.

Ot, prowincja, gdzie długo i szeroko się ziewa, słucha plotek i roznosi plotki, gdzie burmistrz gra w preferansa, pielęgnuje kwiatki i pije na śniadanie smaczną kawę z grubym kożuszkim.

Dni targowe ożywiały nieco atmosferę, ale na krótko. Nikt nie przyjeżdżał, niczego nie żądał. Rynsztokiem płynęła, a właściwie usiłowała płynąć, t. zw. popularnie „breja”, rozsiewając w okół złowonne zapachy. Nikogo to nie raziło.

Płynęły dni podobne jedne do drugich jak różańcowe paciorki.

Nic się nie działo i nie miało dziać.

Tak przyjemnie było wystać z magistratu woźnego do elektrowni z zawiadomieniem, że dziś będzie pełnia i że wystarczy, aby tylko połowa lub $\frac{1}{4}$ miasta była oświetlona. Poczciewy księżyc pomagał burmistrzowi jak mógł, kiedy go stać na to było.

Z za muślinowych firanek patrzyły czyjeś smutne, młode, kobiece oczy na kocie łby rynku, na który nie zajeżdżał nikt prócz chłopów w dni jarmarczne.

Było spokojnie, dostojnie i cicho.

„Laurowo i ciemno...”

*

Próżno byście pytali o nazwę tego miasta. Było ich wiele na terenie 44-ech powiatów obecnego Okręgu Przemysłowego.

Pretendowały potem do wielkości choć małości pozbyć się nie chciały.

Zapomniały biedaczyny, że tam gdzieś, ktoś myśli za nie, że powstają wielkie plany i wielkie projekty, że już wszystko odmierzone i wszystko przemyślano za panów, grających w preferansa i pielęgnujących kwiatki...

*

Wybuchło prędko, niespodziewanie. Przyszło jak burza wiosenna,

Nieoczekiwanie spadła na ciche miasta i miasteczka wielka nowina: Rząd tworzy Centralny Okręg Przemysłowy!

Zanim ludzie przetarli zaspane oczy — już śpiewały piły na terenach obecnej Stalowej Woli, już walił się las, już powstawały mury wielkich zakładów. Zanim ziewnęły sennie i jęli szukać rannych pantofli, to tu, to tam wyrastał komin jak grzyb po deszczu, zawarczały motory,

zaczęło bić serce Polski równym, miarowym rytmem.

Czyżby ten właśnie okres zamienił miasto na „przedsionek do piekła”?

Zastanówmy się dobrze nad tym, a może zrozumiemy wówczas pewne niedociągnięcia samorządów miejskich jeśli chodzi o rozbudowę okręgu.

Przecież trudno pogodzić się tak odrazu z nowym sposobem bycia, z nowymi warunkami, trudno objąć słabą, choćby nujzaczniejszą głową wszystkie wyłaniające się sprawy, tak różnorodne i z tak wielu dziedzin.

Zamęt w tym wszystkim przypominał rzeczywiście jakiś piekielny przedsiönek.

*

Cicha przeszłość ze wszystkimi swymi akcesoriami, mimo pewien sentymentalny wdzięk, musi być pogrzebiona. Muszą zniknąć kocie łby i ciemności z rąbkiem księżycy w chmurach, musi zniknąć szpetota, niezaradność, bezhołowie, ślimacze chowanie się w skorupę, brak wszelkiej energii i inicjatywy.

Miasta czeka ciężka i żmudna praca, ale również niezwykle zaszczytna, ze względu na przyczynienie się do rozrostu Centralnego Okręgu, a zarazem do rozbudowy całokształtu struktury gospodarczej całej Polski.

*

Nadchodzą wybory do Sejmu i Senatu. Społeczeństwo powinno zdać sobie sprawę, że w tych obu izbach ustawodawczych powinni zasiadać najlepsi, najbardziej odpowiedni, najwięcej mogący sprostać swym obowiązkom.

Rzucenie przez Redakcję naszego pisma nazwiska wicepremiera jako jedyne go kandydata Sandomierszczyzny do Sejmu R. P. było manifestacją, wskazującą, jacy ludzie powinni reprezentować naród.

Po wyborach do Izb następują wybory samorządowe. I wtedy właśnie wyteżmy wszystkie swe siły, aby rady miejskie mogły pracować sumiennie, z pożytkiem na swoim terenie.

Zapomnijmy o ludziach z sentymentalnej przeszłości cichej i drzemiącej prowincji.

Idzie nowa Polska gospodarcza!

Wymaga ona wyteżonej pracy, twórczej energii, wytrwałości i uporu w zamierzeniach.

qui - qui

W udzielonym prasie wywiadzie p. minister Roman oświadczył, iż przyłączenie Śląska Zaolzańskiego wpłynie na przyspieszenie tempa rozbudowy przemysłu w C. O. P.

W dotychczasowej działalności C.O.P. ześrodkowywał się w widłach Sanu i Wi-

sty, obecnie przewidziane jest przesunięcie przemysłu i inwestycyj w stronę Lublina i Biłgoraja.

Poza tym planowane są inwestycje na ziemiach północno-wschodnich to jest Nowogródzkie i Wileńskie, [w związku z całokształtem struktury gospodarczej.

Wieści z Zaolzia

Rolnictwo

Według wiadomości statystycznych ogólna liczba gospodarstw wynosiła na Śląsku Zaolzańskim — 30845. Na łączną powierzchnię 75.509,4 ha, ziemi użytkowej było ogółem 50.212,5 ha. Gospodarstwa rolne są bardzo rozdrobnione ze względu na uprzemysłowienie kraju. Gospodarstw wielkości od 10 do 20 ha — 670, od 20 do 30 — 12, od 30 do 50 — 44, od 50 do 100 — 23, 100 ha i więcej — 42. Typowym gospodarstwem rolnym jest gospodarstwo od 0,1 ha do 0,5 ha i gospodarstw takich istnieje 10.937.

Stan zwierząt gospodarskich przedstawia się następująco: koni — 3.838 sztuk, bydła rogatego — 29.538, trzody chlewnej — 35.949, owiec — 1.659.

Szybkość akcji

Akcja unifikacyjna prowadzona przez Polskę na Śląsku Zaolzańskim wyprzedza pod każdym względem unifikację okręgów zajmowanych przez Niemców. Działa ona szybko i sprawnie. Niemcy nie zdołali dotychczas ustalić kursu korony w stosunku do marki, jak również napotyka duże trudności, ze względu na reglamentację w Niemczech całej gospodarki, wymiana towarowa pomiędzy Sudetami a Rzeszą Niemiecką.

Przemysł

Ogółem na Zaolziu istnieje 2.794 zakładów przemysłowych. Siła mechan. tych zakładów obliczana jest na 211.097 K. M. a stan zatrudnienia wynosił 50.235 robotników.

Górnictwo, kopalnie torfu, koksownie brykietniarnie posiadały 23 zakłady i zatrudnionych 22.512 robotników; kamieniarstwo i ceramika — 77 zakładów, 1517 robotników; przemysł metalowy — 318 zakładów, 12.401 robotników; chemiczny — 14 zakładów, 904 robotników, drzewny — 324 zakłady, 2071 robotników; poza tym spożywczy — 531 zakł., odzieżowy i obuwniczy — 1027, przemysł budowlany — 277, 1 zakład szklany, 39 zakładów włókienniczych, 21 papierniczych, 36 graficznych, 42 skórzane, 1 gumowy, 4 szcokarskie, 5 instrumentów muzycznych, 10 wodociągowych, 2 gazownie, 5 elektrowni i w. in.

Drugi wodne

Przyłączenie do Polski Śląska Zaolzańskiego stwarze zupełnie nowe możliwości dla rozwoju dróg wodnych. Jak wiemy Niemcy budują kanał Odra—Łaba—Dunaj. Jest więc możliwość połączenia kanałem Wisły z Odrą i stworzenie wielkiej magistrali wodnej Wisła—Morze Czarne. Kanał szedłby z Mysłowic ku Odrze, a więc z tego samego punktu, skąd ma być przeprowadzony kanał Zagłębia Węglowe — Centralny Okręg Przemysłowy. Trasa Wisła — Odra — Dunajec — Morze Czarne jest o wiele dogodniejsza i łatwiej-

sza do zrealizowania niż projektowana dawniej Bałtyk — Morze Czarne przez Wisłę, Dniestr, Prut i Dunaj (na ziemiach rumuńskich). Sprawa ta ma być rozpatrywana przez nasze czynniki miarodajne.

Zebranie Rady Handlu Zagranicznego

W Warszawie w dn. 7 bm. odbyło się zebranie prezydium komitetu traktatowego rady handlu zagranicznego przy współdziałaniu dyrektorów izb przemysłowo-handlowych.

Rozstrząsano sprawę przyłączenia Zaolzia do Polski i Sudetów do Niemiec, krajów

wielce uprzemysłowionych. Przyłączenia te wytworzyły zupełnie nową sytuację na terenie umów gospodarczych. Uchwalono oddać siły reprezentowanych instytucji do dyspozycji Rządu, w związku z pracami jakie muszą być podjęte przez sferę gospodarcze Polski.

Spółdzielczość

Na terytorium, przyłączonym do Polski, znalazła się większa ilość polskich spółdzielni i sklepów spółdzielczych (patrz Nr. 16 „C.O.P.”). Witane są one z radością przez polski ruch spółdzielczy.

Do największej polskiej spółdzielni na

Śląsku, a obecnie największej w całej Rzeczypospolitej t. j. do Centralnego Stowarzyszenia Spożywczego w Łazach, nadchodzi szereg witających depeesz. Między innymi Zw. „Społem” oraz Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych.

Rozwinięta też została akcja pomocy dla spółdzielczości zaolziańskiej, która ucierpiała na skutek ostatnich wydarzeń. Zw. „Społem” wysłał na miejsce przedstawicieli dla omówienia kwestyj zaopatrzenia w towar i udzielenia specjalnie dogodnych kredytów.

S.

Przegląd prasy

Lublin dzisiejszy. W Nr. 276 „Gońca Warszawskiego” ukazał się ciekawy wywiad A. Krajewicza z prezydentem miasta Lublina p. Liszkowskim.

Lublin będący, jeśli weźmiemy pod uwagę ilość mieszkańców (126.000), największym miastem Centralnego Okręgu Przemysłowego, stanowi jeden z ważniejszych punktów regionu B, tym bardziej, że plan inwestycji C. O. P. na rok 1939 przewiduje rozwój okręgu właśnie w tym kierunku oraz na Biłgoraj i Zamość.

Dlatego też pozwalamy sobie zamieścić wyjątki tego wywiadu, dotyczące tego, co podczas wojny Lublin stracił i czego po wojnie dokonał.

„Po wojnie straciliśmy wschodnie rynki zbytu. Mieliśmy w Lublinie wówczas duże placówki przemysłowe, jak np. fabryka wag Hessego, zatrudniająca około 1000 ludzi, kilka fabryk narzędzi rolniczych jak Wolski i Moritz (ostatni wiosną r. b. uruchomił fabrykę, zatrudniając około 100 ludzi). Były tu w Lublinie duże składy przeładunkowe towarów na wschód. To wszystko za czasów polskich znikło. A co najgorsze, brak zupełny przemysłu stanowił jednocześnie brak warsztatów kształcących robotników kwalifikowanych, co dzisiaj przy uruchamianiu fabryk dotkliwie się odczuwa.

W roku 1927 — 29 miasto zaciągnęło pożyczkę amort. w firmie Ulen ca 20 miln. Obecnie wszystkie

zobowiązania wynoszą ca 28 miln., które miasto obsługuje co roku w budżecie kwotą ca 900.000 zł przy globalnej sumie budżetu w r. b. zł. 5.218.000. Dla porównania warto nadmienić, że taka Bydgoszcz (miasto o podobnej ilości mieszkańców) ma budżet blisko 10 miln. — no ale to są właśnie te niewspółmierności.

Wspomnianą pożyczkę zużyło miasto na wybudowanie elektrowni o mocy 5.800 kw., nowoczesne wodociągi, kanalizację i rzeźnię. W r. 1937-38 wybudowano przy rzeźni fabrykę konserw. Wydzierzała ją firma holenderska Poels, bijąc dużo na eksport. Założono również tuczarnię drobiu, skup ją na eksport połączony z nowoczesną sortownią.

Rozpoczęto również budowę pierwszej w Lublinie hali targowej przy ul. Lubartowskiej kosztem ca 700 tys. zł. Konstrukcję żelazną wykonuje Wspólnota Interesów.

Miasto posiada 30 szkół powszechnych z tego 14 mieści się we własnych gmachach, a 16 w lokalach wynajętych. Szkoły te pracują częściowo w warunkach wprost tragicznych. Zamierzenia zarządu miasta idą w tym kierunku, aby co roku wybudować nowe odpowiednie pomieszczenie, co najmniej dla dwóch szkół. Nie zawsze udaje się to zrealizować. W r. b. otrzymała nowy budynek tylko jedna szkoła. Rozpoczęto natomiast budowę gmachu dla dwóch szkół przy ul. Lipowej kosztem pół miliona zł. Będzie on oddany do użytku na przyszły rok szkolny.

W Lublinie istnieją wielkie możliwości i korzystne warunki dla inicjatywy i przedsiębiorczości prywatnej. Lokowany np. w nowych domach kapitał ma zapewnioną co najmniej 10 proc. zyskowność”.

Opuszczając stanowisko redaktora naczelnego pisma, pragnę podziękować wszystkim współpracownikom oraz korespondentom za pracę redakcyjną. Mam nadzieję, że pismo „C. O. P.” będzie się nadal rozwijać pomyślnie, podnosząc stale swój poziom.

Pozostając w Sandomierzu w charakterze redaktora oddziału Prasowej Agencji Gospodarczej i korespondenta „Kurierza Zachodniego”, starać się będę o zasilanie „C. O. P.” swymi artykułami.

Stefan Piotrowski
Sandomierz, ul. H. Krepianki 1.

Zamknięcie wystawy

Z Rzeszowskiej wystawy regionalnej w COP. Dążność społeczeństwa do skoordynowania działalności przemysłu, handlu, rolnictwa i rzemiosła na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego znalazła wyraz w zorganizowaniu Rzeszowskiej Wystawy Regionalnej.

Wystawa, w której udział wzięły najpoważniejsze w kraju instytucje, firmy i przedsiębiorstwa zobrazowała dotychczasowy dorobek wszystkich dziedzin życia gospodarczego w COP, przy czym niewątpliwie przyczyni się również do dalszego usprawnionego rozwoju tego życia.

Wystawa trwała od 2 do 9 października rb. Komitet wystawy w Rzeszowie przyznał Polskiej Agencji Drzewnej „Pagged” dyplom Nr. 1 (I nagroda) za wystawione materiały drzewne produkcji lasów państwowych.

Repertuar kinoteatru » SOKÓŁ « w Mielcu

15 — 16.X.: »Panowie z towarzystwa«
19 — 20.X.: »Błękitna Parada«
22 — 23.X.: »Robert i Bertrand«
26 — 27.X.: »Światła Bulwarów«
29 — 30.X.: »Biały Motyl«

Wybory

Na Zebraniu Kolegium Wyborczego w Sandomierzu wybrano następujących kandydatów na posłów do Sejmu:

Krawczyński St., głosów 57.

Sobolewski Paweł, głosów 51.

Wójcik Jan, głosów 48.

Adamczak Jan, głosów 37.

Zastępcy:

Pasek Ludwik

Wąsowicz-Dunin Jan

W obwodzie głosowania tarnowskim — delegaci mieleccy razem z tarnowskimi i dąbrowskimi ustalili przez głosowanie listę kandydatów na posłów do Sejmu Rzeczypospolitej Polski.:

- 1) **Dr. Hübsch**, dyrektor Mościc,
- 2) Ks. Infułat **Dr. Labelski Józef** z Tarnowa,
- 3) Radca W. S. R. **Skrzypek Jan**, Prezes O. T. R. mieleckiego,
- 4) **Świątek** z Dąbrowy Tarnowskiej,
- 5) **Brodziński**, Prez. m. Tarnowa.

Dnia 6 listopada każdy obywatel spełni swój obowiązek i przez oddanie głosu zdecyduje o wyborze posłów.

Rolnictwo

Wzorowy sad

W niedzielę dn. 9 b.m. odbył się pokaz owoców w sadzie „Hanusin” koło Zawichosta, stanowiącym własność pp. A. i S. Bujaków.

Pokaźna liczba przybyłych gości była dowodem, jak bardzo Sandomierszczyzna interesuje się sadownictwem.

Sad pp. Bujaków założony został w 1924 roku. Znajduje się on w odległości 3 klm. od Zawichosta i 14 klm. od Sandomierza. Posiada powierzchnię 3,5 ha. Położenie jego mocno pochylone, posiada w dolnych połaciach madę (namul nadwiślański), w górnych zaś löss sandomierski.

Sad posiada cztery odmiany jabłek zimowych, 2 odmiany gruszy, drzewa i krzewy morelowe.

Przed dziesięciu laty organizacje rolnicze w porozumieniu z Min. Rolnictwa propagować rozpoczęły hodowlę moreli. Wówczas morele hodowane były jedynie w Zaleszczykach i w bardzo nikłej ilości na ścianach budynków w niektórych miejscowościach.

„Hanusin” wprowadził wówczas do górnego sadu cały szereg drzew i krzewów morelowych. Nie dały one jednak takich rezultatów, jakich się spodziewał

i obecnie po latach praktyki i stwierdzeniu, że prawie corocznie przemarza kwiat, wypowiada się przeciw morelom na Ziemi Sandomierskiej. W każdym razie zaznaczyć należy, że w Sandomierszczyźnie wychodowany został gatunek t. zw. moreli sandomierskiej z pestki, dającej owoc nie dziki lecz szlachetny.

„Hanusin” posiada ok. 600 drzew. Na rynek miejscowy idzie spad i tani gatunek. W roku bieżącym przetwórcia „Spolem” w Dwikozach wzięła z „Hanusina” ok. 50 q spad. Na rynek warszawski idzie gatunek drugi, pierwszy i t. zwany „extra”.

Jedno drzewo w roku obecnym daje 200 klg. owocu. Gatunki są następujące: Reneta Kulona, Grochówka, Landsberskie Malinowe Oberlandzkie (te ostatnie z wyglądu niczym się nie różnią od przereklamowanych na naszym rynku, jabłek kanadyjskich).

„Hanusin” prowadzony jest bez gospodarstwa inwentarzowego, to też właściciele operować mogą jedynie nawozami sztucznymi. W drugiej połowie lata zasiewany jest na obszarze całego sadu łubin, peluska. Na zimę sad nie jest przeory-

wany i łubin pozostaje, stwarzając pokrywę ziemi, zatrzymującą śnieg i koncentrującą wilgoć, której brak, szczególnie na skłonach, daje się silnie odczuwać.

Wracając do nawozów sztucznych, używa się je ryczałtowo, lecz po za tym indywidualnie zależnie od niedomagań poszczególnych drzew.

Jeśli chodzi o profilaktykę, to „Hanusin” stosuje 6 oprysków rocznie. Same nawozy sztuczne wynoszą 150 zł na 1 ha.

Trzeba nadmienić, iż obecny właściciel „Hanusina” był jednym z pionierów sadownictwa na terenie pow. Sandomierskiego i w 1924 r. zaprosił takich fachowców w tej dziedzinie jak prof. inż. Górczackowskiego, inż. Błaszczyka, oraz inż. Berga, celem wytyczenia odpowiednich rejonów dla odpowiednich drzew.

Obecnie po latach akcja ta znalazła żywy oddźwięk, szczególnie iż powstanie Centralnego Okręgu Przemysłowego dało możliwość olbrzymiego rozwoju sadownictwa, zapewniając zbyt owocu na cele nie tylko konsumpcyjne, lecz w głównej mierze przetwórcze.

P.

Szkoła w Mokoszynie

Zdawało mi się, że wrażenia ze zwiedzenia żeńskiej szkoły przysposobienia gospodyń wiejskich w Mokoszynie nie zainteresują tego typu pisma, które reprezentujemy. Jednakże po zapoznaniu się z pracami uczennic i programem nauczania oraz ideologią szkoły, doszedłem do wniosku, że i ta chociaż drobna, komórka może przyczynić się w dużej mierze do podniesienia poziomu wsi na terenie C. O. P., może stworzyć zupełnie nowe warunki, jeśli chodzi o uspołecznienie ludności wiejskiej i wreszcie wypełnić choć na drobnym lecz ważkim odcinku te luki, których nie zapełnił nikt od dawien dawna.

Celem szkoły jest danie wiadomości potrzebnych gospodyni wiejskiej przy prowadzeniu domu, gospodarstwa i wychowania dzieci oraz wychowanie w duchu społecznym i obywatelskim.

Dzięki uprzejmości P. Dyrektorki szkoły oraz sympatycznego zespołu nauczycielskiego wraz z paroma dziennikarzami widzieliśmy wszystkie działy praktyczne i zapoznaliśmy się z systemem nauczania.

Kurs trwa jedenaście miesięcy. Rok szkolny rozpoczyna się 15 stycznia. Szkoła powstała w 1923 r.

Przyjmowane są dziewczęta od lat 16-tu do 24-ech. Kuratorium chętnie daje

pozwolenie na przyjęcie dziewcząt powyżej tej granicy, natomiast bardzo rzadko przyjmowane są dziewczęta poniżej lat 16-tu.

Szkoła i gospodarstwo stanowią własność Wydziału Powiatowego.

Dziewczęta przyjmowane są po ukończeniu 4-ech oddziałów szkoły powszechnej.

Początkowy program nauczania nie był przystosowany do warunków, wprowadzając przedmioty będące zupełną nowością dla uczennic. Obecnie Min. W. R. i O. P. przygotowuje projekt nowego programu.

Oplaty wynoszą 25 zł miesięcznie za internat, wpisowe — 5 zł i od 3 do 5 zł na pomoce szkolne. Za naukę nie pobiera się żadnych opłat.

W tych warunkach oczywiście muszą być odpowiednie subsydia, które też istnieją a mają źródła w Kuratorium i Wydziale Powiatowym.

Poza szeregiem budynków szkoła posiada 50 mórg ziemi, w tym 5 mórg ogrodu i sadu.

W tym roku zapisanych jest 53 uczennic z liczby tej 50% rekrutuje się z Sandomierszczyzny.

Szkoła stara się nakłonić uczennice, aby po wyjściu ze szkoły wracały z po-

wrotem na wieś. Zdarzają się jednak nieliczne wyjątki, co potwierdza b. pożyteczna ankieta rozpisana przez szkołę wśród absolwentek, szukających szczęścia i losu lepszego w miastach.

Gospodarstwo rolne jest trochę za duże, jeśli chodzi o teren szkolny eksperymentalny.

Istnieje pięć oddziałów zasadniczych: 1) kuchnia i piekarstwo, 2) szycie, krój i pranie, 3) rolnictwo i hodowla, 4) ogrodnictwo i 5) urządzenie i prowadzenie domu.

Są to działy praktyczne, jeśli chodzi o teorię, to wchodzi do niej: historia, geografia, nauka o Polsce współczesnej, język polski, rachunki gospodarcze, przyroda żywa i martwa oraz higiena kobiety i dziecka.

Uczennice zajmują się żywo ustrojem państwa i poza godzinami pracy czy nauki studiuje konstytucję.

Co roku organizowane są dwutygodniowe wycieczki krajoznawcze, cieszące się wielkim powodzeniem.

Wszystkie budynki gospodarcze, pomimo szczupłości miejsca i niemożności czynienia inwestycji utrzymane są czysto i schludnie.

Zapewne, że wiele jest braków, że w

maleńkiej pralni o powierzchni 16 m² pracuje 10—12 uczennic, z powodu czego, szczególnie zimą, liczne wypadki przeziębień, że obora wymagałaby remontu, że... i szereg innych na pozór drobnych luk, które w ogólnej strukturze nikną, jednak w pracy codziennej męczą lub wręcz są szkodliwe.

Braki te z czasem, mam nadzieję, przy wydatniejszej i wnikliwej pomocy czyn-

ników miarodajnych, można będzie usunąć. W każdym razie szkoła w Mokoszynie, odległym od Sandomierza o cztery kilometry, jest ważną placówką społeczną i obywatelską.

Podkreślić należy, że dziewczęta z Ziemi Sandomierskiej (zdaniem zresztą przełożonej) stanowią może element trudny do prowadzenia, zadzierzysty i uparty, ale niezwykle zdolny.

Dziewczęta po ukończeniu szkoły nie zapominają o pracy społecznej. Większość z nich pracuje w Kołach Gospodyń Wiejskich i związkach młodzieżowych.

Utarło się już na Ziemi Sandomierskiej powiedzenie, że najlepszą żoną, matką i gospodynią jest panna, która ukończyła szkołę w Mokoszynie.

Sp.

Przemysł

Kauczuk syntetyczny

Dzięki niezłomowanej pracy członków Ekonomicznego Instytutu Badawczego, dzięki wysiłkom mózgow polskich chemików jest Polska w posiadaniu własnego systemu produkcji sztucznego kauczuku.

W miejscowości Pustynia pod Dębicą buduje się fabrykę syntetycznego kauczuku. Fabryka ta ma zapoczątkować w Polsce produkcję według polskiego systemu, będącego wspartym plonem długich badań i prac polskich inżynierów — chemików.

Wynalazek ten ma dla Polski bardzo wielkie znaczenie. Dotychczas sprowadzaliśmy i sprowadzamy — kosztem złota i dewiz — duże ilości kauczuku naturalnego. Sprowadzamy go z Indji Brytyjskich za sumę (w r. 1937) 1 milion 100 tys. zł. oraz z Indji Holenderskich za sumę (w r. 1937) 7 milionów złotych. Sumy te zaczną się wkrótce zmniejszać w takim tempie, w jakim będzie się zwiększać ilość kauczuku krajowej produkcji.

Pierwszą więc korzyścią, jaką da Polsce produkcja u siebie kauczuku syntetycznego, to — najpierw zmniejszenie przywozu — a później całkowite wycofanie pozycji „przywóz kauczuku” z zestawień handlu zagranicznego. Zmniejszenie zaś tym samym ogólnej wartości importu, to albo zmniejszenie bierności bilansu handlu zagranicznego albo zwiększenie jego aktywności, a przez to pozostawienie w kraju różnicy między stanem dawnym a faktycznym, wyrażonej w złotych i dewizach, a mogącej być użytą w kraju do celowych, pożytecznych inwestycji.

Druga korzyść, jaka wypływa z produkcji sztucznego kauczuku, to uniezależnienie się od dostaw zagranicznych. Kauczuk, jako podstawowy surowiec przemysłu gumowego, a poboczny surowiec różnych innych gałęzi przemysłu, ma szerokie zastosowanie i jest artykułem niezbędnym w dzisiejszych czasach. Dziś, kiedy już nawet konne wozy jeżdżą na kołach, zaopatrzone w opony, kiedy motoryzacja kraju i armii posunięta jest tak daleko, nie możemy sobie wyobrazić stanu, jaki zapanowałaby, gdyby nagle odcięto dostaw-

wy kauczuku, uniemożliwiając tym samym fabrykowanie w kraju opon, dętek i innych wyrobów pochodnych kauczuku. Stałoby się wtedy — jeżeli chodzi o komunikację samochodową — conajmniej kilkadziesiąt lat młodszy, a to wpłynęło by ogromnie na życie gospodarcze w czasie pokoju, a na wypadek wojny stworzyłoby naszą sytuację polityczną wielce, wielce krytyczną.

Rozwinięcie w Polsce produkcji sztucznego kauczuku własnym polskim systemem i to w „trójkącie bezpieczeństwa” w Centralnym Okręgu Przemysłowym, zlikwiduje całkowicie na terenie naszego państwa wyżej opisaną ewentualność, a więc uniezależni nas w tej dziedzinie przemysłu od zagranicy.

Kauczuk sztuczny, według systemu Chemicznego Instytutu Badawczego wyrobiany ma być ze spirytusu. Przemysł gorzelniczy, a więc przetwórstwo ziemniaków na spirytus nie stoi w Polsce na wysokim poziomie wskutek małego zbytu spirytusu. W roku produkcyjnym 1936/37 było w Polsce 1396 czynnych gorzelni, które wyprodukowały łącznie 77783 tys. litrów spirytusu 100°. Powyższa liczba gorzelni jak również ilość wyprodukowanego spirytusu zwiększy się wydatnie w miarę wzrostu produkcji sztucznego kauczuku. Ponieważ spirytus fabrykuje się z ziemniaków, więc podwyższenie produkcji spirytusu wywoła zrozumiałe zwiększenie się zapotrzebowania na ziemniaki, ułatwiając rolnikowi polskiemu zbyć tego masowego ziemioproduktu. Uprawa ziemniaków w Polsce jest naprawdę masowa. Polska, 34 milionowe państwo, produkuje o wiele więcej ziemniaków niż np. Francja czy Stany Zjednoczone, państwa, o wiele liczniejsze tak pod względem obszaru jak i ludności. Tłumaczyć to należy dużym spożyciem ziemniaków w Polsce na jednego mieszkańca, a więc zubożeniem ludności, a szczególnie wiejskiej. Spożycie to ulegnie przynajmniej w części korzystnej zmianie, jeżeli rolnik znajdzie większy zbyć ziemniaków po korzystnej cenie. Wtedy będzie mógł pozwolić sobie na częstsze zakupy artykułów spożywczych

o wyższej od ziemniaka wartości odżywczej.

Przyszła rozwinięta na szeroką skalę produkcja sztucznego kauczuku stworzy tutaj pewne możliwości. Rolnik, mając zapewniony rentowny zbyć pewnej części „wyprodukowanych” ziemniaków, będzie mógł inaczej gospodarować, jego stopa życiowa ulegnie chociaż trochę podwyżce.

Takie możliwości, szczególnie dla rolników — mieszkańców COP-u zaistnieją wtedy, kiedy na terenie tego Okręgu, który ma nas uzupełnić gospodarczo, uniezależnić, powstanie kilka fabryk kauczuku syntetycznego, które produkując dużo, potrzebować będą także duże ilości surowca pośrednio, a półfabrykatu bezpośrednio.

Józef Janusz

Gimnazjum i liceum w Stalowej Woli

Z powodu opóźnienia wykonania robót stolarskich uruchomiono dopiero teraz gimnazjum i liceum w Stalowej Woli. Mimo spóźnionej pory na drugi dzień po otwarciu zgłosiło się 150 uczniów i uczennic. Gimnazjum mieści się we wspólnym 2 piętrowym gmachu, zaopatrzone w najnowsze urządzenia techniczne i dydaktyczne. Dyrektorem gimnazjum jest p. Habdank-Kozobucki. Gimnazjum walczy z trudnościami, gdyż nie posiada jeszcze budżetu w Min. W. R. i O. P., co nastąpi w roku 1939/40.

Dnia 6 listopada każdy obywatel spełni swój obowiązek i przez oddanie głosu zdecyduje o wyborze posłów.

Handel i rzemiosło

Stosunki w rzemiośle na terenie trzech województw

Dane cyfrowe podane niżej dotyczą trzech województw, wchodzących częściowo do Centralnego Okręgu Przemysłowego, a więc krakowskiego, kieleckiego i lwowskiego.

Ten charakterystyczny stosunek wyrażony w cyfrach, daje się odczuć jeszcze bardziej jeśli odrzucilibyśmy powiaty [do C. O. P. nienależące i do zestawienia dodali dane dotyczące hanelu.

Jednak i to zestawienie daje nam wiele cennego materiału, informuje o możliwościach osiedleńczych i jest znakiem ostrzegawczym dla całego rzemiosła polskiego.

Zakładanie na terenach C. O. P. choćby małych przedsiębiorstw rzemieślniczych konkurować solidnością i jakością wyrobów z rzemiosłem obcym — jest nie tylko nakazem chwili, lecz obowiązkiem obywatelskim w stosunku do kraju i do idei przewodniej, przyświecającej twórcom Centralnego Okręgu.

Na terenie Krakowskiej Izby Rzemieślniczej:

	Polaków	Żydów
szklarzy	47	151
bieliźniarzy	4	106
czapników	6	83
gorseciarek	7	67
kuśnierzy	123	239
szcotkarzy	12	46
krawców	1355	1647
blacharzy	181	273
złotników	10	30
zegarmistrzów	51	227
cholewkarzy	25	230

Na terenie Kieleckiej Izby Rzemieślniczej:

	Polaków	Żydów
krawców	657	3897
cholewkarzy	30	267
szklarzy	17	171
malarzy	196	336
tokarzy	10	72
czapników	3	331
kuśnierzy	5	164

szcotkarzy	8	90
blacharzy	112	357
zegarmistrzów	31	256
cukierników	88	248
piekarzy	379	761
rzeźników	581	1036
garbarzy	15	141
gorseciarzy	—	11

Na terenie Lwowskiej Izby Rzemieślniczej:

	Polaków	Żydów
szklarzy	29	212
blacharzy	125	578
jubil. i złotników	29	102
zegarmistrzów	39	358
cholewkarzy	21	201
piekarzy	309	758
fryzjerów	481	643
czapników	25	209
kuśnierzy	113	357
tapicerów	44	105

Zastanówmy się poważnie nad tym zestawieniem. Sp.

Jarmarki dla żydów

Doskonałym warunkiem postępu względnie wahań w unaradawianiu się wolnego handlu produktami gospodarstw wiejskich a tym samym wskaźnikiem uświadomienia obywatelskiego rolnika, jest nasilenie ruchu handlowego na jarmarkach, przypadających od czasu do czasu w żydowskie święta.

Taki sprawdzian jest niezawodny dla danej okolicy i daje możność skonstatować o ile przydały się różne zebrania, na których entuzjastycznie ustosunkowani do polskiego handlu rolnicy dawali żywiołowy wyraz swym przekonaniom. Nie bez wpływu na te przekonania pozostaje praca w terenie organizacji wiejskich, jak Kółka Rolnicze, Związek Gospodyń Wiejskich i innych, praca, która dała pozytywne wyniki w różnych gałęziach gospodarczego życia wsi.

Niestety, możemy zaryzykować twierdzenie, że sukcesy w tej dziedzinie mają charakter raczej teoretyczny, wystarczyłoby bowiem obejrzeć w Sandomierzu jarmark poniedziałkowy w dn. 10 b.m. aby stwierdzić, że tego jarmarku prawie zupełnie nie było. Akurat w tym dniu wypadło żydowskie święto...

Właściwie możnaby już dalej nie pisać, bo zestawienie tych dwu faktów mówi samo za siebie, ciekawe tylko, gdzie w obliczu rzeczywistości podziwia się entuzjizm zebraniowy, jak, wobec pustego rynku w ostatni jarmark, wyglądają za-

rzuty przedstawicieli wsi, które niedawno słyszeliśmy, że miasto śpi a tylko wieś sandomierska walczy o polskość naszego handlu? Gdzie się podziwia twardość naszych „Ślimaków,” którą tak chętnie się chwalimy?

„Na pociechę” możemy sobie powiedzieć, że gdzie indziej też nie jest lepiej, bo oto jak donosi nasz Korespondent:

W Puławach dość duże poruszenie wywołał fakt, iż ostatni jarmark nie odbył się w dzień do tego przeznaczony t. j. w środę lecz we wtorek. Fakt ten żywo komentują zwłaszcza kupcy chrześcijańscy, doszukując się winowajcy za ten stan rzeczy.

Jak wiemy, we środę (5 bm.) przypadało święto żydowskie; wszystkie więc żydowskie sklepy były pozamykane. To jednak — zdaniem polskich kupców — wcale nie przeszkadzało, by jarmark mógł się odbyć. Jeśli się nie odbył — wina spada na samych rolników, którzy wiedząc o żydowskim święcie woleli o dzień wcześniej przyjechać, by móc z nimi handlować, bądź też na lokalne władze, które odpowiednie zarządzenia wydały co do zmiany terminu.

To warto wysświetlić. Jarmark przecie organizuje się nie dla Żydów. Święto ich nie może spowodować zmiany terminu jarmarku. W Białymstoku np. jarmarki odbywają się w soboty i mimo to udają się jak najlepiej. (pł)

Kronika

SANDOMIERZ

Donosiliśmy swego czasu o tym, że P. Wicepremier Min. Kwiatkowski przyjechał z wydatną pomocą uczniom miejscowego gimnazjum w zorganizowaniu wycieczki do Gdyni i na Wybrzeże. Kl. II b Państwowego Gimn. Męskiego im. Marszałka Piłsudskiego, która urzędowała wspomnianą wycieczkę, podziękowała wtedy P. Wicepremierowi za wydatną i serdeczną pomoc, przesyłając piękny album pamiątkowy m. Sandomierza.

W bież. r. szkolnym, dn. 3 października samorząd uczniów kl. II b zawiadomił P. Wicepremiera, iż z wdzięczności za okazaną pomoc w zorganizowaniu wycieczki — przesłał kwotę zł 20 na najpotrzebniejsze pomoce naukowe dla nowozałożonej szkoły powszechnej Polskiej Macierzy Szkolnej w Lidawce p. Majków (Wołyń).

W odpowiedzi na to zawiadomienie uczniowie kl. II b otrzymali dnia 9.X. b.r. pismo Ministra Kwiatkowskiego z podziękowaniem za patriotyczny czyn i oświadczeniem, że P. Wicepremier — dla uzupełnienia tamtejszej kwoty — przesłał wymienionej szkole w Lidawce 100 zł.

KIELCE

W Kieleckiej Izbie Rolniczej odbyła się w dniu 26. IX. 38 r. konferencja pod przewodnictwem Prezesa Izby T. Kozłowskiego, w której wzięli udział przed-

stawiciele: Międzyministerialnej Komisji dla Spraw Przemysłu Ludowego, Domowego i Chałupniczego przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, Wydziału Sztuki Ministerstwa W. R. i O. P., Ministerstwa Rolnictwa i R. R., Urzędu Wojewódzkiego, Starostwa, Zarządu Miasta, Wojew. Biura Funduszu Pracy, Izby Rzemieślniczej, Związku Izb i Organizacji Rolniczych, Towarzystw: Krajoznawczego z Kielc i Ostrowca, Chałupniczego z Wierzbnika oraz innych.

Zadaniem konferencji było rozpatrzenie rodzajów i możliwości rozwojowych przemysłu ludowego i chałupniczego na terenie Gór Świętokrzyskich — w szczególności zaś zarejestrowanie przygotowanych pod patronatem Kiel. Izby Rolniczej wyrobów o charakterze t. zw. pamiątkowym, a opartych na świętokrzyskiej sztuce ludowej.

Konferencja ustaliła, iż gros wysiłków należy skierować na podtrzymanie i rozwijanie następujących rodzajów przemysłu:

- a) **ceramicznego** — w Iłży, Chałupkach oraz innych miejscowościach,
- b) **drzewnego** — o charakterze użytkowym i pamiątkowym w okolicach Łącznej i Św. Krzyża,
- c) **galanterii i wyrobów budowlanych z marmuru i czerwonego piaskowca** — w okolicy Kielc, Chęcina i Tumlina,
- d) **koszykarskiego** — na południu Gór Świętokrzyskich i terenach nadwiślańskich,
- e) **tkackiego** — w całym okręgu świętokrzyskim,
- f) **żelaznego przemysłu chałupniczego** — w Zagłębiu Staropolskim,
- g) w ośrodkach, gdzie nie ma żywej tradycji artystycznej, można wprowadzać wyroby nowe, opracowane np. drogą konkursów, przy współpracy etnografów i artystów. Wyroby te wytwarzane następnie masowo miałyby na celu zaspokojenie potrzeby t. zw. **pamiątek regionalnych**.

Treść działań w podanym zakresie polegać będzie na:

- 1) **organizowaniu ośrodków wytwórczych**, na czym zyska usprawnienie produkcji i handlu oraz możliwą będzie kontrola i współpraca artystyczna.
 - 2) **organizowanie zbytu** — przez tworzenie placówek sprzedaży, eksportu, uzyskiwanie dostaw, urządzenie wystaw itp
- Głównym warunkiem realizacji tego programu jest uzyskanie środków finansowych z Funduszu Pracy.

Poruszono też sprawy turystyczne z uwagi na związek, jaki zachodzi między ruchem turystyczno-letniskowym a sprawą rozszerzenia zbytu wyrobów chałupniczych. Stwierdzono, że obok poprawienia stanu dróg i komunikacji niezbędną jest budowa tanich o masowym pomieszczeniu domów noclegowych, szczególnie w punktach węzłowych jak Kielce i Ostrowiec, a nadto rozszerzenie schronisk w Sandomierzu, Słupi Nowej pod Św. Krzyżem

Św. Katarzynie i Wąchocku. W oparciu o wymienione punkty ułatwi się krążenie ruchu turystycznego oraz uzyska połączenie turystyki wodnej przez Sandomierz z Świętokrzyską.

LUBLIN

W Lublinie odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej pod przewodnictwem starosty powiatowego dr. J. Duńkowskiego. Rada po zatwierdzeniu sprawozdania i obrachunku rocznego uchwaliła przystąpienie powiatu na członka Lubelskiego Międzykomunalnego Związku Elektryfikacyjnego z 10 udziałami za 50 tysięcy zł., następnie przeznaczyła na wydatki drogowe 124 tys. zł., na budowę przetwórci owocowej w Motyczu 20 tys. zł., na budowę budynku dla ośrodka zdrowia w Piaskach — 20 tys. zł. na akcję kulturalno-oświatową — 5 tys. zł. i na rzecz ofiar zaolzańskich — 1000 zł.

PULAWY

W powiecie puławskim wkrótce kompletnie wykończony zostanie budynek Państwowej Szkoły Przysposobienia Rolniczego w Klementowicach. Budynek ten składający się z dwudziestu kilku pomieszczeń powstał w/g najnowocześniejszych wymagań Ministerstwa Oświaty i zawiera wszelkie udogodnienia dla nauki.

Oprócz szeregu sal przeznaczonych na wykłady specjalne, mieści się tam również internat dla uczniów; obok właściwego budynku szkolnego wybudowano drugi budynek, który mieścić będzie mieszkania dla dyrektora szkoły i nauczycieli.

Koszt dotychczasowych prac pochłoniął kilkaset tysięcy złotych.

Z chwilą zaprowadzenia elektryczności i kanalizacji, oraz otynkowania zewnętrznych budynków, prace przy budowie będą ukończone całkowicie.

Szkoła, jak dotąd, posiada wszelkie warunki do jak najlepszego rozwoju. Na cele dydaktyczne posiada 33 ha gruntu, oborę krów rasy czerw. pol., chlewnię rasy gołębskiej, oraz owczarnię. W przyszłości prowadzić będzie produkcję zbóż oryginalnych.

Zasadzony został sad, urządza się ogród warzywny i ozdobny, wreszcie boisko sportowe.

Nadmienić jeszcze należy, że szkoła leży tuż przy stacji kolejowej (Klementowice) i zajmuje mniej więcej środkowe położenie względem całego powiatu.

W okresie, gdy nad Europą wisiła groza wojny, w Puławach dał się zaobserwować wielki napływ do kasy P.K.O. interesantów zgłaszających się po odbiór swych oszczędności. Początek temu szkodliwemu dla Państwa postępkowi dali żydzi, rozsiewając między sobą pogłoski, jakoby z chwilą wybuchu wojny przepadną ich pieniądze w kasie złożone. Defetyzm ten udzielił się później również Polakom. Szeregi interesantów przed kasą P.K.O. były tak długie jak gdyby rzeczywistość była obawa, że Państwu grozi nie-

bezpieczeństwo, że wciągnięte zostanie w wojenną zawieruchę i nie zagwarantuje zwrotu złożonych przez obywateli oszczędności. Defetyści ci nie wierzyli w siłę własnego Państwa.

Dobrze by było, gdyby kasy P.K.O. podały do publicznej wiadomości nazwiska tych obywateli.

Zaznaczyć należy, że w Komunalnej Kasie Oszczędności, która również mieści się w Puławach, a jest instytucją samorządową, tego szkodliwego objawu nie zauważono. Jedyne zdarzył się tam jeden wypadek wycofania oszczędności, lecz poza tym był zupełny spokój.

*

Zaznaczamy, że ten sam fakt podany przez naszego korespondenta, jeśli chodzi o P. K. O. i K. K. O., spotykano w wielu miastach na terenie C. O. P., między innymi w Sandomierzu i Biłgoraju.

K. K. O. w Biłgoraju wypłaciło jednego dnia wszystkie żądane sumy, następnego po przyłączeniu Zaolzia sumy te wpłynęły z powrotem.

Charakterystyczne, że wszędzie panikę wywoływali nasi „krajowi cudzoziemcy”.

W tych dniach urządzony został przez Stowarzyszenie Ogrodnicze w Puławach pokaz śliwki węgierki tzw. kazimierzowskiej. Śliwka ta słynna ongiś na całą Polskę ze swej dobroci zniszczona została prawie w 100 procentach przez silne mrozy jakie nawiedziły Polskę w 1929 roku. Pozostał zaledwie od tamtej pory maleńki odsetek tej odmiany lecz czasem wyrodził się tak, że od kilku lat kazimierzowskiej śliwki nie spotykamy na rynkach.

Obecnie Stowarzyszenie, pragnąc spowodować powrót tej cennej odmiany na rynki polskie urządziło powyższy pokaz. Z całego powiatu zgromadzono 48 próbek, z tego 3 najlepsze, najbardziej zbliżone do dawnej kazimierzowskiej śliwki zostały nagrodzone i służyć one będą jako materiał mateczny do dalszego rozmnażania. Próbki nagrodzone pochodziły z Powiśla, okolic Kazimierza i okolic Nałęczowa.

Za kilka lat znowu doczekamy się dobrych śliwek węgierek.

W ostatnich dniach odbyło się posiedzenie Rady Wydziału Powiatowego w Puławach-

Radni przejęci ostatnimi wypadkami zaolzańskimi jednogłośnie uchwaliли przeznaczyć z sum Wydziału Powiatowego tysiąc złotych na pomoc dla uchodźców z za Olzy. Niezależnie do tego radni samorzutnie między sobą zebrali 81 złotych na powyższy cel. Razem więc Wydział Powiatowy w Puławach przekazał 1081 zł.

ROZWADÓW

Na skutek starań Zarządu Miejskiego, miasto Rozwadów otrzymało pożyczkę z Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 16.000 zł. na przeprowadzenie pomiarów miasta i planów rozbudowy.

Rozwadowska stara się o przydzielenie miasta do powiatu nizańskiego (obecnie znajduje się w pow. tarnobrzeskim), motywując swe zabiegi odległościami — do Tarnobrzegu 36 klm., do Niska — 11 klm. Ludność przyjmie tę zmianę ze zrozumiałym zadowoleniem.

KOLBUSZOWA

Staraniem Powiatowego Komitetu Porozumiewawczego, utworzona została Kasa bezprocentowa dla rzemieślników i drobnych kupców powiatu kolbuszowskiego.

Wojewoda lwowski przyznał dla powiatu kolbuszowskiego tytułem dotacji na zasiewy jesienne dla najuboższych kwotę 1000 zł.

Gromada Kolbuszowa Górna zakupiła budynek dworski na Wojkowie, w którym mieścić się będzie dom ludowy.

MIELEC

Z inicjatywy Pana Wojewody Krakowskiego Er. Tymińskiego Józefa powstała na terenie Województwa Krakowskiego: „Bezprocentowa Kasa Kredytu dla rolników ziemi krakowskiej i podhalańskiej”.

Zarząd Główny, mieszczący się w Krakowie powołał do życia na terenie Województwa Krakowskiego Oddziały i taki też Oddział zawiązał się w lutym br. w Mielcu z siedzibą w gmachu Wydziału Powiatowego, ul. Kościuszki 8.

Celem Kasy jest udostępnienie i udzielanie bezprocentowego kredytu na oplatne finwestycje gospodarczo-rolnicze

w małych gospodarstwach rolnych, aby podnieść ich produktywność.

Mimo stosunkowo krótkiego czasu kresu od chwili założenia — Oddział mielecki wykazał dość silną aktywność, czego najlepszym dowodem, że Kasa liczy już paręset członków i udzieliła kilkanaście tysięcy pożyczek małorolnym rolnikom powiatu mieleckiego, a to na podniesienie hodowli krów, świń, kupno narzędzi rolniczych i na założenie sklepików.

Obecnie Zarząd Oddziału Kasy w Mielcu propaguje szeroko wśród młodzieży wiejskiej akcję zakładania polskich sklepików i kramów, na który to cel Zarząd Główny przeznaczył specjalny fundusz pożyczkowy. (Mc)

Zjazd Kombatantów Ziemi Mieleckiej. W niedzielę dn. 9 bm. odbył się w Mielcu z okazji 20-lecia prac niepodległościowych P.O.W. ziemi mieleckiej — zjazd Kombatantów, połączony z uroczystym poświęceniem sztandaru Związku b. Ochotników Armii Polskiej, Oddziału mieleckiego.

Przybyło przeszło 300 b. ochotników z powiatu mieleckiego oraz delegatów Okręgu i Obwodu oraz liczni goście z innych miast C.O.P.

Uroczystości rozpoczęto dnia 8 bm. nabożeństwem żałobnym w kościele parafialnym w Mielcu za spokój dusz poległych ochotników A. P., wieczorem zaś odbył się apel poległych w walkach o Niepodległość przed Pomnikiem Wolności.

W niedzielę po uroczystym nabożeństwie w kościele pod wezwaniem św. Mateusza, z okolicznościowym kazaniem wygłoszonym przez Celebranta Infułata Ka-

piuły Tarnowskiej [Ks. Dr. Lubelskiego Józefa odbyło się poświęcenie sztandaru, którego dokonał Dostojny Gość.

W pochodzie, poprzedzonym przez orkiestrę wojskową postępowały zwarte Oddziały Związku Strzeleckiego z bronią, b. Ochotników A. P. z wieńcem i nowoposwieconym sztandarem, Tow. Gimn. „Sokół” i delegaci pokrewnych organizacji ze sztandarami.

Po przemówieniach przed gmachem Wydziału Powiatowego przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych odebrali defiladę członków Związku oraz zaproszonych organizacji i stowarzyszeń pod dowództwem miejscowego Komendanta Powiatu Z. S.

Staraniem S. N. w Mielcu otwarty zostanie z dniem 1 listopada b. r. — 3 miesięczny kurs czapniczy. Wykładowcą będzie specjalny instruktor z Pomorza. Po ukończeniu kursu uruchomiona zostanie na terenie mieleckiego ośrodka C.O.P. centrala czapek polskich na cały teren Centralnego Okręgu Przemysłowego pod kierownictwem mistrza krawieckiego p. Koniecznego.

Opowiedzi Redakcji.

P. Julian Bochniak, Kraków — Bronowice Małe, 236

W odpowiedzi na list Pana komunikujemy, że na terenie C.O.P. istnieje wiele fabryk, które mogłyby Pana zainteresować. Wymienianie wszystkich zajęłoby zbyt wiele miejsca. W każdym razie wymienićby należało: 1) Zakłady Południowe w Stalowej Woli, 2) Zakłady Ostrowieckie w Ostrowcu Świętokrzyskim, 3) P. Z. L. w Mielcu oraz 4) fabryka Cegielskiego w Rzeszowie.

Przesyłamy Panu wzamian za przesłany znaczek numer niniejszego pisma.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI MIASTA RZESZOWA



przyjmuje wkłady

na książeczki oszczędnościowe z oprocentowaniem po $4\frac{1}{4}\%$ w stosunku rocznym oraz na rachunki bieżące czekowe płatne á vista z oprocent. po 2 proc. rocznie

załatwia przekazy w kraju

skup papierów wartościowych oraz inkaso weksli i czeków.

udziela kredytu

krótko i długo terminowego za zabezpieczeniem hipoteką, weksłami i papierami wartościowymi.

**Obecny stan wkładów wynosi 4.862.000
zł. złożony przez 8.100 wkładców.**

**Majątek własny Kasy przekracza pół
milion złotych.**

Giełda zbożowa

Na dzisiejszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1.956 ton, w tym żyta 711 ton. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jednolita 20.50 — 21. zbierana 20 — 20.50, czerwona szklista 22.25—22.75, łubin niebieski 11—11.50, żyto I-szy stand. 14.75 — 15.25 jęczmień browarny 17.75—18.25, jęczmień I-szy stand. 14.25—15.75, II-gi stand. 15.00—15.25, III-ci stand. 14.75—15.00, owies I-szy

stand. 15.75—16.50, II-gi stand. 15.00—15.50, mąka pszenna wyciągowa 39.50—42.50, gat. I-szy 36.00—38.00, gat. I-A 34.50—36.00, gat. II-gi 30.50—32.50, gat. II-A 25.50—26.50, gat. III-ci 19.50—21.50, mąka pastwana 16—17, mąka żytnia gat. I-szy do 50% 25.50—26.00, gat. I-szy do 65% 23.50—24.25, gat. II-gi 15—15.50, razowa 19.00—19.50, mąka ziemniaczana „superior” 31.50—32.00, otręby pszenne grube 11 — 11.50, pszenne średnie 10.25 — 10.75, pszenne miałkie 10.25 — 10.75, żytnie 8.50—9.00, rzepak zimowy z workiem 41.50—42.50, rzepak jary z workiem 40.50—41.50, rzepak zimowy z wor-

kiem 43.00—44.00, groch polny z workiem 24.50—26.50, groch zielony 27.00—29.00, groch Victoria 28.50—30.50, makuchy lniane 20.00—20.50, rzepakowe 12.75—13.25, śrut sojowy 23.25—23.75, słoma żytnia prasowana 5.25—5.75, słoma żytnia w snopkach 5.00—5.75, siano prasowane gat. I-szy 7.50—8.00, gat. II-gi 6.25—6.75, mak niebieski 65—68, koniczyna biała surowa 250, —270, biała bez kianianki o czystości 97% 280—300, ziemniaki jadalne 3.50 — 4.00, gryka 16.75—17.25, proso 16—17, rajgras angielski 80—85, siemie lniane 47. — 48 seradela o czystości 95% 43.50—44.00.

Komunalna Kasa Oszczędności

powiatu dębickiego w Dębicy, ul. Mickiewicza (obok Starostwa)
telefon Nr. 65, gmach własny w ROPCZYCACH telefon Nr. 10.

Oddział w Ropczycach, czynny bez przerwy od godz. 8-ej do 14-ej.

Złatwia wszelkie czynności w zakresie bankowym, a mianowicie: udziela kredytów z własnych funduszy — rolnikom na potrzeby gospodarcze, kupcom i rzemieślnikom na założenie i ulepszenie własnych warsztatów. Dyskontuje weksle pochodzące z obrotów handlowych, przyjmuje wkłady oszczędności od 1 zł., zlecenia giełdowe na kupno i sprzedaż papierów wartościowych, weksle do inkasa.

**Oszczędzajcie
wszyscy!**

i lokujcie swoje oszczędności
w KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI
powiatu dębickiego w Dębicy, względnie w jej oddziale
w Ropczycach, która zapewnia bezpieczeństwo i pewność, że wkłady Wasze na każde

**Oszczędzajcie
wszyscy!**

żądanie będą zwrócone
ze znacznym oprocentowaniem.

MECHANICZNY ZAKŁAD STOLARSKI

TADEUSZ PASZTA

SANDOMIERZ, UL. BROWARNA, TEL. Nr. 117.

WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY BUDOWLANE I MEBLOWE WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ TECHNICZNYCH Z MATERIAŁU WŁASNEGO I POWIERZONEGO.

ZAKŁAD DRUKARSKI
DRUKARNIA „NOWOCZESNA”
CZESŁAWA CYRKLERA

w Sandomierzu, ul. Opatowska 15, tel. 53.

WYKONYWA ROBOTY:

Dzielnice, ilustrowane, akcydensowe, ceuniki i katalogi ilustrowane, księgi handlowe, druki wielobarwne, bilety wizytowe, wykwinne zaproszenia ślubne i inne w zakres druk. wchodzące.

Ceny konkurencyjne.

Posiadając wielki wybór bardzo gustownych czcionek oraz zespół kwalifikowanych pracowników, zadowolić może wszelkie wymagania klientów.

BIURO

INŻYN.-ARCHIT.-BUDOWLANE

ZYGMUNT FEDORSKI i MARIAN KRAWCZYŃSKI

DYPL. INŻYNIER BUDOWL. — ARCH.-DYPL. BUDOWNICZY

S A N D O M I E R Z

UL. ŻEROMSKIEGO 3 — UL. WINNICZA 2.

TELEFON Nr 13.

Ogłoszenia drobne

Kawaler lat 26, poszukuje pracy w przedsiębiorstwie przemysłowym, złoży 500 zł. kaucji lub do obrotu. Zgłoszenia: Puto Jan, Chlewice 125, p-ta Szczekociny.

Buchalter i biuralista poszukuje pracy stałej lub dorywczej. Świadczenia wzorowe, ewentualnie kaucja. Zgłoszenia do Red. „COP”.

Chłopców do nauki stolarskiej przyjmie nowootwarta Wytwórnia Mebli A. Mazgaya w Tarnobrzegu.

Przetarg na pomiary m. Zawichosta

Wydział powiatowy w Sandomierzu ogłasza przetarg na wykonanie zdjęć pomiarowych miasta Zawichosta łącznie z osadami Trójca, Janiszów, Winiary i Winiarki.

Zdjęcia mają obejmować:

- 1) Wykonanie podkładu geodezyjnego na obszarze około 4800 ha.
- 2) Wykonanie pomiarów i planów szczegółowych na obszarze około 250 ha.

Termin ukończenia zdjęć do końca roku 1940.

Oferty mogą składać osoby, do tego rodzaju zdjęć uprawnione, w terminie do dnia 10 listopada 1938 r.

Informacyj udziela Wydział Powiatowy.

Przewodniczący wydziału Powiatowego:
Dr. L. Polanowski.

St. Augustyn DĘBICA Mickiewicza 36.

P
O
L
E
C
A

Wszelkie artykuły spożywcze, kolonialne i delikatesy.

Artykuły kosmetyczne.

Sprzedż wyrobów tytoniowych.

Sprzedż spirytusu skażonego.

Codziennie świeże masło deserowe □ Codziennie świeże pieczywo.

CENY KONKURENCYJNE

„ZNIWO“

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa

DĘBICA

POLECA:

Nasiona, nawozy sztuczne, maszyny i narzędzia rolnicze, żelazo, towary żelazne, materiały budowlane i opałowe, oliwę, smary, pasze treściwe, artykuły pierwszej potrzeby, towary kolonialne, naczynia kuchenne, szkło, porcelanę, fajans, lampy elektryczne.

Hurtowna i detaliczna sprzedaż soli i nafty.

SKUP ZBOŻA — Członkowie korzystają z premii towarowej.

Centrala pończoch

Zofia Chojnacka

Dębica, 3 Maja 480

POLECA:

Pończochy damskie, męskie, dziecięce, skarpety, bieliznę damską i męską, swetry i t. p. artykuły.

SPECJALNY MAGAZYN KONFEKCJI
DAMSKIEJ, MĘSKIEJ i CHŁOPIĘCEJ

Lucjan Koterski

Dębica, 3 Maja 776

Wielki wybór kapeluszy męskich i czapek
KURTKI — MUNDURY SZKOLNE.

Szkoły! **UWAGA!** Fabryki

KSIĘGARNIA

ST. RÓŻAKOWEJ

w DĘBICY Telef. 73

Poleca wszelkie przybory kancelaryjne i techniczne.

CENY KONKURENCYJNE.

CENY NAJNIŻSZE

NA SEZON

JESIENNO-ZIMOWY

POLECA: najnowsze materiały wełniane damskie i męskie, bielskie jedwabne na suknie i bluzki, wielki wybór w flanelach i płótnach

BŁAWAT POLSKI DĘBICA
właśc. W. KOTLIŃSKI ul. Mickiewicza

CENY STAŁE

Pocztowe konto rozrachunkowe — Sandomierz, „C.O.P”. — 2.

Oddział redakcji w Mielcu reprezentuje Mgr. T. Kutrzeba. — Oddział redakcji w Dębicy reprezentuje M. Obertyński.

Prenumerata kwartalna 2 zł., półroczna 3.75 zł., roczna 7 zł.

Numer 20 gr., w Ameryce 10 cnt.

OGŁOSZENIA: Za całą stronę zł. 200, 1/2 str. zł. 120, 1/4 str. zł. 60, 1/8 str. zł. 30, drobne 10 gr. za słowo

Adres Redakcji i Administracji: Sandomierz, ul. Żeromskiego 6

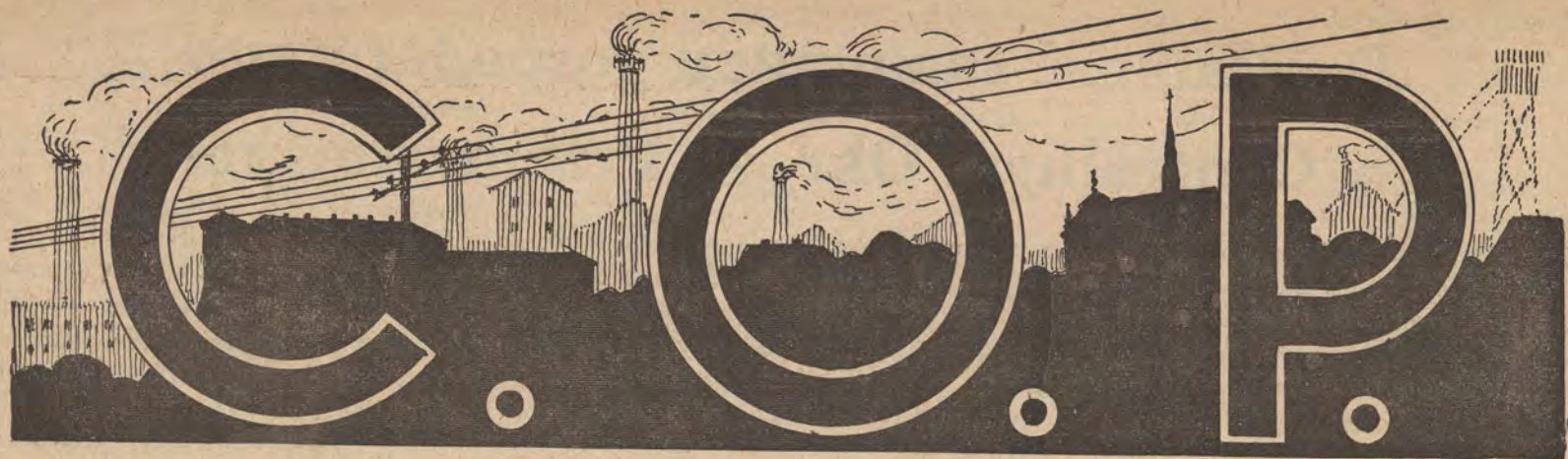
Redakcja czynna codziennie w dni powszednie od godziny 11 do 12

Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca

Redaktor: Stefan Piotrowski

Wydawca: Sandomierska Spółka Wyd. Spółdz. z odp. udziałami

Drukarnia „Nowoczesna” Sandomierz, ul. Opatowska 15, Nr tel. 53.



TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO

ROK I

Sandomierz, niedziela 23 października 1938 roku

Nr. 18

W obliczu najważniejszych spraw

Wielka mowa polityczna Wicepremiera Kwiatkowskiego była wydarzeniem pierwszorzędno znaczenia. Była wydarzeniem tym bardziej doniosłym, że na trybunie w sali Teatru Polskiego w Katowicach dnia 16 bm. stanął kierownik polskiej polityki gospodarczej, twórca i organizator naszej gospodarki narodowej.

Nie bez specjalnego znaczenia jest fakt, że swe przemówienie — programowe i zasadnicze — wygłosił minister Kwiatkowski w dwa tygodnie po wkroczeniu wojsk polskich na Śląsk Cieszyński, w chwili, gdy polskie już Zaolzie zespała się węzłami wspólnot gospodarczych ze swym macierzystym organizmem.

Nie bez znaczenia wydać się musi i ten fakt, że terenem doniosłego wystąpienia stało się nie inne miasto polskie, ale właśnie stolica Śląska — Katowice.

— Mocne, przekonywujące a razem i serdeczne akcenty mowy katowickiej podyktowane były troską o rzeczy najwyższe, o sprawy dla Narodu i Państwa najważniejsze. Twórca nowej rzeczywistości gospodarczej kraju uderzył nimi w zagadnienia podstawowe dla polskiej struktury gospodarczej, socjalnej i politycznej. Mową swą objął minister Kwiatkowski całokształt naszego życia narodowego.

Nie sposób oprzeć się na tym miejscu pewnym refleksjom.

Bogaty w zdarzenia historyczne okres polskiej polityki wewnętrznej zamknięty został radosnym saldem: Cieszyn, Trzyniec, Bogumin i Jabłonków stanowią poważne i efektywne wzmocnienie sił gospodarczych. Ta wzmocniona siła posiadania gospodarczego przyniosła — poza korzyściami — i duże obowiązki. Przyszły wraz z braćmi z za Olzy zadania, w obliczu których społeczeństwo polskie stać musi nie mniej twardo aniżeli wtedy, gdy zdrowy instynkt narodu połączył się — jak jeden — w dniach dla Polski rozstrzygających.

Ten fakt był największą, najbardziej radosną zdobyczą tym bardziej, że rezultaty zostały osiągnięte najzupełniej samodzielnie, że zwycięstwo odniosła wola narodu, który przed światem zadokumentował spoistość wystąpienia i spoistość żądań.

Dziś nie wolno nam rozwiązywać zmobilizowanej w sprawach wielkich jedności. Jeszcze musimy stać w pełnej gotowości. Potencjał energii narodowej — jeżeli ma być pełny — musi być wyzyskany dla umacniania siły wewnętrznej i użyty wszędzie tam, gdzie się buduje sprawność organizmu gospodarczego Polski. W szczególności i przede wszystkim tam, gdzie się buduje sprawność gospodarcza. To jest zasadniczy problem. I zasadniczy argument przeciwko pesymistom. Przeci-

wko malkotantom. Przeciwno ludziom — krótkowzrocznym.

To jest argument siły gospodarczej narodu, oparty na jego spoistości wewnętrznej.

Ten dowód gospodarczy został z całym naciskiem i powagą podkreślony przez ministra Kwiatkowskiego.

— *Synteza dwudziestoletniego gospodarczego dorobku pracy polskiej — stwierdził Pan Wicepremier — to „życie twórcze, bujne i zdrowe“, to „cuda Polski“ realizowane „na pustyniach piaszczystych przy brzegu naszego morza“, to siła gospodarcza, zdrowie i polskość Śląska. Na oczach naszych „realizują się rzeczy nowe i potężne i w Centralnym Okręgu Przemysłowym i na Ziemiach Wschodnich, w dziedzinie przemysłu i elektryfikacji. W ciągu tego dwudziestolecia zasypane zostały mordercze znaki wielkiej wojny, odbudowane zostały wsie i miasta, fabryki i sieć komunikacyjna gospodarstwa, i urzędy, kościoły i zabytki kultu narodowego“.*

Siła tych uzasadnień gospodarczych jest tak potężna, jak wielkie jest dzieło odradzania się zagospodarowanej Polski. Są w tym dziele: i rozmach, i energia — ale przede wszystkim jest — celowość. Wszystkie postulaty gospodarcze, realizowane we współczesnej Polsce z całym uporem i konsekwencją — wypływają z naturalnych, wprost biologicznych potrzeb życia polskiego.

Sens najistotniejszy dzisiejszej naszej polityki gospodarczej widzieć trzeba w rozumieniu, że tylko te drogi rozwoju ekonomicznego posiadają wartość, które najszybciej i najbardziej celowo dadzą „pozytywne rezultaty w konkretnych polskich warunkach gospodarczych, socjalnych i politycznych“.

Wniosek prosty: organizm gospodarczy Polski musi być rozbudowywany intensywnie, celowo i szeroko.

Nie powinno dziś być już w Polsce człowieka, który by rozumiał potęgę i siłę Narodu bez oparcia jej o najwyższe, szybko, szeroko i najlepiej zorganizowane podstawy gospodarcze. Dziś wszyscy musimy pamiętać, że całość spraw najważniejszych zależy od pracy i woli jednego — całego narodu polskiego, który musi być zbrojny gospodarczo. Czy nad polskim morzem — czy na Zaolziu, czy na Ziemiach Wschodnich — czy w Centralnym Okręgu Przemysłowym. Wszędzie. Ten argument jest w układzie dzisiejszych stosunków międzynarodowych — argumentem niezależności i siły państwa. Narodu, w którym panuje jedność woli,

„Prawo do sprawiedliwości międzynarodowej ma tylko naród silny, zwarty i politycznie zorganizowany.“

Działalność samorządu gospodarczego w Centralnym Okręgu Przemysłowym

Z końcem sierpnia r. ub. po uprzednim porozumieniu się z Biurem Planowania przy Gabinetnie Pana Wicepremiera — Polski Związek Przemysłowców Metalowych delegował swego przedstawiciela p. Stanisława Janiszewskiego do zapoznania się z pracami i terenami CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO.

— Badania terenów i studia zajęły około 2-óch miesięcy. Polski Związek Przemysłowców Metalowych po licznych konferencjach postanowił jak najrychlej przyjąć udział w pracach organizacyjnych C.O.P.

Z dniem 1 stycznia 1938 r. Polski Związek Przemysłowców Metalowych uruchomił w Sandomierzu Delegaturę dla spraw C. O. P.

Delegatura ma do wykonania zadanie społeczno-gospodarcze w dziedzinie przemysłu metalowego, jako podstawowego w życiu gospodarczym Państwa. Zadanie swe Delegatura spełnia przez:

1) inwentaryzację terenów przemysłowych, udzielanie informacji o istniejących warunkach w C.O.P. dotyczących uprzemysłowienia i rozwoju tego Okręgu, wiadomości o terenach i pomoc przy wyborze miejsca pod budowę fabryk;

2) inwentaryzację nieczynnych zakładów przemysłowych celem ich wykorzystania przez nowo-powstające fabryki;

3) udzielanie porad fachowych w zakresie budowy zakładów przemysłowych i rzemieślniczych;

4) opiniowanie o możliwościach wprowadzenia nowych działów przemysłowych i rzemieślniczych;

5) opiniowanie o ulgach inwestycyjnych (Ust. z dn. 9. IV. 1938 r. Dz. U. Nr. 26/38/;

6) udzielanie informacji o możliwościach wytwórczych polskiego przemysłu metalowego w zastosowaniu do budujących się zakładów przemysłowych;

7) współpracę na terenie C. O. P. z samorządem terytorialnym i gospodarczym.

Inicjatywa Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych została przyjęta

z uznaniem przez Władze. Z chwilą rozpoczęcia działalności Delegatury zaczęły napływać liczne zapytania z terenu całej Polski i od sfer gospodarczych, przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych, potwierdzając tym potrzebę jej egzystencji w terenie.

W maju rb. na Targach Poznańskich Delegatura Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych udzielała informacji o możliwościach osiedleńczych w C.O.P.; nawiązano stosunki z Izdami i instytucjami o charakterze gospodarczym.

Z dniem 1 czerwca z inicjatywy Izby Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu Związek Izb Przemysłowo - Handlowych uruchomił swoją Delegaturę w Sandomierzu łącznie z Delegaturą Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych. Związek prowadzi swe agendy informacyjno-badawcze, powierzając ich kierownictwo Delegatowi Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych dla spraw C. O. P. w Sandomierzu, p. Stanisławowi Janiszewskiemu. Delegatury prowadzą swe agendy w lokalu oddanym Polskiemu Związkowi Przemysłowców Metalowych przez Magistrat m. Sandomierza. Poza tym utworzono ekspozyturę delegatury w Radomiu, Lublinie, nawiązano ścisłą współpracę z Ekspozyturą Biura Izby Przemysłowo - Handlowej Krakowskiej w Rzeszowie.

Za czas działania Delegatury do 1/IX 1938 r. — między innymi —

1) przyjęto 287 zgłoszeń przemysłowców, kupców i rzemieślników, pragnących się osiedlić w C. O. P. i udzielono im informacji i wskazówek;

2) rozesłano 115 ankiet do starostw i magistratów na terenie C.O.P., w sprawie możliwości osiedleńczych dla przemysłu, rzemiosła i handlu,

3) współdziałano w organizowaniu wycieczek,

4) przyjmowano udział w wydawnictwie pism w C. O. P., udzielano wiadomości prasie i radio,

5) przeprowadzono badania C. O. P. i przygotowano w trzech wydaniach plany C. O. P.,

6) biura Delegatury załatwiły do 1 września b.r. przeszło paręset spraw; informacji personalnych udzielono w 159 wypadach.

Zbadano warunki energetyczne terenu, możliwości transportowe wodne i lądowe. W wielu wypadkach zauważono nikłe zainteresowanie samorządu terytorialnego, nie idące po linii nowych potrzeb poszczególnych miast Okręgu.

Przeprowadzono szereg konferencji w celu pobudzenia zainteresowania i inicjatywy w C. O. P.

Istnienie Delegatur miałyby zasadnicze znaczenie dla rozwoju Centralnego Okręgu Przemysłowego, jednak należałoby skoncentrować wszystkie prace informacyjno-badawcze w jednym ośrodku, mając na widoku konieczność koordynacji informacji. Tymczasem wiele jednostek na swoją rękę prowadzi politykę uprzemysłowienia, nie rozumiejąc się wzajemnie.

W organizacji swej Delegatura dzieli swe prace na dwa zasadnicze kierunki:

1) ześrodkowanie zainteresowań przedsiębiorców,

2) ześrodkowanie zapotrzebowań miast na przyszłych przedsiębiorców.

Te dwa kierunki zbiegają się w jednym zagadnieniu: wskazywania przedsiębiorcom ośrodków do zakładania swych przedsiębiorstw oraz wskazywanie ośrodkom przedsiębiorców, którym należy okazać rzeczową pomoc w uzyskiwaniu pomieszczeń, ułatwiać nabywanie nieruchomości i t. p.

Mając już w ogólnych zarysach zebrany materiał — Delegatura przystępuje do konkretnych wskazówek dla zainteresowanych co do miejsc, w których znajdują możliwość zakładania swych placówek. W tym celu opracowuje Delegatura odpowiednią ankietę gospodarczą.

(Del.)

Wycieczka przemysłowców metalowych w C.O.P.

(Del.) Ostatnio czasy przewinęło się przez najważniejsze ośrodki C.O.P. bardzo wiele wycieczek, reprezentujących przede wszystkim polskie sfery gospodarcze, najbardziej zainteresowane rozwojem Okręgu.

Zainteresowanie największe budzi — egzotyczny do niedawna na rzeszowsko-sandomierskim terenie, a dziś już realny — przemysł metalowy, on jest bowiem trzonem zagadnień, jakie realizują się w Centralnym Okręgu i stanowi niejako zrab

ideowy, wokół którego wyrastają inne gałęzie nowego życia gospodarczego.

*

— W dniach od 8 do 10 października bawiła na terenie Centralnego Okręgu wielka wycieczka członków Polskiego Związku Przemysłowców.

W wycieczce wzięło udział 60 członków P.Z.P.M. Reprezentowane były między innymi Sp. Akc. J. John, Zakłady Przemysłowe: St. Weigt, „Elektrobudowa”, S. A. „Steinhagen” Stransky, I Fab-

ryka Lokomotyw w Polsce S. A., K. Szpotański i S-ka S. A., „Stomil” S. A., „Wspólnota Interesów” S. A., „Skoda”, „Ruropol” i wiele innych, poważnych zakładów przemysłowych.

Uczestnicy wycieczki zaczęli zwiedzanie od Państw. Wytwórni Uzbrojenia i zakładów Sp. Akc. „Ericson” w Radomiu, po czym zwiedzili wielkie Zakłady Starachowickie. „Huta Ludwików” w rej. kieleckim była ostatnim etapem pierwszego dnia wycieczki.

Dnia 9. X. przybyła wycieczka do

Sandomierza. Gości przyjęła tutaj Delegatura Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, reprezentowana przez p. dyr. Stanisława Janiszewskiego, który w zwięzłym i rzeczowym referacie poinformował przedstawicieli polskiego przemysłu metalowego o bilansie dotychczasowych prac Delegatury na terenie Centralnego Okręgu oraz o metodzie prac tej pożytecznej placówki. Z okazji pobytu w mieście Prezes inż. Piotr Drzewiecki i Dyr. inż. Dunin-Ślępski złożyli wizytę burmistrzowi miasta Sandomierza.

Z Sandomierza udała się wycieczka przez Gorzyce (fabryka E. Mieszczanski, T. Jaroszewski i S-ka) do Zakładów Południowych w Stalowej Woli, potem do Rzeszowa, gdzie zwiedzono fabrykę H. Cegielskiego.

Trasa trzeciego dnia wycieczki prowadziła przez Dębicę (zakłady przemysłowe „Stomil”) i Rożnów—Mościce, które były jej ostatnim etapem.

Wycieczka była doskonale zorganizowana.

*

COP długo będzie jeszcze przyciągał swą atrakcyjną siłą tych, którzy chcą go oglądać, badać jego stały rozwój i odkrywać coraz to nowe możliwości inwestycyjne w dziedzinie przemysłu, handlu i rzemiosła. „Turystyka gospodarcza” musi być jednak odpowiednio przygotowana w terenie. Możliwości osiedleńcze będą wtedy miały sens, gdy zostaną przedtem dobrze spenetrowane. Prace trzeba najpierw zbadać, zasięgnąć opinii miar-

dajnej samorządu gospodarczego (Delegatury). Nie zorganizowane racjonalnie wyprawy do COP — zbiorowe czy pojedyncze — przynieść mogą szkodę nie tylko temu, kto zbyt pochopnie się osiedla, ale mogą odbić się w sposób niezwykle ujemny na całości zagadnień gospodarczych, które muszą kierować się polityką zdrowych uzasadnień.

Przy sposobności jeszcze jedna uwaga: W przyszłym roku bawić ma w Polsce i na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego wycieczka Polaków z zagranicy. Poszczególne ośrodki Okręgu powinny już dziś pomyśleć nad planową organizacją tej poważnej imprezy. (Del.)

PRENUMERUJ CIE „C. O. P.”

Znamienna rezolucja

Pamiętamy dobrze niedawną wiejką wycieczkę sfer gospodarczych Wielkopolski do COP. Przyniosła ona zupełnie pozytywne rezultaty w postaci żywego zainteresowania się tych sfer pracami w Centralnym Okręgu oraz szeregu inwestycji, jakie tamtejszy kapitał poczynił na terenie Okręgu.

Bilans wycieczki był więc całkowicie dodatni.

Na zebraniu Zrzeszenia Kupców Chrześcijan w Poznaniu, które odbyło się niedawno zebrani po wysłuchaniu referatów omawiających spostrzeżenia dokonane w czasie wycieczki wielkopolskich sfer gospodarczych do Centralnego Okręgu Przemysłowego, stwierdzili że:

1) Inicjatywa stworzenia COP-u oraz inwestycje państwowe w COP-ie są ze stanowiska ogólnej gospodarki narodowej Polski pożądaną!

2) Należyty rozwój COP-u zależy przede wszystkim od stworzenia dogodnych warunków dla polskiej inicja-

tyw prywatnej w handlu przemyśle i rzemiosle, która wymaga specjalnej opieki rządu.

3) Inicjatywa prywatna na terenie COP-u, a przede wszystkim kwestia osiedlenia się, trafia na wielkie trudności z powodu braku pomieszczeń, a wznoszenie nowych budowli hamuje panosząca się spekulacja terenami budowlanymi.

4) COP, jako środek o niezwyklej doniosłości dla państwa, musi być rezerwatem li tylko dla rdzennie polskiej ludności.

5) Sfery gospodarcze na ziemiach zachodnich patrzą z dumą na rozwój COP-u, niemniej jednak z niepokojem patrzą na zanik inicjatywy gospodarczej w Wielkopolsce, która wobec ogólnego zubożenia zamieszkałej ludności potrzebuje dopływu nowych kapitałów i pomocy rządowej — celem odparcia ekspansji żywiołu niepolskiego.

W poczuciu ważności powyższych stwierdzeń zebrani apelują do rządu o:

1) Niedopuszczenie do osiedlania się w COP-ie niepolских placówek rzemieślniczych, handlowych i przemysłowych.

2) Natychmiastowe wydanie zarządzeń ukracających spekulację terenami budowlanymi aż do wywłaszczenia włącznie.

3) Rozszerzenie ustawy o pasie granic na cały obszar COP-u, ze względu na jego doniosłość dla obrony państwa.

4) Celem umożliwiania przesiedlania się polskiego kupiectwa do COP-u w szerszych rozmiarach, o przyznanie kredytów osiedleńczych wystarczających do stworzenia średnich placówek kupieckich polskich.

5) Wprowadzenie ulgowej taryfy przewozowej na Polskich Kolejach Państwowych między Wielkopolską a COP-em celem umożliwienia udziału w dostawach towarowych dla COP-u. Zastosowanie ulgowej taryfy przewozowej może choć w drobnej części dać ekwiwalent życiu gospodarczemu Wielkopolski za szkody poniesione w ostatnich latach.

WĘDRÓWKI PO REJONIE TWORZYW

Chęciny

W rejonie tworzyw podstawowych C.O.P., obejmującym wschodnie powiaty woj. kieleckiego — znalazł się bogaty w złoża mineralne powiat kielecki, a wraz z nim Chęciny — ojczyzna marmurów.

Dawność kopalni chęcińskich datuje się bodaj na równi z najstarszymi odkrywkami minerałów i rud na ziemiach polskich, a więc jeszcze od czasów przedhistorycznych. Położone w pobliżu spławnej ongi Nidy, wówczas jedynej drogi wiodącej wśród puszczy i głuszy leśnych — Chęciny i okolica odgrywały już dawno wielką rolę dostawcy miedzi i ołowiu.

Dziś Chęciny sławne są z marmurów, jak dawniej słynęły z kopalni ołowiu i miedzi.

Najstarszym, zachowanym do dziś dokumentem, mówiącym o Chęcinach jako ośrodku górniczym jest, nadanie Jana Olbrachta z 1494 roku, oddające górnictwo gór chęcińskich pod władzę żupnika

chęcińskiego. Wtedy to wydobywano w tych okolicach miedź i ołów.

Wiek XVI i XVII są okresem znakomitego rozkwitu kopalnictwa w górach chęcińskich. W 1635 roku wydobyto, mówią stare rejestry skarbowe — 4750 centnarów ołowiu wartości 300.000 złotych polskich. Ślady starych sztolni z owych czasów widzimy jeszcze dziś w Jaworzni, na Zamkowej górze chęcińskiej, w Miedziance i Miedzianej Górze. Wydobywania ołowiu zaprzestano dopiero po 1660 roku.

Miedziana Góra, należąca wówczas

Dnia 6 listopada wszyscy do urn wyborczych!

do chęcińskiego żupnika, wślawiła się w XVIII wieku odkryciem, które dowiodło jej przedhistorycznej dawności. Jak mówi encyklopedia staropolska prof. Brücknera — znaleziono sztukę obrobionego drzewa w żyłach kruszców, w głębokim szybie. Leżało, jak mówią, to drzewo tysiące lat z czasów, kiedy na tych ziemiach były kopalnie nieznanymi ludźmi zamieszkującymi Europę.

Stawę kopalni chęcińskich rozwinęły po świecie holenderskie okręty załadowane drogim kruscem z Miedzianej Góry w XV wieku.

Czym dziś są Chęciny?

Małym miasteczkiem bez warunków rozwojowych, miasteczkiem, którego ludność maleje w takim tempie, że dziś liczy 50% stanu z 1912 roku. Poza kilkoma wapiennikami w okolicy, kopalnią marmurów — żadnego dziś przemysłu nie ma. Mimo że miasto jest bardzo bogate, bo posiada 250 ha ziemi i niezmiernie złoża marmuru — są to jednak bogactwa nie użyteczne, bo rynek polski nie zdoła pochłonąć tyle marmuru, ile by mogły chęcińskie góry dostarczyć.

Zresztą miasto jest tylko dostawcą surowca, który przewozi się do Kielc do fabryki.

Dwa razy już budowane linie kolejowe ominęły Chęciny tak, że obecnie stacja kolejowa odległa jest od miasta o 9 klm. Wpływa to oczywiście na brak zainteresowań przemysłu.

Obecnie warunki te ulegają zmianom na lepsze. Przed Chęcunami świta nowa, lepsza przyszłość. Pogłębienie zainteresowań gospodarczych dzięki C.O.P. sprzyja do pewnego stopnia optymizmowi Chęciny, wierzących w swe prawa do powrotu dawnej świetności.

Optymizm ten ma swoje uzasadnienie. Mówi o tym prof. geolog Jan Czarnocki z P. I. G. („Technik Polski” Nr. 2

z 1938), analizując możliwości nowych odkryć geologicznych w Górach Świętokrzyskich. Odnośnie Chęciny pisze:

„Wykrycie nowych złóż, zwłaszcza na obszarach nieodstłoniętych i niedostępnych dla dawnych robót poszukiwawczych jest w zupełności możliwe. Zakres tych możliwości jest b. ściśle zdefiniowany z punktu widzenia geologicznego. Tyczą się one obszarów większych znacznie niż miedzionośne. Dla sprawy rud kruszcowych nie obojętna jest wreszcie kwestia głębszych wierceń (takich zaś na tych terenach dotychczas nie dokonywano, przyp. aut.) poszukiwawczych, mających na celu podejście do zagadnienia pierwotnych złóż kruszcowych w osadach starszych od paleozoicznych, ewentualnie krystalicznych, nigdzie w Świętokrzyskiem nie odstłoniętych na powierzchni.

Tyle uwag co do walorów niezbadanych ostatecznie a niewątpliwie leżących w tych okolicach.

Jeżeli chodzi o zdanie fachowców na temat marmurów — słyszymy opinie, że brak należytej propagandy powoduje upadek tego przemysłu. Mając niezbadane wprost pokłady marmurów w 26 gatunkach — Polska sprowadza marmur z zagranicy. Jest to tylko wina braku propagandy. Rolę propagatora winien tu spełnić przemysł galanteryjny, dziś słabo rozwinięty, wykonywany chałupniczo, bezpłatnie i bez właściwego aparatu wykonawczego w osobach artystów-modelarzy itp.

Brak tu inicjatywy i poparcia ze strony czynników miarodajnych.

Jeszcze za Stanisława Augusta miała być otworzona w Chęcinach szkoła rzeźby. Artyści rzeźbiarze z Milano i Carrary mieli być profesorami sztuki rzeźbiarskiej, a arbiter artis na tronie Rzeczypospolitej zasiadający miał być wysokim protektorem uczelni.

Dziś zwiększenie podaży na galan-

terię marmurową sprzyja odnowieniu tej inicjatywy.

Miasto na pewno przysłoby z pomocą materialną.

Może jednak się poprawi.

Wartość wapieni chęcińskich, wedle oceny naukowej, kwalifikuje ten surowiec do produkcji cementu szybkowiązającego, niezbędnego dla przemysłu i budownictwa wojskowego. W każdym razie dzięki budowie wielkiego kombinatu przemysłowego w C.O.P. — rusza już kopalnia miedzi w Miedziance, czyni się poszukiwania i wiercenia próbne w okolicy.

Może już za kilka lat potrzeba rozbudowy sieci komunikacyjnej kolejowej połączy linie kolejowe Kielce — Herby z linią Kielce — Kraków, wiążąc Rykoszyn z Chęcunami. Uprzemysłowienie Chęciny stanie się wtedy łatwe do rozwiązania.

T. Jackowski

Rzeczy ciekawe

Dzienniki doniosły ostatnio, że inżynierowie lwowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej skonstruowali nową, wspaniałą maszynę do gięcia szyn. Swoją egzamin w użyciu maszyna zdała znakomicie, a zaleta ją również stosunkowo niska cena.

Podobną maszynę zamówiły już w lwowskich warsztatach Krakowskie Miejskie Koleje Elektryczne.

*

Szwedzki profesor Erik Gaegglund dokonał odkrycia, że masa drzewa brzozy nadaje się doskonale do fabrykacji sztucznego jedwabiu.

Największa szwedzka fabryka celulozy, która zainteresowała się tym odkryciem i przeprowadziła odpowiednie badania, stwierdziła, że masa drzewna nadaje się również do fabrykacji sztucznej wełny.

MARCIN BRZEK, burmistrz m. Białowej

Projekt odbudowy prastarego przemysłu tkackiego w pow. rzeszowskim.

Charakterystycznym symptomem powojennych stosunków był zanik życia gospodarczego i kulturalnego w wielu podkarpackich miasteczkach, pomimo że niektóre z nich posiadały wiekowe tradycje świadczące o znacznym uspołecznieniu ich życia. Powodem tego zjawiska były konsekwencje wojny światowej, zaznaczające się między innymi w znacznym zubożeniu stanu mieszczańskiego wskutek ograniczonych po wojnie możliwości zarobkowania w kraju i na emigracji. Przemysł wielu podkarpackich miasteczek, o ile po wojnie tu i ówdzie w ogóle zdołał podnieść się z upadku, to już po kilku latach z braku stałych podstaw finansowych bezpowrotnie zamierał. Corocznie zwiększający się upadek życia gospodarczego tych miasteczek pociągał za sobą nie tylko obniżenie się stopy życiowej mieszkań-

ców, lecz również upadek kultury i moralności. Zdawało się, że los wielu drobnych miasteczek podkarpackich jest już przesądzony i że nic nie zdoła powstrzymać ich z upadku i z ekonomicznego niedowład.

Dopiero w bieżącym roku więcej z COP-u zdrowy duch pracy, dygocący prądem młodzieńczej energii i zapału, usiłuje przez odbudowę prastarego przemysłu rodzimego na Podkarpaciu podźwignąć szereg drobnych miasteczek z powojennego upadku. Nawiązując do ich świetnych nieraz i od wieków datujących się tradycji, stara się COP przedłużyć niejako biologiczny byt wielu podkarpackich miasteczek i z powojennego uśpienia sprowadzić je na drogę pracy dla dobra Państwa i Narodu.

Do tej właśnie kategorii miasteczek, rokujących w okresie przedwojennym jak najlepsze widoki rozwoju a po wojnie nieszczęśliwie pograżających się coraz to bardziej w upadku, należy Białowa, miasteczko le-

żące w odległości 24 km na połudn.-wschód od Rzeszowa, a liczące obecnie około 5.000 mieszkańców.

Bogactwo pięknych krajobrazów stworzonych przez konfigurację podgórskiego terenu, gościńce przeprowadzane wspaniałymi serpentynami po garbach górskich, przepiękne nieraz panoramy wsi, pól i lasów, delectujące człowieka swym widokiem, rzeka Ryjak i potoki płynące głębokimi jarami, — oto główne cechy morfologiczne tego terenu.

Powstanie tej osady ginie w mrokach historii. Częste bowiem napady Tatarów w wiekach średnich, walki konfederatów barskich (1768—1772), pożar miasteczka w r. 1907 a wraz z nim zniszczenie jego archiwum, a wreszcie dwukrotna inwazja rosyjska w czasie światowej wojny, — oto przyczyny, które spowodowały, że ze starych akt historycznych Białowej nie pozostało prawie że żadnych śladów, stąd też dokładniejsze odtworzenie historii tego miasta napotyka na znaczne trudności.

Ośrodki C. O. P-u w zwierciadle prasy

Centralny Okręg obudził i ożywił w znacznym stopniu naszą publicystykę reportażową. Prasa całej Polski okazuje żywe i niesłabnące zajęcie dla spraw Okręgu, zajmując się podstawowymi jego zagadnieniami, rolą poszczególnych ośrodków i t. d.

Widzieć trzeba w tym nie tylko dowód rzeczowych zainteresowań, ale i często szczerą troskę o to, aby — poza informowaniem zwracać uwagę na sprawy „pominięte”, pewne niedomagania.

Poniżej przytaczamy przegląd ciekawych głosów, jakie się ostatnio na łamach prasy pojawiły na temat trzech ośrodków Centralnego Okręgu: Stalowej Woli, Dębicy i Kolbuszowej.

Stalowa Wola

„I. K. C. z 18.X., Nr. 228, przynosi ciekawy artykuł p. t. Wisłą i Sanem płynie węgiel do Stalowej Woli! Na wstępie donosi, że z inicjatywy koncernu węglowego Wspólnoty Interesów Progress zorganizowana została przez inż. Łopińskiego żegluga, która połączy Zagłębie Śląskie wprost ze Stalową Wolą.

„Uruchomione będą: Przemsza, Wisłą przez Sandomierz do Zawichosta, stąd Sanem przez Rozwadów wprost do Stalowej Woli, gdzie będzie wybudowany port przeładunkowy. Jeśli poziom wód pozwoli, to tysiące ton węgla pójdzie drogą wodną łączącą C. O. P. bezpośrednio ze Śląskiem. Zaznaczyć wypada, że jest to prywatna inicjatywa, toteż spotkała się z uznaniem władz, które idą z pomocą przy wytyczaniu splawności Sanu, budową drogi bitej do portu w Stalowej Woli i t. d.

Amerykańskie tempo rozbudowy wielkiego ośrodka — stwierdza autor — stworzyło nowe warunki zarobkowania dla ludności miejscowej i dla przybyszów. Ci ostatni przedstawiać mają najkorzystniejszy materiał pracowniczy.

W przeciwieństwie do Poleszoków okoliczna ludność ze wsi Pławo zamieniła się w „busnesmanów” — w wiosce co drugi dom powstały: sklep,

bazar, restauracja — chlewy, obórki pazamieniano na lokale mieszkalne, osiągając bająnskie sumy. Za klateczkę, gdzie przedtem przewracał się prosiak — biorą 30—40 zł. miesięcznie za przenocowanie gromadne, na klepisku stodoły 10 zł. miesięcznie od osoby.

Wielu specjalistów rekrutuje się tutaj z zagranicy. Są tam więc Anglicy, Francuzi, Niemcy. Okoliczna ludność,

zamiast zarobkami swymi podnieść stan gospodarki, budynki — przepija się wszystkim — później narzeka się na „niskie zarobki”...

Na to zagadnienie musimy znaleźć radę — musimy zawniesić ujęć w ramy organizacyjne życie okolicznych wsi! Dziwnym się wydaje, że wsi te nie posiadają ani Kółka Rolniczego, ani Koła Młodzieży, ani innej placówki kulturalnej. Razi to na tle dobrze zorganizowanego życia robotników w samej Stalowej Woli, gdzie kwitnie życie spółdzielcze, kulturalne, sportowe i t. d. — czemu patronują ludzie tej miary, co naczelny dyrektor inż. Siedlakowski i płk. Trzebiniec.

Dębica

Kuryer lit.-nauk. przynosi w Nr. 42 art. dr K. Łomniewskiego p. t. Dębica — miasto COP-u. W tym ciekawym i rzeczowym artykule czytamy między innymi:

występuje tutaj węgiel brunatny w pokładach do 4 m grubych, rudy syderytowe w okolicy Zwiernika, odszukiwane przez samych właścicieli, piryt w miąższu do 2, kamień gipsowy i źródła siarczanej Ruda darniowa znajdująca się na północ od Dębicy, niegdyś sprzed 150 lat, wydobywana we wsi o nazwie charakterystycznej „Ruda”. Niedotopy huty w Rudzie wskazuje ludność po dziś dzień. Na lewym brzegu Wisłoki, w pobliżu Dębicy w Grabinach, dowiercono się na głębokości 250 m gazu ziemnego pod ciśnieniem 11 atmosfer.

Autor stwierdza, że Dębica weszła na nowe drogi rozwoju. Zaczyna się tworzyć w tym niepokojącym do niedawna ośrodku zdrowy typ obywatela:

W gorączkowej pracy w fabrykach i mieście znalazła zajęcie uboga, matoralna ludność okolicy. Zdobycie chleba i zapewnienie bytu odciągnęło wzburzone niegdyś umysły od wszelkich buntów i niezadowoleń, wyrażanych pięścią.

Dużym niedomaganiem jest

brak wykwalifikowanych rzemieślników.

Z Żywca sprowadzono szereg murarzy, a z innych stron kraju ściągają się specjaliści do uprzemysłowienia miasta. Dopiero za kilka lat wyjdą absolwenci budującej się szkoły mechanicznej, a gimnazjum kupieckie dostarczy wyborowych ludzi do handlu i przemysłu.

Kolbuszowa — kopciuszek C. O. P.

Jakby dziwnym zrzędzeniem losu Kolbuszowa stanowi dotychczas martwy powiat C. O. P.—P.A.A. pisze:

Leży prawie w środku C. O. P.; otaczają ją bowiem ze wszystkich stron powiaty: Tarnobrzeg, Nisko, Łańcut, Rzeszów i Mielec. Zdawałoby się zatem, że powiat kolbuszowski winien w budowie C. O. P. odgrywać dużą rolę. Tak tymczasem nie jest tak. Owszem, zgłaszają się przedsiębiorcy, chcą budować, zaczynają się pertraktacje, ale wszystko rozbija się o brak komunikacji kolejowej. Chodzi o połączenie Rzeszowa z Tarnobrzegiem, która to linia przeszłaby przez połowę powiatu i przez samo miasto Kolbuszowę, które dotychczas jest pozbawione komunikacji kolejowej.

Całe więc zagadnienie podniesienia miasta i powiatu pod względem gospodarczym zależy od tego, czy i jak prędko zostaną zrealizowane ważne postulaty komunikacyjne. O tę sprawę dopomina się gorąco całe społeczeństwo m. Kolbuszowej i powiatu:

Odbyło się ostatnio w Kolbuszowej zebranie Okręgowego Towarzystwa Rolniczego. Padały na nim słowa skargi, słyszało się wyrazy żalu tych drobnych rolników, że o ich pow. zupełnie zapomniano. Bo przecież linię kolejową wytyczono jeszcze w 1921 r. Wybudowano planty kolejowe, nawet budynki stacyjne. Była zatem ta linia kolejowa aktualna, gdy jeszcze nie było C. O. P. A co dopiero teraz? I dlatego rolnicy powiatu Kolbuszowa, zgromadzeni na zebraniu O. T. R., podjęli jednomyślną uchwałę zwrócenia się do rządu, by przeprowadzono jak najszybciej budowę linii kolejowej Rzeszów—Tarnobrzeg. Państwo zainwestowało już w wykup gruntów i roboty wstępne przeszło 40 milionów złotych, a cała linia jest niedługa, wyniesie bowiem około 50 kilometrów.

Jedynie z „Historia Ecclesiastica Dioecesis Promisliensis” z r. 1876 dowiadujemy się, że już w r. 1432 była Błażowa samodzielną parafią, najstarsze zaś zapiski zarządu dóbr klucza błażowskiego z r. 1624, normujące stosunki pańszczyźniane, wzmiankują, że już w tym czasie Błażowa była miasteczkiem i że znaczna część mieszkańców tejże okolicy zajmowała się wyrobem lnianych i konopnych płócien, tkanych na ręcznych warsztatach czyli na t. zw. krosnach.

Trudno jest, niestety, dociec czy przemysł tkacki w Błażowej rozwijał się od początku istnienia tej osady, czy też wprowadzili go dopiero niemieccy koloniści, którzy w XVI i XVII wieku osiedlali się w różnych okolicach Podkarpacia. Za tym ostatnim przypuszczeniem przemawia wprawdzie poniekąd do dnia dzisiejszego jeszcze utrzymująca się w tej okolicy staroniemiecka nomenklatura sprzętu tkackiego, z drugiej zaś strony wybitnie polsko-mazurskie nazwiska starych rodzin tkackich,

przy pełnym braku nazwisk o brzmieniu niemieckim, stanowczo zaprzeczają temu przypuszczeniu.

Ze wspomnianych zapisków klucza błażowskiego dowiadujemy się, że tkacze błażowscy wyrabiali lniane i konopne płótna nie tylko dla zaspokojenia własnych potrzeb, lecz również i na sprzedaż. Poza sprzedażą płócien trudnili się bogatsi tkacze, którzy wyrobiwszy przez zimę setki tak zw. zwojów, rozwozili je po targach i jarmarkach po całej niemal dawnej Galicji. Płótna uważano za czynnik handlowy równoznaczny z kapitałem. Jak dowiadujemy się z ksiąg klucza błażowskiego z pierwszej połowy XVII wieku, płótnami wynagradzano zarobników rolnych, płótnem płacono w sklepie żydowskim za najniezbędniejsze artykuły domowe, a nawet wianowano nim wychodzące za mąż dziewczęta i godzono poważnione strony. Peza tym odbiorcami płócien bywali miejscowi żydzi-handlarze, zjeżdżali się też do Błażowej na zakup płócien kupcy z da-

lekich stron, a nawet cudzoziemcy, wysyłając je do połowy XIX wieku między innymi krajami również do Wenecji i Lombardii, gdzie miały zastosowanie jako znakomity materiał na żagle okrętowe.

Do rozwoju miejscowego tkactwa przyczynił się w pewnej mierze właściciel klucza błażowskiego, hrabia Henryk Fleming, miecznik Korony Polskiej, chociaż z pochodzenia saksończyk, który znajdując widocznie na błażowskie wyroby rynek zbytu, zobowiązał poddanych mu tkaczy do odstawiania do dworu tytułem pańszczyźny oznaczonej ilości płócien. Celem podniesienia jakości wyrobów urządził na rozległej nizinie pod Wielką Górą w Błażowej (teren dzisiejszej targowicy, młyna, cegielni) wzdłuż rzeczki Tokarni tzw. blich, t. j. miejsce, gdzie płótna te gotowano w specjalnych kotłach, prano w t. zw. stępach, bielono do słońca, a wreszcie maglowano i składano.

(c. d. n.)

Rezultaty inicjatywy prywatnej

(Materiał Delegatury Z. I. P. H. i P. Z. P. M.)

BARANÓW

Na linii Tarnobrzeg-Mielec — w odległości 3 km od Wisły — leży miasteczko **Baranów** ca 2.000 ludności.

Powstaje tu **fabryka włókiennicza firmy**

Krusche i Ender

Ośrodek fabryczny zawdzięcza swe powstanie zabiegliwości miejscowego burmistrza, który rozumiejąc co znaczy przemysł dla miasta obecnie i na przyszłość — potrafił do tego stopnia urobić opinię miejscowego społeczeństwa, że na bardzo dogodnych warunkach sprzedano kilkanaście ha ziemi, placu, leżącego w bardzo dogodnym miejscu, bo na skrzyżowaniu szosy i kolei żelaznej. Opłaci się to jednak, gdyż w mieście wzrośnie z chwilą uruchomienia fabryki zatrudnienie, powstanie możliwość kształcenia młodzieży w pewnym dziale wytwórczości.

Robotę przy budowie firmy Krusche i Ender są już rozpoczęte. Fabryka w początkowej fazie swej wytwórczości będzie zatrudniała około 1000 robotników, co w przybliżeniu stanowi rodzinę fabryczną liczącą około 4.800 ludzi.

Mimo budowy tak poważnego ośrodka pracy, burmistrz m. Baranowa nie spoczywa, ale działa: zakupuje 90 morgów

ziemi, chcąc na przyszłość zapobiec spekulacją placami (godna naśladowania inicjatywa!). Miasto samo będzie sprzedawało parcele pod budowę domów. Na zakupionym terenie stanie nowe miasto, a rynek starego Baranowa zamieniony będzie na zieleńce.

W związku z rozbudową m. Baranowa stwarzają się możliwości osiedleńcze. Potrzeba:

- a) przedsiębiorczego piekarza,
- b) składu art. żelaznych,
- c) „ kolonialnego,
- d) „ obuwia i wielu samodzielnych rzemieślników.

W sierpniu rb. powstała k/**Baranowa, w Skopanem, Sandomierska Wytwórnia Kozuchów.**

Wytwórnia robi kozuchy, futra wyjazdowe, szoferskie, myśliwskie, wojskowe, damskie, dla dzieci, wykonuje wszelkie prace w ten zakres wchodzące. Firma zajmuje się także wyprawą skór.

TARNOBRZEG

Powstaje w Tarnobrzegu fabryka akumulatorów P. T. A.

Biała k/Bielska

która przenosi się tutaj z Bielska. Budowa postępuje szybko naprzód. Daje się odczuwać brak linii wysokiego napięcia.

Firma radzi sobie w ten sposób, że oświetla budowę własnymi akumulatorami.

„Torpedo”

fabryka lekkich stopów wznosi już mury, stoją już żelazo-betonowe szkielety. Może w pierwszych dniach stycznia nastąpi uruchomienie fabryki.

W Tarnobrzegu powstaje również

Skład żelaza,

naczyń kuchennych i galanterii żelaznej, gospodarstwa domowego Wielkopolanina, Juliana Figasa, fachowca, wieloletniego kierownika i członka Zarządu Spółdz. Rolniczo-handlowej w Chełmży.

KLIMONTÓW

W Klimontowie, pow. sandomierski, powstała polska **Spółdzielnia jajczarska.**

Spółdzielnia winna się zainteresować również handlem pierzem, które można by korzystnie sprzedawać jednej z hurtowni chrześcijańskich w Krakowie.

Wzorem tak pomyślanej spółdzielni jest spółdz. we wsi Mnichów, gdzie akcja ta daje dobre rezultaty.

W każdym razie — Spółdzielnia jajczarska jest na terenie Klimontowa placówką gospodarczo uzasadnioną. Poza tym zwiększa wydatnie polski stan posiadania w dziedzinie handlu, który był tutaj dotąd w rękach żydowskich.

Usprawniona komunikacja pocztowa w Centralnym Okręgu

Poruszaliśmy już na łamach naszego pisma ważne zagadnienie rozbudowy dróg telekomunikacyjnych w Centralnym Okręgu. Dany tam obraz sieci połączeń telekomunikacyjnych mówi, że powiązania przesyłowe — powietrzne i podziemne — są usprawnione i dostosowane do stale rosnących potrzeb Okręgu.

Krótki szkic niniejszy pozwoli zorientować się, w jakim stopniu komunikacja pocztowa rozwiązuje na terenie Okręgu Centralnego praktyczny problem wymiany.

Cóż więc zrobiono, aby nie tylko sprostać, ale i usprawnić pracę w tej dziedzinie? Jak zorganizowano cały skomplikowany aparat?

— Dnia 29.XII.1937 r. odbyła się w Sandomierzu ministerialna konferencja ko-

lejowa z udziałem delegatów przedsiębiorstw prywatnych. Obradowano nad uzgodnieniem komunikacji kolejowej z pocztową. Wynikiem konferencji było zwiększenie ilości pociągów i uzgodnienie połączeń pocztowych.

W związku z tym zwiększono czterokrotnie ilość wymiany ładunku pocztowego na stacji Sandomierz. Obecnie w każdym prawie przychodzącym i odchodzącym pociągu znajduje się ambulans pocztowy a wymiana poczty ze stacją odbywa się prawie co godzinę. W sezonie daje to 15 wymian dziennie.

Z kierunku Warszawy (Gdyni, Poznania, Łodzi), Radomia, Skarżyska przychodzi poczta 3 razy na dobę a wychodzi z Sandomierza 5 razy. Uzgodnienia

przesyłowe są tak dobre, że wysyłki z tego samego dnia dochodzą jeszcze w tym samym dniu do adresata.

Z kierunku Lwowa — Rzeszowa — Rozwadowa (Lublina) ilość wymiany Wyraża się cyfrą: 4 do Sandomierza, a 5 ze Sandomierza.

Kraków ma te same połączenia co Lwów. Liczne pociągi zwyczajne i pocieszne na tej linii (przez Rzeszów) — dają pełną gwarancję szybkiej wymiany i doręczania przesyłek pocztowych. Również bardzo dogodne są połączenia dla Katowic, dokąd korespondencję i przesyłki kierować można tak przez Kraków jak i przez Skarżysko.

Aby usprawnić wymianę i wykorzystać każdą sposobność do przewozu po-

Dnia 6 listopada każdy obywatel spełni swój obowiązek i przez oddanie głosu zdecyduje o wyborze posłów.

czy, zastosowano szeroko tzw. bagaże, tj. dostarczanie poczty pociągami za pośrednictwem organów kolejowych bez obsługi pocztowej.

Słowem, zorganizowano pracę tak, aby obsługa pocztowa była pewna, sprężysta i szybka.

I tak w Sandomierzu — ze względu na konieczność szybkiego przewozu i doręczania — zastosowano od 15 maja br. do wymiany między pocztą i stacją oraz do opróżniania skrzynek dwa samochody. Listy wybiera się w mieście 4 razy dziennie, przy czym po raz ostatni o godz. 22, zaś ze skrzynki sprzed Urzędu pocztowego na 10 min. przed każdorazową wysyłką ładunku na stację. Wprowadzono również nowoczesne, automatyczne skrzynki na listy z tablicami, na których oznaczone są godziny opróżniania. Ilość ich zwiększono w mieście do 12.

Rejony doręczeń korespondencji zostały zwiększone do 4 i rozszerzone na najdalsze krańce miasta. Korespondencję doręcza się 2 razy dziennie: o godz. 8.15 i o 11-tej. Dla doręczeń listów ekspresowych, telegraficznych i wezwań do rozmów telefonicznych — znajdują się specjalni ekspresieści.

Przegląd ten mówi wyraźnie o znacznym rucgu przesyłek pocztowych i posiada specjalną wymowę z uwagi na rosnące wciąż wymiany usług handlowych w Centralnym Okręgu.

Organizacja komunikacji pocztowej — nowoczesna i przemyślana w najdrobniejszych szczegółach — jest dostosowana całkowicie do potrzeb dzisiejszych w Centralnym Okręgu Przemysłowym i przygotowana do pracy większej i mocniejszego tempa.

w. p.

Wiadomości gospodarcze

Saldo bilansu handlowego

Według obliczeń Gł. Urz. Statystycznego bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska przedstawiał się we wrześniu rb. następująco: p r z y w ó z 223.040 ton wartości 108.295 tys. zł.;

w y w ó z: 1.249.129 ton wartości 91.585 tys. zł.

Ujemne saldo wyniosło więc za m-c wrzesień 16.710 tys. zł. Poważny wpływ wywarł tu przywóz towarów z Niemiec z tytułu likwidacji zamrożonych należności za tranzyt kolejowy przez Polskę. Przywóz tych towarów nie przyczynia się jednak do odpływu walut z Polski.

W porównaniu z sierpniem rb. wywóz spadł o 3.621 tys. zł., przywóz zaś podniósł się o 2.539 tys. zł.

Lampy elektronowe staniały

Od dnia 15 października obowiązują nowe ceny na odbiorcze lampy elektronowe. Obniżka cen w sprzedaży detalicznej waha się w granicach od 8 do 47 proc. W wyniku tej obniżki ustalono, że cena najbardziej skomplikowanej lampy nie może przekraczać 15 zł.

Nie trzeba dodawać, że w związku z tą obniżką potanieją wydatnie aparaty radiowe, co siłą rzeczy przyczyni się do radiofonizacji kraju.

Zagadnienie gospodarcze motoryzacji kraju.

Równocześnie z rozbudową Centralnego Okręgu Przemysłowego weszła w stadium realizacji niesłychanie ważna ze względów gospodarczych — sprawa motoryzacji kraju, jako jeden z problemów zasadniczych.

Nad tym zagadnieniem radziła ostatnio komisja komunikacyjna Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie. Przedmiotem obrad komisji były następujące sprawy: motoryzacja w Polsce, sprawa paliw napędowych oraz kwestia ubezpieczeń samochodowych.

Referentem zagadnienia był dr. Stanisław Schaetzel. Jego uwagi, przyjęte po dyskusji przez Komisję, mają się stać podstawą i przedmiotem obrad Związku Izb Przemysłowo-Handlowych nad kwestią motoryzacji w Polsce.

Sejm drobnego rolnictwa odłożony z powodu wyborów

Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w Warszawie postanowiło, że względu na okres wyborów do Sejmu i Senatu, odroczyć projektowany uprzednio na koniec października termin wielkiego zjazdu gospodarczego drobnego rolnictwa. Zjazd ten odbędzie się dopiero w dniu 7 grudnia br., a zaraz następnego dnia będzie miał miejsce do roczny walny zjazd całego Towarzystwa.

Czas

odnowić prenumeratę „C.O.P.”

Astronomia cyfr czy numeracja domów w Dębicy!?

Dużo się w tej chwili mówi i pisze o Dębicy. Różne krzyżują się zdania. Wytyka się niedomagania i braki miasta, biada się nad ciemnościami, nawoływa do porządków i tak dalej i tak dalej...

Opinia publiczna miasta przyklaskuje tym wołaniom „S. O. S.” topiących się w błocie lub duszących w kurzu mieszkańców i pragnie, by o tych niedomaganiach dowiedzieli się ci wszyscy — którzy mogą temu zaradzić, a nie chcą czy nie mogą. Pragnie, by władze rządzące miastem i okolicą przestały kiwać głowami i rozkładać ręce obiecując „energiczne zainteresowanie się”.

Na każde zapytanie pada lakoniczna odpowiedź „cierpliwości”.

Ale mieszkańcy poczynają zwolna zapadać na chorobę, która nosi nazwę „brak cierpliwości”...

Wiadomo, że każde prowincjonalne miasteczko — a więc i Dębica także ma swoje „specyfiki”, po których rozróżnić je można od sąsiednich.

Jednym z licznych specyfików Dębicy to zamilowanie do astronomii! Astronomii, która nie bada wprawdzie sklepu niebieskiego — lecz lubuje się w zawrotnych cyfrach.

Oto przykład z życia na dębickim bruku:

Na dworzec kolejowy przyjeżdża inżynier świeżo zaangażowany do jednej z nowopowstających fabryk. Mieszkanie wynajął mu już poprzednio jeden z jego znajomych i podał mu adres: ul. Wilusza 423.

Inżynier czyta raz jeszcze kartkę — upewnia się co do nazwy ulicy i rzuca po raz ostatni wzrokiem na numer domu. Przeciera oczy, czyta raz jeszcze i ... co siłą pędzi do ostatniej dorożki, która odjeżdża sprzed budynku kolejowego. Przecież nie pójdzie piechotą taki kawał aż pod numer 423. Wreszcie siada spokojnie w nieco wygniecionym wehikule i po kilku minutach staje przed nową kamieniczką, dość ładnie na zewnątrz wyglądającą.

— To już tu — mówi woźnica.

Inżynier wyraża swoje ogromne zdziwienie.

— JAKO? — Przecież to numer 423!

— Tak jest, proszę pana.

Na drugi dzień wstaje rano i dla przekonania się, czy naprawdę znajduje się w mieszkaniu wynajętym przez znajomego, wychodzi na ulicę. Odczytuje nazwę. — Zgadza się. — Liczy domy. Jest ich na tej ulicy aż 8. Dla ciekawości podchodzi do pierwszego lepszego. Numer 571 — na innym 756... Spotyka kogoś z pracowników fabryki i pyta, pod jakim numerem on mieszka.

— Panie kolego — doprawdy nie wiem.

— Numer ten coś niecoś mniejszy od mego numeru telefonu w Warszawie... Trudno spamiętać.

— A ileż domów stoi na ulicy, gdzie pan mieszka?

— Ile?... ano, z moim będzie trzy!

I tak każdego przyjeżdżającego po raz pierwszy do Dębicy zaskakuje ta astronomia numeracji domów.

Dębiczanie uważają, że tego rodzaju numeracja znakomicie ułatwia orientację i pomaga szybkiemu odnalezieniu kogo potrzeba.

Cóż na to mogą powiedzieć nowi mieszkańcy przybyli z Zachodu?

Dębica w ich oczach urasta do kolosu, ba — do małego Londynu polskiego.

A Zarząd Miejski zaciera ręce i śmieje się... z takiego polskiego Londynu, który istnieje od miesięcy paru zaledwie na karcie Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Czyżby naprawdę nie można wreszcie usunąć tego „specyfiku” — ograniczyć zamilowania do astronomii cyfr w Urzędzie numerującym domy, a w miejsce tego dać uczciwe — numerki parzyste i nieparzyste i wieczorem lekko oświetlone?...

Wprawdzie obniżyłoby to wartość „wielkości” Dębicy — ale za to dopomogłoby przyjezdnym szybciej zorientować się w terenie.

Z. K.

K. K. O. Rzeszów

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Rzeszowa w Rzeszowie została założona w roku 1862 przez Gminę miasta Rzeszowa, która w myśl Rozp. Prez. Rzpltej z 24.X.1934 o K. K. O. (Dz. U. R. P. Nr. 95 poz. 860) jest jej Związkiem założycielskim i odpowiada całym swoim majątkiem (poza własnym majątkiem Kasy) za wszelkie zobowiązania Kasy wobec osób trzecich a w pierwszym rzędzie za wkłady oszczędnościowe i ich statutowe oprocentowanie.

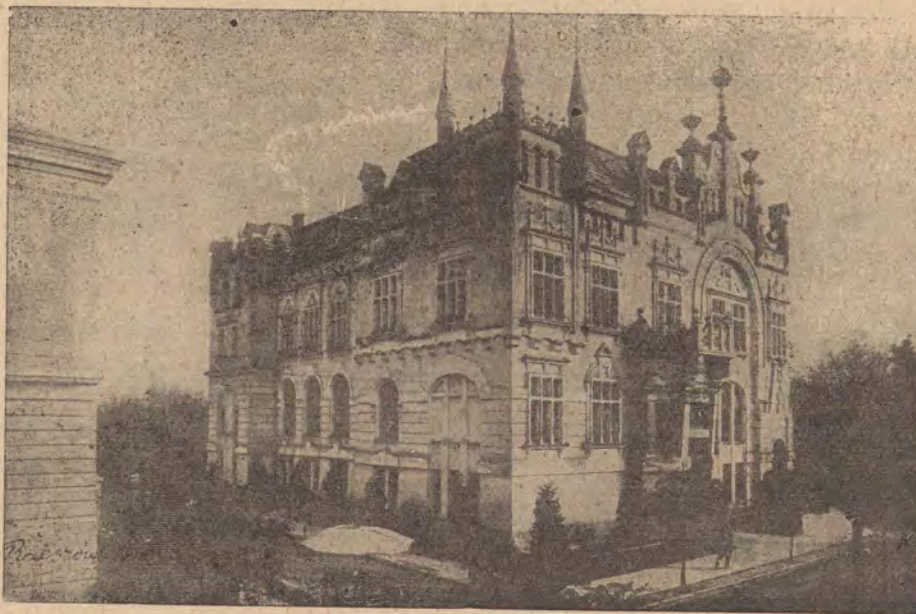
Kasa mieści się we własnym monumentalnym gmachu przy ul. 3-go Maja.

K. K. O. miasta Rzeszowa jest instytucją o charakterze publiczno-prawnym i zarejestowaną w Sądzie handlowym. Wydawane przez nią *książeczki oszczędnościowe* na złożone oszczędności mają charakter lokat umieszczonych z *bezpieczeństwem prawnym (pupilarnym)*.

K. K. O. miasta Rzeszowa w Rzeszowie przez okres 76 lat [swej działalności] oddała miastu jak też pobliskiej i dalszej ludności powiatu rzeszowskiego i sąsiednich duże usługi.

Obecna suma bilansowa czyli suma kapitałów obrotowych Kasy wynosi około

6.000.000 zł. Kapitał obrotowy pochodzi głównie z wkładek oszczędności ca 5.000.000 zł, co świadczy o dużym zaufaniu społeczeństwa do instytucji, oraz różnych funduszy, stanowiących własny majątek Kasy około zł 900.000. Zgromadzone przez Kasę



oszczędności są rozprowadzane w formie pożyczek wekslowych, hipotecznych, na zastaw papierów wartościowych i w r-kach otwartego kredytu.

Suma wszystkich rodzajów pożyczek wynosi 4.500.000 zł a pozostała reszta kapitałów jest ulokowana w bankach, papierach wartościowych i w nieruchomościach.

Z pożyczek korzystają wszystkie warstwy społeczeństwa miasta, jak również

w dość znacznym odsetku (35^o) korzysta ludność rolnicza.

Kasa otoczyła szczególną opieką rzemieślników oraz kupiectwo.

Na remont domów w roku bieżącym przyznała Kasa ponad 200 tysięcy zł w pożyczkach krótko i długoterminowych. Również pewnej pomocy kredytowej udziela Kasa mniej zasobnym K. K. O., jak też spółdzielniom kredytowym zarobkowym.

Mimo nieprzerwanej akcji kredytowej Kasa utrzymywała pewne pogotowie kasowe, które pozwoliło jej zaspokoić wszelkie żądania zwrotów wkładów oszczędności, ku pełnemu zadowoleniu wkladców.

Kończąc krótki pogląd na działalność K. K. O.

miasta Rzeszowa, jednej z najstarszych instytucji działających na terenie C. O. P., życzymy jej [dalszego rozwoju] i wydajnej pracy — pod obecnym wytrawnym i fachowym kierownictwem Zarządu Kasy z p. Dyrektorem A. Samotusem na czele.

Oszczędzajcie wszyscy!

K. K. O. Sandomierz

Zamieszczamy wywiad wysłannika naszego pisma z Dyrektorem Komunalnej Kasy Oszczędności w Sandomierzu, Eugeniuszem Lewickim.

— Panie Dyrektorze, czy w czasie nie tak dawnych jeszcze gorących dni, duży był nacisk na wkłady?

— Bezspornie był większy niż normalnie. Ale wkladcy nie mają powodu do narzekania. Przekonali się, że bezpieczeństwo wkładów w K. K. O. i terminowy ich zwrot, to nie są puste dźwięki. Wyplacaliśmy wszystkim żądane kwoty bez ograniczenia.

— A czy w razie przedłużenia się napięcia była brana pod uwagę ewentualność ograniczenia wypłat?

— Nie, proszę pana. Byliśmy przygotowani nawet w razie dużo większego i dłużej trwającego naporu na Kasę wyplacać każdemu pełną żadaną sumę. Rezultat jest taki, że zaufanie, jakim się Kasa cieszyła, zostało jeszcze bardziej pogłę-

bione. O ile przedtem był tłok przy okienkach z wypłatami, o tyle teraz tłoczno jest przy okienkach z wpłatami wkładów.

— Dla mnie osobiście jest to zjawisko zrozumiałe, panie dyrektorze. Cóż bowiem ma czynić wkladca z podjętymi pieniędzmi? Nie może ich nosić stale przy sobie lub chować w niepewnych skrytkach w domu. Nie zostało przy tym poderwane jego zaufanie do Kasy, żal mu procentu, który mu Kasa od oszczędności liczyła — proste więc, że się do niej znów wraca.

— Jedno jest ważne, panie redaktorze. Aby nikt z tych, którzy tak niepotrzebnie wycofali wkłady, nie zwlekał z ich wpłaceniem do Kasy. Ważne to jest z dwóch względów. Z uwagi na wygodę i korzyści osobiste, jakie są udziałem klientów Kasy, a także z uwagi na interes ogółu. Niech pan sobie wyobrazi, co by to było, gdyby wszyscy ci, którzy podjęli wkłady, schowali je do pończochy. Powstałaby wtedy luka w działalności kredy-

towej naszej instytucji. A jakby się to odbiło na życiu gospodarczym?

Weźmy przykład. Rzemieślnik, który pragnie rozszerzyć swój warsztat, zakupić partię surowca, a nie ma na to pieniędzy — zwraca się do Kasy i nie otrzymuje kredytu. Zamiast zatrudnić nowych ludzi — musi on zwolnić kilku z dotychczasowych. Powiększa się zastęp bezrobotnych. Gospodarstwo społeczne cofa się — zamiast iść naprzód. Przecież podstawą postępu gospodarczego, bogacenia się i życia terenu jest kapitał, a kapitał ten tworzy się z drobnych sum zaoszczędzonych przez mieszkańców tego terenu.

— Toteż o tym nie wolno nikomu zapominać, panie dyrektorze. Kto o tym zapomni, wystawi sobie niezbyt pochlebne świadectwo człowieka, który nie orientuje się w tym, co jest korzystne dla niego samego i dla kraju.

Dnia 6 listopada każdy obywatel spełni swój obowiązek i przez oddanie głosu zdecyduje o wyborze posłów.

Z życia organizacji

T-wo Śpiewacze w Sandomierzu

Powstało tu dnia 17 b. m. T-wo Śpiewacze, którego brak, od śmierci śp. prof. Langer, dawał się tak wyraźnie odczuwać w życiu kulturalnym Sandomierza.

Sądzymy, że miasto, które wydało genialnego twórcę melodii do Psalmów Dawidowych (przekł. Kochanowskiego) — Mikołaja Gomółkę, jego nauczycieli i uczniów, poprzez całym sercem poczynania włodej generacji sandomierskiej.

Zespół prowadzi wytrawny znawca muzyki i śpiewu chóralnego ks. prof. Miazga.

Przysposobienie rolnicze w pow. puławskim

W dniach 13 i 14. X. r. b. zorganizowany został w Tomaszowie Lub. przez Okr. T-wo Org. i Kół. Roln. powiatowy pokaz prac przysposobienia rolniczego. Pokazy takie odbywają się corocznie i mają na celu szersze uświadomienie w tej akcji oraz zachęcenie młodzieży do tej pracy.

Na początku roku 1937/38 zgłosiło się ogółem 97 zespołów, z czego tylko 72 zespoły przepracowało starannie starannie pracę do końca roku i reprezentowało na pokazie swe eksponaty.

Zespoły wyróżnione uzyskały nagrody: biblioteczki, kursy rolnicze im. Stanisława Staszycy i nagrody indywidualne w postaci drzewek owocowych, bonów nawozowych oraz stypendiów do Wędrowniej Szkoły Rolniczej w Tomaszowie Lub.

W zwiedzeniu pokazów wzięli udział starosta Wielanowski, Insp. Przysp. Roln. Szydłowski, Insp. lniarski Leśniewski, władze zarządu O. T. O. i K. R. oraz młodzież i ludność wiejska z całego powiatu w liczbie 1000 osób.

Na zakończenie pokazów odbyły się egzaminy dla młodzieży, która ukończyła przysposobienie rolnicze. Egzaminom pod-

dano 72 zespoły młodzieży. W wyniku egzaminów stwierdzono, iż młodzież coraz to lepsze wykazuje postępy z zakresu podniesienia rolnictwa.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż ostatnio rok rocznie przybywa znaczny przyrost ilości zespołów, kończących przysposobienie rolnicze, a co za tym idzie, że młodzież wiejska wreszcie zaczyna rozumieć swe obowiązki w stosunku do siebie i Państwa.

Prace Koła Gospodyń Wiejskich w Tomaszowie Lub.

Organizacja Kół Gospodyń Wiejskich w Tomaszowie Lub. zorganizowała w roku bież. na terenie powiatu w 6-ciu miejscowościach opiekę nad dziećmi wiejskimi t. zw. „Dziecińce Letnie”.

Z dziecińców korzystały dzieci przeważnie w wieku przedszkolnym.

Koszty prowadzenia dziecińców pokryli częściowo rodzice, a prócz tego przyszedł z pomocą Wydział Powiatowy i Komitet Pomocy Dzieciom.

Ogółem z dziecińców korzystało 186 dzieci.

Dla zapoznania wsi z tak bardzo pożyteczną pracą nad najmłodszym pokoleniem, przy zakończeniu dziecińców odbyły się popisy, na które zaproszono wszystkich zainteresowanych rodziców, gości miejscowych i powiatowych.

Akcja opieki nad dziećmi w środowisku wiejskim ma kolosalne znaczenie

tak ze względów wychowawczych, jak i ze względu na ulgę rodziców, zwłaszcza w okresie nasilenia prac w polu w czasie żniw, kopania kartofli i t. p. gdzie matka często zmuszona jest opuścić swe dzieci i gospodarstwo, udając się na cały dzień w pole nieraz odległe od wsi o kilka kilometrów.

Projekt urządzania dziecińców na wsi powinien być bezwzględnie utrzymany i trwać conajmniej przez 3 miesiące.

Rozwój sklepów Kółek Rolniczych w pow. rzeszowskim

Odbyło się ostatnio, pod przewodnictwem prezesa Tomasza Wójcika, posiedzenie prezydium Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Rzeszowie, na którym stwierdzono silny rozwój sklepów Kółek Rolniczych w 1937 roku.

Sklepów Kółek Rolniczych, prowadzonych we własnym zarządzie, liczy powiat rzeszowski 45 i 11 filii. W ostatnim roku założono 6 nowych sklepów Kółek Rolniczych. Obroty ich podwyższyły się z 535.000 zł w r. 1936 na 709.000 zł w 1937 r. Zakupy w Składnicy Kółek Rolniczych w Rzeszowie wzrosły z 122.000 zł. na 152.000 zł., a za pierwsze półrocze 1938 r. wyniosły już 100.000 zł. Uwzględniając dział rolniczy, wynosiła suma zakupów w Składnicy Kółek Rolniczych w 1937 r. 225.000 zł. Udziały członków w sklepach K. R. wynosiły na 1. I. 1938 r. 21.000 zł. a fundusze rezerwowe 167.000 zł.

Dorobek to bardzo poważny i świadczy o żywotności sklepów Kółek Rolniczych w pow. rzeszowskim. Dysponując tak poważną siecią sklepów Kółek Rolniczych, OTR w Rzeszowie zaczyna w b. roku działalność w kierunku organizacji zbytu produktów rolnych. Rozpoczęto ją głównie w dwóch działach, a mianowicie w dziale skupu jaj i zbytu trzody chlewnej. Rezultaty są bardzo dodatnie.

Czas odnowić prenumeratę!

Tu wyciąć, wypełnić i przesłać!

C. O. P.		Nr rozrachunku
Tygodnik Społeczno-Gospodarczy		Nr 2
na zł <input type="text"/> gr <input type="text"/>		
Wpłacający:		
(nazwisko)		
(imię)		
Poczta:		
miejscowość:		
ulica		
numer domu		numer mieszkania
Dzień wpłaty		

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY		Nr rozrachunku
na zł <input type="text"/> gr <input type="text"/>		Nr 2
złote słownie		jak GT wyżej
C. O. P.		
TYGODNIK SPOŁECZNO - GOSPODARCZY		
POCZTA SANDOMIERZ		
Podpis przyjmującego	Dzień wpłaty	Numer nadawczy
		Stempel okręgowy

Kronika

O fabrykę samochodów w C. O. P.

Zasady umowy koncesyjnej między Wspólnotą Interesów a niemieckim przedstawicielstwem Eksport—geneinschaft der Automobilindustrie zostały już, jak informuje prasa, uzgodnione. Porozumienie całkowite dojdzie do skutku, o ile uzgodniony zostanie najważniejszy jego punkt, t. zn. sposób wykonania umowy koncesyjnej.

Zasady te przewidują montaż kilku typów samochodów firm niemieckich, specjalnie do montażu i późniejszej produkcji wybranych. Umowa bowiem przewiduje produkcję niektórych typów.

W związku z tym Wspólnota Interesów zobowiązała się wybudować na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego fabrykę samochodów. Wybrane zostały już i nabyte odpowiednie tereny pod budowę fabryki, która ma produkować popularny u nas w Polsce DKW z silnikiem dwutaktowym 684 cm.

Uruchomienia tej placówki spodziewać się należy w przeciągu dwóch i pół lat od daty podpisania umowy koncesyjnej.

Cegła podrożała

Według informacji Głównego Urzędu Statystycznego, z mineralnych materiałów budowlanych podrożała pod koniec sierpnia br., w porównaniu z lipcem, cegła, natomiast na tym samym poziomie utrzymały się ceny wapna, cementu i szkła. Za cegłę płacono w lipcu 38.93 zł., a w sierpniu 39.00 za parytet 1000 sztuk loco cegiennie.

SANDOMIERZ

W sobotę, dnia 15 października b.r. odbyło się w sali Domu Katolickiego w Sandomierzu jesienne zebranie okręgowe

delegatów spółdzielni spóżywców „Społem” z terenu powiatów: sandomierskiego, opatowskiego i iłżeckiego, pod przewodnictwem p. Wasika z Ostrowca. Zebranie poprzedzone mszą św. zaszczycił swoją obecnością gospodarz lokalu J. E. Ks. biskup J. Lorek oraz wicestarosta J. Tutaj i liczni przedstawiciele sympatyzujący z ruchem spółdzielczym zrzeszeń i organizacji

Na zebraniu przedyskutowano stan spółdzielni w okręgu. Wiadomości te, bardzo ciekawe, omówimy obszerniej za tydzień. (ch)

*

Na walnym zebraniu Tow. Żeńskiej Szkoły Średniej wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: jako prezes dr. Krawczyński, oraz jako członkowie pp. mec. Cybulski, Marian Kolankowski, Jan Ulrych i Konstancja Wiktorowska.

*

Po kilkumiesięcznym oczekiwaniu stara dzielnica miasta otrzymała wreszcie prąd zmienny o napięciu 220—380 volt.

W nowej dzielnicy prąd ten wprowadzono jeszcze na wiosnę r. b.

*

Roboty regulacyjne w porcie wiślanym postępują szybko naprzód. O ile warunki pozwolą, będą one prowadzone nawet w zimie tak, by wiosną port mógł być oddany do użytku.

*

W roku przyszłym stanąć ma w Sandomierzu nowoczesny budynek stacji kolejowej, dostosowany do nowych potrzeb.

*

Dowiadujemy się z zadowoleniem, że Redelman Godel zwolniony został z obowiązków Powiatowego Korespondenta Syndykatu Emigracyjnego, a na jego miejsce zamianowano Polaka p. Witolda Korsaka.

Pan Korsak objął już urządowanie

z dniem 21 b. m. i załatwia sprawę Syndykatu, (ul. Sokolnickiego Nr. 8. godz. 9 — 12).

*

Dnia 3.X. b.r. zawiązał się na terenie Sandomierza Powiatowy Kobiety Komitet Wyborczy. W skład Komitetu weszły przedstawicielki szeregu miejscowych organizacji, jak pp. Nowakowska, Polanowska, Okońska, Pasławska, Szyślakowa, Wiktorowska i inne.

Zadaniem Komitetu jest prowadzenie akcji propagandowej wśród kobiet za braniem udziału w wyborach.

Prezydium Komitetu prosi organizacje kobiece, nie należące do Komitetu — o zgłaszanie się do współpracy. Adres Komitetu: lokal Z.P.O.K. — Rynek 21 I p. (od 17 — 19 godziny).

KIELCE

Na najbliższym posiedzeniu kieleckiej rady miejskiej ma być powzięta uchwała, aby jedną z ulic nazwać ulicą im. płk. Władysława Beliny-Prażmowskiego.

Inicjatorem tego patriotycznego i obywatelskiego czynu było Prezydium O. Z. N. Kielce — Miasto.

RADOM

Radom liczy obecnie 1.180 bezrobotnych. W związku z redukcją robotników miejscowych, wojew. ekspedycja Funduszu Pracy czyni usilne starania, aby zwolnieni mogli być z powrotem przyjęci do pracy.

MIELEC

Przeszkolenie O. P. L. G. nauczycielstwa w C. O. P.-ie

(k. t.) Okręg L. O. P. P. krakowski w porozumieniu z Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego zorganizował na terenie woj. krak. kursy w zakresie O. P. L. G.

Kursiści mieleccy uzyskali dyplomy,

..... Sprawdził

..... Wpisał

..... Nr listy rozrachunkowej

Dzień nadania

Miejsce dla piśmiennych wskazań, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości 10 gr.

upoważniające ich do wykładania w szkołach w zakresie O. P. L. G.

Kursy odbywały się w dwóch turnusach: I-szy trzydniowy w ubiegłym tygodniu dla kierowników i nauczycielstwa szkół powsz. II stopnia z wykładownicą p. Pawelczakiem, podinstr. obw. Mielec, oraz II-gi dla grona naucz. szk. pow. III st. i profesorów państw. i kupieckiego gimn., w czasie od 10 do 15 bm z 23 uczestnikami — z wykładownicą instr. I kat. p. Szurą z Okręgu.

Na zakończenie odbyły się egzaminy pod przewodnictwem prezesa Obwodu Mieleckiego p. inspektora Piotra Adamskiego z uroczystym wręczeniem kursistom dyplomów.

Czyżby nie było kogo innego?

(k. t.) Do Państwowego Gimnazjum im. Konarskiego w Mielcu zjechali na koncert dla młodzieży szkolnej dwaj „artyści” żydzi! Mimo zezwolenia Władz Szkolnych — koncert ten został zbojkotowany przez grono profesorskie i młodzież szkolną gimn. i licealną. Sala świeciła pustkami.

Jeszcze o kursach czapniczych w C. O. P. -ie

(k. t.) Staraniem Wydziału Gospodarczego przy S. N. w Mielcu rozpoczyna się z dniem 1-go listopada br. stałe kursy czapnicze, mające umożliwić ludziom chętnym pracy i chcącym uniezależnić się materialnie — samodzielną pracę dla Zakładów P. Z. L. lub założenie własnego warsztatu pracy. — Kursy za opłatą i pod kierownictwem wykwalifikowanych fachowców w ciągu trzech miesięcy dadzą dla kraju, w którym mamy polskich warsztatów czapniczych bardzo niewiele — kadry

pracowników, wyszkolonych w czapnictwie wszelkiego rodzaju.

Aktualny referat

(k. t.) W Mielcu przy ul. Kolejowej (dom p. Groeli) wygłoszony został referat mgr. Stanisława Szczeklika z Rzeszowa n. t. obecnej sytuacji politycznej i wyborczej. — Poruszana była przytem kwestia odżywienia miasta, które podniesione zostało do godności najważniejszego ośrodka C. O. P. z uwagi na dokonywane na terenie ziemi mieleckiej inwestycje budowlane, komunikacyjne i przemysłowe.

Gimnazjum Kupieckie w Mielcu

(k. t.) Istniejące w Mielcu Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie ze względu na możliwości rozwojowe miasta, którego ludność w ciągu 7-miolecia wzrosła z 7.057 (1931 r.) do 13.500 (w/g stanu z 1. l. 38 r. 11.000) oraz z uwagi na wzrastający ruch przemysłowo-handlowy na terenie sąsiednich powiatów: dębickiego, kolbuszowskiego, tarnobrzaskiego i sandomierskiego, — powinno być przedmiotem zainteresowania mieszkańców tego obszaru.

Wychowankowie bowiem, kształcący się tam w duchu katolickim, patriotycznym i zawodowym, zasilą w przyszłości kadry młodych przemysłowców prywatnych, szukając terenów najdogodniejszych dla uruchomienia przedsiębiorstw — na ziemi mieleckiej i w C. O. P.

TOMASZÓW LUB.

W Tomaszowie Lub. z inicjatywy Komendy Hufców Harcerskich odbyło się w kościele żałobne nabożeństwo za dusze ś. p. harcerzy-bojowników poległych i roz-

strzelanych w walkach z Czechami o wyzwolenie Śląska Zaolzańskiego.

Na nabożeństwo przybyła licznie młodzież szkolna, hufiec żeński i męski, przedstawiciele władz i wojska oraz miejscowe społeczeństwo.

W dniu 16.X. r. b. Policyjny Klub Sportowy w Tomaszowie Lub. zorganizował sportowe zawody kolarskie na dystansie 60 km. z Tomaszowa Lub. do Rawy-Ruskiej.

Pierwsze miejsce zdobył post. Wójcik w czasie 2 g. 27 m., drugie przod. Skorupka w 2 g. 44 m. i 3 miejsce post. Zdunek w 2 g. 46 m.

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego dokonano poświęcenia sztandaru Z. S. Na uroczystości bawił delegat Komendy Głównej Z. S. płk. Lenkas-Kowalski.

KRAŚNIK

Powstała na terenie miasta pożyteczna instytucja chrześcijańskiej kasy bezprocentowego kredytu. Na czele instytucji stanął jako prezes p. Lipski.

DĘBICA

W związku z „Tygodniem Oszczędności” dał się zauważyć duży ruch wkładów oszczędnościowych, w szczególności w Komunalnej Kasie Oszczędności.

Odpowiedzi redakcji:

W sprawie poszukiwania pracy oraz osiedlenia fachowych infomacji udziela **Delegatura P. Z. P. M. i Z. I. P. H.** (Sandomierz, Ratusz).

K A F L E!

ZAKŁADY CERAMICZNE M. BIERMAN i S-ka

sp. z o. o. w OSTROŁĘCE

zawiadamiają swoich P. T. Odbiorców, że powierzyły wyłączną sprzedaż swoich wyrobów firmie:

D/H. KOMPAS (dawniej D/H. Józef Zadrozny)

Artykuły Budowlane i Techniczne

Warszawa, Senatorska 10, tel. 505-12.

ZAWIADOMIENIE!

Zawiadamiamy, że z dn. 18 października 1938 r. po gruntownym odnowieniu został otwarty **LOKAL RESURSY** w Sandomierzu

ZARZAD RESURSY

!Nowa placówka handlowa!

dla obsługi C. O. P. -u w żelazo

TOWARZYSTWO DLA HANDLU ŻELAZEM

„S A N Ź E L”

S-ka z ogr. odp.

w Sandomierzu, ul. Żeromskiego 17 Tel. 152

Składy w Nadbrzeziu, Port. Stocznia, tel. 150

POLECA: wszelki gatunek żelaza budowlanego i handlowego.

Niniejszym podajemy do wiadomości p.p. Inżynierów i przedsiębiorstw budowlanych, że biuro sprzedaży materiałów budowlanych firmy

„MATERIAŁ BUDOWLANY”

Z. PRZEDPEŁSKA i S-KA W SANDOMIERZU,

zostało przeniesione z ulicy Opatowskiej Nr 6 na ulicę

Żeromskiego Nr 7.

BANK SPÓŁDZIELCZY W MIELCU

z nieograniczoną odpowiedzialnością.

Zastępstwo Banku Polskiego dla inkasa weksli i skupu walut, dewiz, złota.

M I E L C: ul. Bronisława Pierackiego 655

najstarsza i największa instytucja oszcz.-kredyt. powiatu mieleckiego.

PRZYJMUJE: wkłady oszczędnościowe od 1 złotego począwszy

PROWADZI: rachunki bieżące i czekowe

UDZIELA POŻYCZEK: członkom na weksle, hipoteki i t. p.

ZAŁATWIA: inkaso weksli, przekazy, skup walut, dewiz i złota i inne czynności bankowe

ZAPEWNI: pełne bezpieczeństwo wkładów — solidne oprocentowanie — tajemnicę wkładów — wypłatę wkładów na każde żądanie.

Majątek własny Banku przekracza pół miliona złotych.

MECHANICZNY ZAKŁAD STOLARSKI

T A D E U S Z P A S Z T A

SANDOMIERZ, UL. BROWARNA, TEL. Nr. 117.

WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY BUDOWLANE I MEBLOWE WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ TECHNICZNYCH Z MATERIAŁU WŁASNEGO I POWIERZONEGO.

ZAKŁAD DRUKARSKI
DRUKARNIA „NOWOCZESNA”
CZESŁAWA CYRKLERA

w Sandomierzu, ul. Opatowska 15, tel. 53.

WYKONYWA ROBOTY:

Dzielowe, ilustrowane, akcydensowe, cenniki i katalogi ilustrowane, księgi handlowe, **druki wielobarwne**, bilety wizytowe, wykwinne zaproszenia ślubne i inne w zakres druk. wchodzące.

Ceny konkurencyjne.

Posiadając wielki wybór bardzo gustownych czcionek oraz zespół kwalifikowanych pracowników, zadowolić może wszelkie wymagania klienteli.

BIURO

INŻYN.-ARCHIT.-BUDOWLANE

ZYGMUNT FEDORSKI i MARIAN KRAWCZYŃSKI

DYPL. INŻYNIER BUDOWL. — ARCH.-DYPL. BUDOWNICZY

S A N D O M I E R Z

UL. ŻEROMSKIEGO 3 — UL. WINNICA 2.

TELEFON Nr 13.

Pocztowe konto rozrachunkowe — Sandomierz, „C.O.P”. — 2.

Oddział redakcji w Mielcu reprezentuje Mgr. T. Kutrzeba. — Oddział redakcji w Dębicy reprezentuje M. Obertyński.

Prenumerata kwartalna 2 zł., półroczna 3.75 zł., roczna 7 zł.

Numer 20 gr., w Ameryce 10 cent.

OGŁOSZENIA: Za całą stronę zł. 200, 1/2 str. zł. 120, 1/4 str. zł. 60, 1/8 str. zł. 30, drobne 10 gr. za słowo

Adres Redakcji i Administracji: Sandomierz, ul. Żeromskiego 6

Redakcja czynna codziennie w dni powszednie od godziny 4 — 5 po poł. Administracja czynna od 10 — 12.
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca

22296

Oplata pocztowa uiszczona gotówką



TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO

N^o 19

30. X. 1938

CENA NUMERU **20** GR.

— w Ameryce 10 cent. —

TREŚĆ NUMERU:

Zagadnienie pracy najemnej w C. O. P.

Rozbudowa portów wiślanych w Sandomierzu i Nadbrzeziu

Projekt rozbudowy przemysłu tkackiego w powiecie rzeszowskim

Aktualne problemy C. O. P.

Nafta, węgiel i żelazo w sercu C. O. P.

Niewyzyskane bogactwa naturalne w Centralnym Okręgu

Warunki osiedleńcze w C. O. P.

Budownictwo szkolne w powiecie mieleckim

Wiadomości gospodarcze:

Rolnictwo

Przemysł

Handel

Kronika Centralnego Okręgu Przemysłowego

Odezwa Związku Związków Komunalnych Kas Oszczędności wydana z okazji „DNIA OSZCZĘDNOŚCI” w dn. 30.X.38 r.

O B Y W A T E L E !

W okresie ostatnich wydarzeń politycznych naród polski dowiódł światu, że w chwilach wielkiej wagi dziejowej potrafi stanąć ramię przy ramieniu dążąc w zgodnym wysiłku do jednego celu — przysporzenia chwały i potęgi Ojczyźnie. Obywatele! Potęgę tę musimy nie tylko utrzymać, ale wielokrotnie powiększyć. Wiemy, że opiera się ona nie tylko na sile zbrojnej, lecz również na mocnych podstawach gospodarczych. Wzmocnienie tych podstaw — podźwignięcie rolnictwa, rozwój warsztatów rzemieślniczych i przemysłowych, usprawnienie naszego handlu —

zatrudnienie wszystkich rąk zdolnych do pracy —

oto zadania, które stoją przed nami.

Do wykonania tych zadań potrzebujemy kapitałów. Nie kapitałów pożyczonych za granicą, lecz własnych kapitałów rodzimych, wytworzonych pracą i oszczędnością polskiego społeczeństwa. Kapitałów, które powstają z groszy i złotych, gromadzonych przez armię ciułaczy w kasach oszczędności.

Obchodzimy dziś dorocznym zwyczajem

ŚWIĘTO OSZCZĘDNOŚCI.

W dniu tym musimy sobie jasno uświadomić, że oszczędność nie jest pustym hasłem, ale żywą prawdą, nie jest przywilejem ludzi i społeczeństw bogatych — ale obowiązkiem codziennych ludzi i społeczeństw będących na dorobku. Oszczędność to jedyna droga do dobrobytu jednostek i potęgi gospodarczej narodów. Dlatego każdy zaoszczędzony grosz nieśmy do kas oszczędności. Ostatnie wypadki przekonały nawet najbardziej nieufnych, że komunalne kasy oszczędności są niezawodną lokatą kapitału. Wszystkie kasy bez wyjątku wypłacały na żądanie swych klientów wkłady, żadna nie zawiodła zaufania oszczędzających. Dziś pieniądze wycofane wracają tłumnie do kas, by pracować tam z korzyścią dla swych właścicieli i z pożytkiem dla kraju.

Obywatele! Przez wytrwałe oszczędzanie wszystkich zwiększajmy dobrobyt własny, pomnażajmy rodzime kapitały w twórczej służbie dla Narodu i Państwa.

Warszawa, dnia 31 października 1938 r.

Związek K.K.O. we Lwowie

(—) Dr. Stefan Uhma

(—) Józef Dorawski

Związek K.K.O. w Katowicach

(—) Dr. Adam Kocur

(—) Marian Tułacz

Związek K.K.O. w Warszawie

(—) Zygmunt Chudzyński

(—) Kazimierz Kohlmann

Komunalny Bank Kredytowy
w Poznaniu

(—) Tadeusz Michciński

Centralna Małopolska Kasa Oszczędności we Lwowie

(—) Leonard Makowski

Związek Związków K.K.O.

(—) Mikołaj Dolanowski

Związek K.K.O. w Poznaniu

(—) Leon Barciszewski

(—) Tadeusz Adamczewski

Polski Bank Komunalny
w Warszawie

(—) Dymitr Szarzyński

Związek Powiatów R. P.

(—) Edward Dunin-Markiewicz

Związek Miast Polskich

(—) Stefan Zbrożyna

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI K. K. O.

POWIATU SANDOMIERSKIEGO W SANDOMIERZU

UL. PANNY MARII Nr 9

CZYNNA BEZ PRZERWY OD 8-ej DO 15-ej (W SOBOTY DO 14-ej)

PRZYJMUJE WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE JUŻ OD 1 ZŁ. W ZWYŻ I WYPŁACA KAŻDĄ SUMĘ NA ŻĄDANIE.

UDZIELA POŻYCZEK:

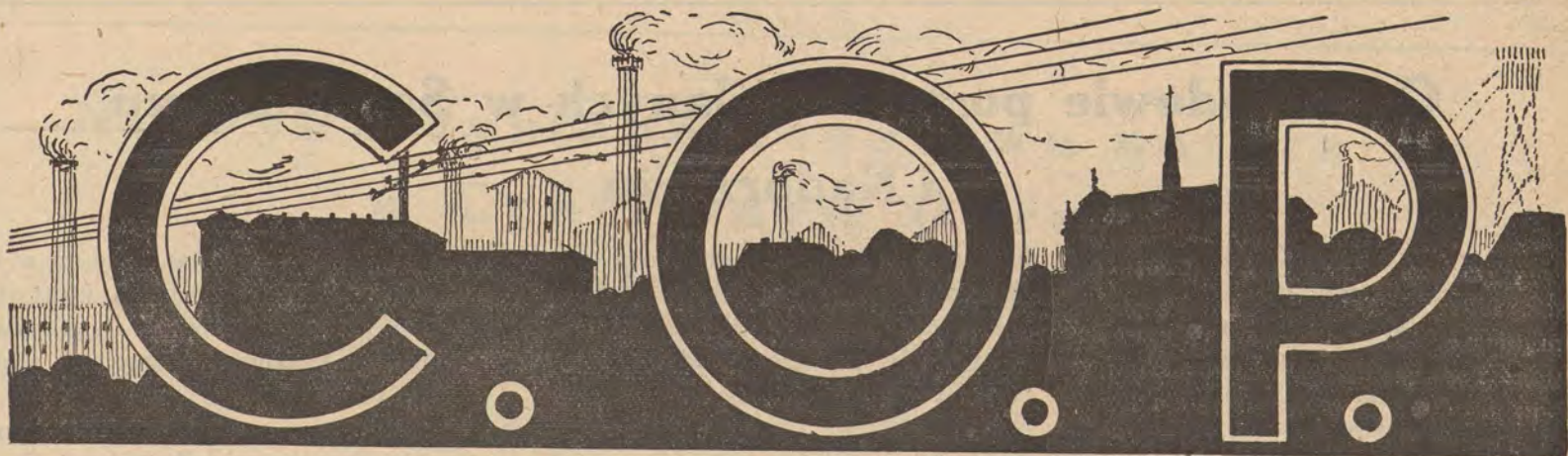
HIPOTECZNYCH, WEKSLOWYCH, TERMINOWYCH POD ZASTAW PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH I KSIĄŻECZEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH.

DYSKONTO — INKASO WEKSLI

KASA ZAŁATWIA WSZELKIE CZYNNOŚCI W ZAKRESIE BANKOWYM.

KONTO W P. K. O. Nr 65.772.

TELEFON Nr 36.



TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO

ROK I

Sandomierz, 30 października 1938 roku

Nr 19

Zagadnienie pracy najemnej w C.O.P.

Produkcja przemysłowa opiera się na trzech zasadniczych czynnikach: kapitale, narzędziach i pracy. O tej ostatniej chcemy tu mówić, jako o czynniku ważnym nie tylko dla samej produkcji, lecz i ze względu na wagę, jaką praca najemna odgrywa w naszym państwie, jako zagadnienie społeczne o podstawowym znaczeniu.

Wynalezienie odpowiedniego pracownika w Centralnym Okręgu Przemysłowym, nawet w pierwszym okresie jego powstawania, nastroczało wiele trudności. Miejscowy robotnik wykwalifikowany został od razu wchłonięty przede wszystkim przez przemysł budowlany. Może nie zawsze stał on na poziomie, jakiego wymagały od niego prace o charakterze w dotychczasowej jego praktyce nie spotykającym, nie mniej posiadał on podstawę przygotowania i do nowych metod pracy szybko się przystosował. Robotników tych jednak było tak mało, że koniecznym się stało sprowadzenie pracowników z innych dzielnic kraju i to w ilości dość pokaźnej.

Przedsiębiorstwa dały sobie z tym dość szybko radę, bądź to sprowadzając znanych sobie robotników, bądź przyjmując z napływającego szybko elementu napływowego. System ten jednak kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo, przede wszystkim dla samorządów — pośrednio zaś dla całego społeczeństwa C.O.P.

Prowadzona przez prasę propadan-

da Centralnego Okręgu rozbudziła wreszcie bezrobotnych całego kraju wielkie nadzieje na duże zarobki i to w ilości nieograniczonej, a przecież budowa ośrodków przemysłowych nawet przy najszerszym zakresie nie mogłaby pochłonąć wolnych rąk całego kraju.

Te rozbudzone nadzieje mogły wywołać groźny najazd bezrobotnych na miasta Centralnego Okręgu i spaść na ich budżety ciężarem wydatków na opiekę społeczną, na budżety, które w chwili obecnej muszą być nastawione na inwestycje. Zagadnienie to miało znaczenie zasadnicze nie tylko dla COP, a przykład Grabówka — miasta bezrobotnych w Gdyni był dostatecznie wymowny.

Na spotkanie temu zagadnieniu wyszedł Fundusz Pracy, powołany przede wszystkim do odpowiedniego regulowania podaży i popytu pracy na terenie Państwa.

W pierwszym rzędzie Fundusz Pracy hamował parcie rzesz bezrobotnych do COP, ułatwiając wyjazd jedynie tym, którzy posiadali odpowiednie kontrakty, z drugiej zaś strony dostarczył zainteresowanym powstającym zakładom przemysłowym spisów wykwalifikowanych pracowników pozostających bez pracy.

Następnie uzupełniono istniejące biura Funduszu Pracy organami przeznaczonymi specjalnie do załatwiania spraw pośrednictwa pracy przez powołanie do ży-

cia Ekspozytury w Rzeszowie i Delegatur w Kraśniku, Nisku, Sandomierzu i Tarnobrzegu. Wreszcie zamierzone jest w dniach najbliższych powierzenie czynności pośrednictwa pracy związkom samorządowym i miastom wydzielonym w tych powiatach, gdzie dotychczas takich komórek nie było.

Że akcja Funduszu Pracy była potrzebna świadczy o tym fakt, że przedsiębiorcy już zgłaszają zapotrzebowanie na pracowników. Akcja ta znalazła również współdziałanie ze strony samorządu terytorialnego, który w niektórych wypadkach nie czekając na formalne unormowanie sprawy i nie oglądając się na rekompensatę ze strony Funduszu Pracy, stworzył już biura pośrednictwa pracy.

Można mieć nadzieję, że tak przygotowany aparat pośrednictwa pracy na terenie COP spełni dobrze swe zadania przez dostarczenie przemysłowi odpowiednich pod względem zawodowym pracowników, uchroni rozbudowujące się osiedla przed ciężarem wydatków na opiekę społeczną.

Należy tu jeszcze dodać, że czynności swe biura pośrednictwa pracy pełnią bezpłatnie, a sprowadzonym przez siebie robotnikom dają ulgi na przejazd koleją do pracy i na powrót do swych stałych miejsc zamieszkania.

A. Szlifirski

Dnia 6 listopada każdy obywatel spełni swój obowiązek i przez oddanie głosu zdecyduje o wyborze posłów.

O rozbudowie portów wiślanych w Sandomierzu i Nadbrzeziu

Na rzekach o korycie tak zmiennym jak Wisła, nurt wody tylko wyjątkowo utrzymuje się dłuższy czas przy tym samym miejscu brzegu, skutkiem czego utrudniony jest wyładunek z barek bezpośrednio do znajdujących się w pobliżu składowisk. Najczęściej głębsze miejsca w rzece zmieniają swe położenie niemal po każdej większej wodzie i zatorach lodowych, a konieczność zachowania wolnej przestrzeni pomiędzy wałem ochronnym a korytem rzeki (międzywala) uniemożliwia tak bliskie usytuowanie składów towarowych, by ładunki mogły być bezpośrednio ze statków do nich składowane.

Brak bezpośredniego kontaktu drogi wodnej ze składami towarowymi lub torem kolejowym niweczy znaczenie żeglugi, jako taniego środka transportu i stanowi ogromną przeszkodę w jej rozwoju.

Porty zapobiegają tym niedomoganiom, umożliwiając dogodny wyładunek i naładunek statków, muszą zatem mieć odpowiednio wielki i głęboki basen wodny dla pomieszczenia taboru żeglugowego oraz odpowiednio i należycie urządzone wybrzeże wyładunkowe.

Na terenie Wisły pod Sandomierzem mamy 2 porty — jeden po lewym brzegu wykonany przed wojną przez Rosjan — jako przystań dla ochrony statków na zimę — bez żadnych urządzeń przeładunkowych, drugi port handlowy w Nadbrzeziu po prawym brzegu Wisły — przeznaczony do wyładowywania ze statków względnie naładowywania, zaopatrzone w dźwigi mechaniczne i ręczne, warsztat i stocznię do naprawy statków, wybrzeże wyładunkowe oraz magazyny. Prowadzi tutaj bocznicą kolejowa ze stacji kol. Sandomierz.

Przystań pod Sandomierzem zaprojektowana przez rząd rosyjski niezbyt szczęśliwie z dwoma ściekami miejskimi, zanieczyszczającymi basen portowy — jest obecnie uzupełniana i po zupełnym wybagrowaniu zamulonego dna basenu i odprowadzeniu ścieków przepustem, stanowić będzie dla miasta Sandomierza wcale wygodny port do przeładunków węgla. Teren między kanałem dopływowym a Wisłą wykarczowano, wyrównano i częściowo wybrukowano, przez co uzyskano składowe na obszarze około 4.000 m² o różnych poziomach od 0,6m do 3,20 m ponad normalny stan wody w rzece.

Po rozszerzeniu istniejącego wału do 20 m uzyska się ponadto około 2.000 m² powierzchni wzniesionej ponad najwyższe tany wody, zatem dobrze nadającej się

do magazynowania węgla. Poza tym będzie można wyzyskać dawne wybrzeże o powierzchni około 4.000 m², na którym mieszczą się obecnie składowiska węgla Tow. „Vistuti” i „Silemin”.

Drugi port (w Nadbrzeziu) będzie miał zadanie zaopatrywania w węgiel ośrodków przemysłowych C. O. P-u. Musi być zatem tak rozbudowany, aby temu zadaniu podolać. Przede wszystkim zatem obecna zdolność przeładunkowa tego portu musi być zwiększona przy jednoczesnym umożliwieniu magazynowania dużych mas węgla.

Port w Nadbrzeziu rozplanowany jest dobrze, ma stocznię i warsztaty mechaniczne, ma wybrzeża przeładunkowe,



dźwigi i bardzo dogodne połączenia drogowe i kolejowe, przy tym możliwości rozbudowy są korzystne z uwagi na szerokie międzywale tuż obok portu położone o obszarze około 130 ha, doskonale nadające się do budowy basenów portowych.

Całkowity obszar, zajęty obecnie przez port, wynosi obecnie około 7 ha, z czego na basen portowy przypada około 3 ha. Ogólna długość wybrzeża przeładunkowego wynosi 444 mb, a zdolność przeładunkowa około 50.000 ton rocznie.

Spodziewana budowa dodatkowych 5 basenów i wybrzeży zwiększy zdolność przeładunkową portu w Nadbrzeziu do 2 milionów ton węgla rocznie.

Zamierzona rozbudowa już w niedługim czasie, wraz z projektowaną budową nowej stacji kolejowej i wielkiej rzeźni eksportowej, — zmienią nie do poznania obecny stan tego niewyzyskanego

dotychczas portu. Stanie się on w niedalekiej przyszłości centralą, która będzie rozprowadzać węgiel do wszystkich ośrodków Centralnego Okręgu, w szczególności zaś do rej. C.

Punktami pomocniczymi staną się rychło Tarnobrzeg i Zawichost. Już obecnie kończy się tam prace brukarskie na nadbrzeżach wiślanych, gdzie staną składowice węglowe.

*

W związku z rozwojem komunikacji wodnej, która stale będzie wzrastać, poruszyć trzeba bardzo ważną sprawę. Oto dziś już daje się zauważyć bardzo poważny brak odpowiednio wykwalifikowanego narybku żeglarskiego, tamiarskiego i mechanicznego.

Lukę tę może uzupełnić powstała w ub. r. Prywatna Męska Szkoła Żeglugi Rzeczej w Warszawie.

Szkoła ta ma na celu przygotowanie kandydatów na kierowników i maszynistów statków żeglugi rzecznej, jak również na stanowiska innych pracowników żeglugowych na drogach wodnych.

Szkoła posiada dwa wydziały: nawigacyjny i mechaniczny. Przyjmowani są kandydaci (wiek od 15—18 lat) z ukończoną 6-klasową szkołą powszechną. Nauka trwa trzy lata.

Spodziewać się należy, że Szkoła Żeglugi Rzeczej wypełni rychło swe podstawowe zadanie, szkoląc fachowców, którzy staną do pracy na ważnym odcinku komunikacji wodnej w Centralnym Okręgu.

Inż. A. Nowakowski

Przyp. Red. Bliższych inform. w sprawie szkoły udzielić może Państwowy Zarząd Wodny w Sandomierzu (ul. Długosza 5/1 p.), oraz Redakcja tyg. „C. O. P.”

Przedsiębiorstwo przewozowe Jan Hołuj młodszy i S-ka. podejmuje się większych przewozów materiałów budowlanych własnymi samochodami ciężarowymi ze stacji kolejowych na miejsce budowy. Przewozy skutecznie się szybko i tanio. Jan Hołuj mł. Myślenice.

Majątek leśny 600 morgów dobrze zaprowadzony w odległości 2¹/₂ km. od miasta powiatowego w Centralnym Okręgu Przemysłowym nadający się również na cele przemysłowe do sprzedania.

Zgłoszenia „C.O.P.”

Niewykorzystane bogactwa naturalne w Centralnym Okręgu

Do najbardziej niewykorzystanych bogactw naturalnych oraz przemysłów rodzimych na terenie COP należy dzisiaj bez wątplenia przemysł korzykarski i połączona z nim uprawa wikliny.

Pomimo trudności, jakie przed wojną napotykały przedsiębiorstwa przemysłowe zakładane na terenie dzisiejszego COP, ze względu na bardzo korzystne warunki założono w Rudniku n/Sanem Prasko-Rudnicką Fabrykę Wyrobów Koszykarskich, która pięknie się rozwijała i zatrudniała tysiące robotników. Twory fabryki rudnickiej wyrobiły sobie jak najlepszą markę na rynku światowym i do dnia dzisiejszego są prawie bezkonkurencyjne pod względem jakości. Nieuczciwa konkurencja niekwalifikowanych robotników, która pojawiła się po wojnie i trwa do dnia dzisiejszego, obniżyła wartość a tym samym i jakość wyrobów rudnickich.

Obecnie reprezentuje przemysł koszy-

karski w Rudniku i okolicy 6 firm. Firmy te przerabiają nie tylko surowiec pochodzenia miejscowego, ale sprowadzają też wikliny z innych dzielnic Polski. Produkcją roczną przekracza wartość przeszło 7 milionów złotych, eksportuje się wyroby rudnickie do Ameryki, Anglii, Holandii i innych krajów. W sezonie zatrudnia się do 20.000 robotników - chałupników. Przemysł koszykarski ma bardzo dogodne warunki rozwoju w COP, dlatego przy rozbudowie przemysłu na tym terenie należałoby bliżej zająć się tą właśnie gałęzią przemysłu a również uprawą wikliny amerykańskiej, która już sama jako surowiec nadaje się do eksportu. Wielkie ilości wikliny zakupują obecnie w Polsce Niemcy do własnego użytku. Jednakże ze względu na własny surowiec i taniego robotnika w Rudniku, możemy być nadal bezkonkurencyjni na rynkach światowych i zamiast sprzedawać niektóre towary poniżej

cen kosztów własnych, możemy z powodzeniem wywozić wyroby koszykarskie zatrudniając poza tym tysiące robotników.

W powiecie łańcuckim, przeworskim i niżańskim a nawet rzeszowskim posiadamy tysiące ha ziemi, na której udaje się małowartościowe kwaśne siano. Łąki te można by z powodzeniem wykorzystać na uprawę wikliny, która lepiej kalkuluje się od uprawy pszenicy. Za 1 q wikliny surowej płaci się obecnie około 5 zł loco Rudnik, a 1 q wikliny okorowanej, suchej kosztuje od 60 do 70 zł. Przy samej uprawie wikliny można zatrudnić większą ilość robotników nawet niewykwalifikowanych a to przy sadzeniu, wycinaniu, sortowaniu i okorowaniu.

Ze względu na niedocenywanie wartości wiklin zdarza się często, że obecnie pośrednicy zakupują wikliny na pniu zarabiając czasem i sto procent. Jest to skutek braku przedsiębiorczości sfer rolniczych. (t)

Nafta, żelazo i węgiel w sercu C. O. P.

Rzeszów. 20. X. Po przeprowadzonych pomiędzy Wydziałem Powiatowym w Kolbuszowej a spółką „Pollon” pertraktacjach, Wydział Powiatowy nadał starającej się spółce na pastwiskach i lasach gminnych powiatu kolbuszowskiego uprawnień naftowe na lat 25, z tym jednak, że Pollon przy zakładaniu każdego szybu zapłaci jednorazowo 250 zł., corocznie zaś będzie płacił odpowiednią kwotę od każdego metra kwadratowego, zajętego na cele kopalni, wynagradzając równocześnie wszelkie szkody w plonach i drzewostanie.

Obecnie Pollon przystąpił już do próbnych wierceń i badań. Prowadzone na razie prace mają przede wszystkim na celu odkrycie złóż gazowych i naftowych, a wstępne badanie geologiczne pozwalają oczekiwać pozytywnych rezultatów pracy.

Podobne badania przeprowadza również w powiecie dębickim „Gazolina”. Na-

zwy miejscowości powiatu dębickiego n. p. Ropczyce, Góra Ropczycka, potok Ropa wskazują, że w okolicach tych winna znajdować się ropa, na którą jeszcze przed wojną natrafiła miejscowa ludność. Poza tym ziemia dębicka posiada również inne skarby mineralne. Na granicy Ropczyc i wsi Chechły był wydobywany przed stu laty węgiel, o czym wspominają starzy gospodarze ze wsi Chechły. Obecnie wydobywa się w tych okolicach węgiel brunatny w Grudnej i Szufnarowej, jednak w skromnym zakresie, gdyż kopalnie te nie rozwinęły się należycie.

W powiecie rzeszowskim w Wólce Czudeckiej miejscowa ludność natrafia w pobliżu strumyka na złoża węgla, które eksploatuje w prymitywny sposób. Podobne wieści nadchodzą również z południowej części powiatu z Chmielnika.

Przy przekopywaniu lasów Jędrzejo-

wicza w Głogowie pod Rzeszowem natrafiono ostatnio na bogate pokłady rudy żelaznej. Sprawą tą nikt na razie się nie zainteresował, a są jednak wszelkie dane ku temu, że w części powiatu rzeszowskiego znajdują się pokłady rudy żelaznej, na co wskazują wyniki badań w Przecławiu odległym zaledwie o kilkanaście kilometrów od Głogowa i same nazwy miejscowości jak Rudna Wielka czy też Rudna Mała.

O ile by badania Pollonu i Gazolny zostały uwieńczone ponyszym rezultatem i o ile by rzeczywiście w powiecie rzeszowskim znajdowały się pokłady węgla i rudy żelaznej-miałoby to ogromne znaczenie dla całego Centralnego Okręgu Przemysłowego, gdyż nowy ten ośrodek przemysłowy znalazłby na miejscu najważniejsze surowce potrzebne dla wielkiego przemysłu. (t)

Aktualne potrzeby C. O. P.

Polska „C” potrzebuje ludzi, umiających odpowiednio pokierować nowymi placówkami, umiających obsługiwać nowoczesne maszyny i pracować według nowoczesnych, najekonomiczniejszych metod pracy.

Dotyczy to także kupiectwa polskiego, którego stan jest jeszcze pożałowania godny. Całkowita ignorancja „naszych”

kupców stawia nas w tej dziedzinie życia gospodarczego na ogromnie niskim poziomie. Są to skutki żydowskiej gospodarki.

Wielkie i szczytne hasła unarodowienia życia gospodarczego Polski znajdują już coraz większy oddźwięk w społeczeństwie polskim i Centralny Okręg musi w tym przodować, bo inaczej nie spełniłby swego zadania, a

więc uniezależnienia Polski, podniesienia polskiej gospodarki. Potrzebujemy kupca — Polaka, uświadomionego, wykształconego i należycie przygotowanego do swego zawodu. A należycie przygotować do zawodu kupieckiego mogą tylko szkoły handlowe i kupieckie, a więc takich szkół pobudować trzeba dostateczną ilość. Trzeba przyjąć wychowankom tych szkół z

pomocą czy to w formie udzielania subwencji, czy też w inny sposób. Trzeba dać im możliwość nabywania wiadomości praktycznych przez udzielanie płatnych praktyk. Trzeba rozwinąć szkolnictwo zawodowe rzemieślnicze i t. d.

To, co dotychczas w tej dziedzinie zrobiono, to jeszcze mało.

W związku z napływem ludności na teren Centralnego Okręgu trzeba koniecznie uregulować sprawy mieszkaniowe. Trzeba rozwinąć budownictwo mieszkaniowe. W tej akcji wydatną pomoc okazać winny zarządy poszczególnych miast Okręgu. Dotkliwy brak mieszkań, niepropor-

cjonalnie wysoki czynsz najmu-odstrasza ją niejednokrotnie od szukania pracy w C. O. P.

Trzeba rozpocząć planowe budowanie osiedli robotniczych i urzędniczych. Problem ten zrealizowano już w wielu ośrodkach, m. in. w Stalowej Woli i w Zagnańsku.

W Zagnańsku, jak wiadomo, znajdują się wielkie kamieniołomy, dostarczające obecnie duże ilości materiału dla budownictwa drogowego. Rozwinięcie na wielką skalę produkcji kamienia drogowego, a tym samym zwiększenie ilości zatrudnionych robotników—wyloniło problem mieszkaniowy, którego rychłe, racjonalne

rowiązanie było wielce pożądane. Wobec tego obrano odpowiednie tereny i zdecydowano stworzenie osiedla robotniczego, budując mnóstwo schludnych i miłych domków. Niedługo potem z cichej wioski powstało wzorowe miasteczko, wyposażone we wszystkie nowoczesne urządzenia, zapewniając mieszkańcom wygodne życie. Zapewniono im także wszelkie kulturalne potrzeby i rozrywki jak czytelnice, biblioteki, świetlice, teatr i t. p. Zakupy czynią mieszkańcy — robotnicy we własnym sklepie spółdzielczym.

Jest to jedno z najpilniejszych zagadnień.

J. Janusz

O warunkach osiedleńczych w C. O. P.

(Del.) Pierwszy wielki napływ ludzi nowych do COP zasadniczo już minął. Minął napływ nie zorganizowany ruchliwych przedsiębiorców, którzy od razu chcieli porobić interesy na dobrej koniunkturze. Nie znaczy to bynajmniej, że owa koniunktura już się skończyła. Przeciwnie, stwierdzić trzeba, że dobre warunki dla warsztatów pracy (w szczególności dla warsztatów i przedsiębiorstw średnich) są dziś lepsze niż kiedy indziej. Zainteresowanie prywatne w tej dziedzinie musi być zdrowe i dostosowane do ogólnych zasad polityki gospodarczej w Centralnym Okręgu Przemysłowym. Dlatego jest rzeczą nader pożądaną, aby w danym wypadku osoby zamierzające się osiedlić wraz ze swymi warsztatami

pracy na terenie COP zasięgały najpierw opinii samorządu gospodarczego, jakim jest np. *Delegatura Związku Polskich Przemysłowców Metalowych i Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w Sandomierzu*.

Zagadnieniem, które najbardziej interesuje ludzi przybywających tu z zamierzeniami inwestycyjnymi na teren COP — jest niewątpliwie sprawa

ceny placów budowlanych.

Zainteresowanie to jest tym bardziej zrozumiałe, że dookoła tych cen wytworzyła się prawdziwa legenda.

Są ośrodki, gdzie ceny placów sztucznie wyśrubowano, nie jest to jednak zjawisko powszechne na całym terenie COP. W Sandomierzu np. można nabyć

plac z prywatnej parcelacji już od 3 zł za metr. Niedrogo również kalkulują się ceny placów pod zabudowę w Dwikozach pod Sandomierzem. Położenie i warunki komunikacyjne są tutaj dobre. Ceny placów — w sąsiedztwie fabryki konserw owocowych „Społem” — wynoszą około 3.500 zł. za morgę.

W wypadku zamierzonego kupna placu pod budowę na terenie COP najlepiej zwrócić się do zarządów poszczególnych miast. Chodzi tu bowiem o to, aby przedsiębiorca poinformował się o stanie opracowań planów zabudowy. Pomocną może być w danym wypadku ewidencja wspomnianej Delegatury Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w Sandomierzu.—

MARCIN BRZEK, burmistrz m. Białowej

Projekt odbudowy prastarego przemysłu tkackiego w pow. rzeszowskim.

II

Spis inwentarza blicharskiego zachował się w zapiskach Zarządu klucza białowskiego, a ślady tych urządzeń napotymano wielokrotnie w latach późniejszych przy robotach ziemnych na tym terenie. Prócz tego blichu urządzonego na wielką skalę, a służącego do użytku wyłącznie dworu, istniało kilkanaście mniejszych blichów chłopskich na rozległych nizinach wzdłuż rzeki Ryjska i jego dopływów.

Surowca t. j. przędzy lnianej i konopianej dostarczały miejscowe gospodarstwa rolne. Po zakup większej ilości przędzy jeździli bogatsi tkacze do wschodniej Galicji, głównie do Gródka Jagiellońskiego i do Glinian. Dopiero około r. 1870 zaczęto wyrabiać płótna z przędzy fabrycznej, czyli z t. zw. maszynówki. Łatwość nabycia fabrycznej przędzy oraz jej niska cena jeszcze więcej ożywiły roz-

wój domowego tkactwa, tym bardziej że poczęli się zjawiać bogatsi pośrednicy, przeważnie żydzi, mieniący się fabrykantami płótna, którzy dostarczywszy tkaczowi przędzy opłacali tylko pracę, wyzyskując go niezmiernie. Stan ten trwał mniej więcej do r. 1880.

Dopiero ówczesny proboszcz białowski ks. Bronisław Markiewicz, wielki filantrop i społecznik (późniejszy założyciel Zakładu Michaelitów w Miejscu Piastowym pod Krosnem), pragnąc zapobiec dalszemu wyzyskiwaniu tkaczy przez nieuczciwych żydów, zwrócił się w r. 1880 do Sejmu Galicyjskiego, a w szczególności do marszałka krajowego Mikołaja Zyplikiewicza, z prośbą o zaopiekowanie się miejscowym przemysłem. Starania ks. Bronisława Markiewicza zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Marszałek Zyplikiewicz przybywszy do Białowej i zbadawszy miejscowe stosunki, uznał ten przemysł za godny poparcia i wyjednał dla Białowej bezzwrotną zapomogę Wy-

działu Krajowego w wysokości 800 zł oraz 4.000 zł pożyczki na założenie naukowego warsztatu tkackiego czyli t. zw. szkoły. To też już w roku 1882 zawiązał ks. Markiewicz Towarzystwo Tkackie w Białowej, pod którego egidą powstała w r. 1884 sumptem Wydziału Krajowego wspomniana szkoła, jako pierwszy ośrodek nauki racjonalnego tkactwa, bogato wyposażony w krosna i przyrządy do wyrobu nie tylko konopnych i lnianych towarów, lecz również i bawełnianych. Pierwszym instruktorem tej szkoły był Czech, drugim zaś Niemiec. Dzięki temu że dostawą przędzy oraz rozsprzedażą płócien zajmowało się wspomniane Towarzystwo Tkackie, poprawił się znacznie materialny byt tkaczy, pośrednictwo zaś żydowskich przedsiębiorców, bardzo wyzyskujących tkacza, zostało znacznie ograniczone.

Przewidział również ks. Markiewicz tę okoliczność, że zbyt często zmieniający się personel tej szkoły, złożony z obcych

Korzystne warunki pracy otwarte są na terenie COP w dziedzinie

transportu towarowego.

Silny rozwój budownictwa, i to nie tylko fabrycznego, ale domów mieszkalnych i całych osiedli — wywołał wzmożony ruch przewozowy. Daje to duże możliwości pracy przedsiębiorstwom dla przewozu towarów przy pomocy samochodów ciężarowych. Istniejące przedsiębiorstwa nie mogą pokryć zapotrzebowania, a transport kołami hamuje tempo prac.

Zaznaczyć należy, że popyt na trakcję samochodową będzie jeszcze silniej-

szy, co stoi w ścisłym związku z wykończeniem licznych budowli w całym Okręgu. Potrzebne będą np. radiatory i stolarszczyzna budowlana ze Starachowic, armatura z Końskich czy z Lublina, okucia budowlane z Warki.

Najdogodniejszymi ośrodkami do założenia przedsiębiorstwa transportu towarowego wydają się: Lublin, Radom, Skarżysko, Rzeszów, Przemyśl, Tarnów, Sandomierz.

Uzupełniając możliwości inwestycji prywatnych w dziedzinie transportu towarowego — poruszyć trzeba również ważną sprawę przedsiębiorstw

transportu rzecznego
na terenie Centralnego Okręgu.

Na założenie takiego przedsiębiorstwa nadaje się bardzo dobrze Ulanów, miasteczko położone u zbiegu Tanwi i Sanu. Są to dopiero możliwości, które staną się realne z chwilą rozwoju żeglugi na Sanie. Ulanów stanie się w przyszłości portem pomocniczym dla sandomierskiego portu na Wiśle w Nadbrzeziu

Warunki są tym bardziej korzystne, że poza sąsiedztwem wielkich zakładów przemysłowych w Stałowej Woli — nad Tanwią leżą olbrzymie połacie lasów, co stworzy dogodny warunki w dziedzinie splawu drzewa.

Przeworsk przygotowuje się do przyjęcia przemysłu

W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w sprawie podjęcia uchwały o zaciągnięciu pożyczki w sumie około pół miliona zł. na cele inwestycyjne urządzeń miejskich.

Przeworsk położony w COP, w rejonie, w którym przemysł ma być skoncentrowany, ma pełne warunki do uprzemysłowienia. By ułatwić założenie fabryk przyszłemu przedsiębiorcy i by przygotować miasto do przyszłego uprzemysłowienia. Zarząd miejski postanowił za wczasu stworzyć plan działania i przygotować odpowiednie środki, by we właściwej chwili należycie je użyć. Przystosowanie terenu miasta do wchłonięcia nowego zastępu ludzi o wyższym poziomie potrzeb wysuwa konieczność przygotowania warunków mieszkaniowych, sanitarnych, aprowizacyjnych i innych urządzeń podstawowych dla zaspokojenia potrzeb ludności w no wocześnie zorganizowanym ośrodku przemysłowym.

Plan inwestycyjny miasta, który został jeszcze w miesiącu lipcu uchwalony przez specjalnie do tego powołaną Radę Gospodarczą i przy współudziale Izby Przemysłowo-Handlowej oraz Związku Miast, obejmuje budowę Elektrowni miejskiej, budowę hali targowej, budowę chłodni, budowę dróg i kanalizację śródmieścia, rozbudowę budynku gimnazjalnego i budowę szkoły zawodowo-kształcącej. Z powyższych inwestycji została już rozpoczęta rozbudowa Elektrowni miejskiej.

W program prac Zarządu miejskiego wchodzi również sporządzenie planu zabudowania miasta, które to prace zostały w roku bieżącym już rozpoczęte. Akcja bowiem terenowa znalazła słuszne zrozumienie Zarządu miejskiego, gdyż jest ona zasadniczą podstawą prawidłowego rozwoju miasta. Daje ona nowe tereny i tym samym przeszkadza w spekulacji terenami z chwilą rozpoczęcia prac inwestycyjnych na większą skalę.

Program powyższy jest pierwszym e-

tapem prac inwestycyjnych i uwzględni najkonieczniejsze potrzeby miasta.

Należy tu nadmienić, że Przeworsk jest przedmiotem zainteresowania większych przedsiębiorstw przemysłowych, jako że posiada bardzo dogodny warunki terenowe. Położony jest przy linii kolejowej Lwów—Kraków, stanowi węzeł kolejowy, który posiada rozgałęzienie na północ linią kolejową Przeworsk—Rozwadows—Warszawa, na południe koleją wąsko-torową Przeworsk—Dynów, która, jak podają dzienniki, ma być przebudowana na kolej normalno-torową i stanowić połączenie z Węgrami. Przeworsk zatem ma bezpośrednie połączenie z Krakowem, Katowicami, Lwowem, Warszawą, Gdynią i Poznaniem. Przez miasto przechodzi gęsta sieć dróg bitych, która czyni komunikację z Przeworskiem bardzo dogodną.

Okolice Przeworska należą do najwyższej stojących pod względem rolniczym.

Przemysł rolniczy jest tu bardzo szeroko rozwinięty.

ludzi, często nawet z cudzoziemców, nie będzie mógł zapewnić tej placówce ciągłości rozwoju, toteż za staraniem ks. Markiewicza wysłał Wydział Krajowy Marcina Brzeka jako ekspedystę do Państwowej Szkoły Przemysłowej w Policzce w Czechach na Wydział Tkactwa, z kolei do Państwowej Szkoły Sukienniczej w Berlinie, na Morawach, a wreszcie na dłuższą podróż naukową po licznych zakładach przemysłu tekstylnego w Czechach, na Morawach i na Śląsku, - który po powrocie do kraju w r. 1886 kierował rozwojem przemysłu tkackiego w Białej aż do r. 1814, najpierw w charakterze nauczyciela i kierownika Szkoły Tkackiej w Białej, później zaś w charakterze samodzielnego właściciela tkalni.

W okresie od r. 1885 — 1914 przechodził przemysł tkacki w Białej fazę najwyższego rozwoju. Istniejąca przez lat 12 Szkoła Tkacka w Białej (1884—1896) o trzyletnim kursie nauki, obejmującym zarówno teoretyczne podstawy tkactwa

jak i praktykę, wykształciła kilkudziesięciu tkaczy, mogących wykonywać precyzyjne już i popłatniejsze wyroby tkackie na ulepszonych krosnach. Od nich uczyli się inni tak, że w latach 90-tych ubiegłego wieku zatrudnionych było w okolicach Białej około 1.300 tkaczy wyrabiających rocznie kilkadziesiąt tysięcy sztuk różnego rodzaju płócien, tysiące chustek dla kobiet, obrusów, ręczników, serwet itd.

Białowskie wyroby, szeroko wówczas znane z jakości a zarazem taniości, zjednywały sobie coraz to szerszy rozgłos, znajdując rynek zbytu zarówno w armii austriacko-węgierskiej, jako też w szpitalach i różnych zakładach przemysłowych nie tylko na terenie byłej Galicji, lecz również i w innych krajach sąsiednich dawnej monarchii. Wyrugowanie z przemysłu przez Towarzystwo Tkackie nieuczciwych pośredników żydowskich wpłynęło na wzbogacenie się tkaczy.

Niestety, już w r. 1891 zostało rozwiązane Towarzystwo Tkackie w Biało-

wej z powodu niesnasek i nieudolności jednostek, w r. 1896 została zwinięta białowska Szkoła Tkacka z powodu słabej frekwencji uczniów tak, że zachodziła poważna obawa upadku tego przemysłu lub oddanie go znowu na wyzysk nieuczciwych pośredników żydowskich.

Niebezpieczeństwu temu zaradził jednak Wydział Krajowy, który udzielił w r. 1896 dotychczasowemu kierownikowi Szkoły Tkackiej Marcinowi Brzękowi pożyczki w wysokości 8.000 koron, oraz pozostawił mu część przyborów tkackich z dawnej szkoły pod warunkiem, że obejmie prowadzenie tkactwa w Białej na własną rękę i zatrudni byłych wychowanków Szkoły. Istotnie, w ciągu 18-letniej pracy podniósł Brzęk tkactwo w Białej na znacznie wyższy poziom, a gdy groził mu brak wykwalifikowanych tkaczy, założył własną prywatną szkołę tkacką, ucząc wybranych przez się uczniów wyrobu najbardziej precyzyjnych tkanin lnianych i bawełnianych.

Wiadomości gospodarcze

Banki i Biuro Komisowo-spedycyjne w COP.

Wielkie prace inwestycyjne w Centralnym Okręgu pociągnęły za sobą rozwój handlu, który zaczyna się przygotować w terenie do odegrania poważnej roli.

Banki i przedsiębiorstwa komisowo-spedycyjne założyły już swe pierwsze filie w Sandomierzu i Rzeszowie. Należy się spodziewać, że i właściciele innych wielkich przedsiębiorstw handlowych przygotowują zawczasu sieć obsługi handlowych w Centralnym Okręgu. Przyczynią się niewątpliwie nie tylko do podniesienia poziomu w tej dziedzinie życia gospodarczego, ale zajmą również handel, który znajduje się w niepolskich rękach.

Z. U. S. buduje

W związku z budową wielkich ośrodków przemysłowych i rozwojem miast — Okręg Centralny stanął w obliczu po-

ważnych potrzeb w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, podniesienia zdrowotności, higieny, różnych urządzeń sanitarnych, socjalnych i t. d.

Już dzisiaj Związek Miast ocenił te potrzeby na 14 milionów złotych. Potrzeby te wzrosną silnie, gdy liczba zatrudnionych osiągnie przewidziane 100 tys. osób (z rodzinami pół miliona).

Tym ważnym zagadnieniem zajęły się różne instytucje, jak Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Bank Gospodarstwa Krajowego, T-wo Osiedli Robotniczych i Fundusz Pracy.

Z instytucji tych Z. U. S. przeznaczył ostatnio na budownictwo mieszkaniowe i szpitalnictwo w C. O. P. 25 milionów złotych, tegoroczne zaś kredyty Funduszu Pracy na roboty miejskie w C. O. P. wynoszą 7,5 miliona złotych (roboty uliczne, drogowe, kanalizacyjne, wodociągowe, budowa szkół i ośrodków zdrowia).

Plan inwestycyjny Sandomierza

Opracowany od dawna przez Zarząd Miejski m. Sandomierza gospodarczy plan inwestycyjny przewiduje rozbudowę w ciągu 5-ciu lat. Zrealizowanie tego zamierzonego planu pochłonięć ma sumę 6.500.000 zł., z czego milion pokryć mają fundusze własne gminy, resztę — dotacje i pożyczki.

W roku budżetowym 1937/38 wykonano część zamierzeń, m. innymi: prace pomiarowe, elektryfikacyjne, plany kanalizacji i rzeźni, pod którą kupiono również obok stacji kolejowej plac (teren pow. tarnobrzeskiego). Poza siecią kanalizacyjną na realizację czeka jeszcze wiele zamierzeń, które będzie można wykonać, gdy będzie gotowy plan nowego Sandomierza. Dużo trudności przysparza niezałatwiona sprawa granic miasta, o co Zarząd musi jak najenergiczniej wystąpić.

R o l n i c t w o

H i p o t e k i

Największą bolączką rolników powiatu puławskiego jest brak zaprowadzonych hipotek. W całym powiecie hipoteki posiada zaledwie 212 rolników, podczas gdy powinno ich być kilka tysięcy conajmniej. Skomasowano tu bowiem 2778 gospodarstw a w trakcie komasowania jest 4035. Skomasowanym wioskom — jak wiemy — hipoteki zakłada się z urzędu, sposobem uproszczonym. Jeśli dotąd skomasowane gospodarstwa nie posiadają hipotek, jest to winą li tylko urzędów powołanych do załatwienia tych kwestyj, które przez kilka niekiedy lat załatwiają formalności.

Z braku hipotek, w powiecie zaledwo kilku rolników skorzystało z kredytu na spłaty rodzinne, jaki ostatnio uruchomiony był przez Bank Rolny, Bank bowiem tylko temu pożyczkę dawał, kto mógł wykazać się hipoteką.

Zatarg o wysłodki buraczane

Pod koniec ubiegłego roku wynikł spór między Kołem Drobnych Plantatorów Buraka Cukrowego w Puławach, reprezentującym wszystkich plantatorów w powiecie, a tamtejszymi cukrowniami „Garbów” i „Opole”. Spór ten wynikł na tle niedotrzymania przez cukrownie umów

w punkcie odnoszącym się do określenia procentowego zawartości wysłodków, jakie plantatorom cukrownie wydają. Punkt ten przewidywał, że zawartość suchej masy w wysłodkach powinna wynosić 10%, tymczasem — jak wykazała analiza dokonana przez Państwowy Zakład Higieny — wysłodki zawierały jedynie około 5 proc. Wartość niewydanych tym sposobem wysłodków wynosiła kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Wobec odmówienia wydania uzupełniającej ilości wysłodków, Koło przekazało tę sprawę Centr. T-wu Org. i Kółek Roln. Centralne T-wo przesłało odpowiedni memoriał do Ministerstwa Rolnictwa, Ministerstwo znów przekazało Lubelskiemu Urzędowi Wojewódzkiemu. Urząd zwoływał konferencję przedstawicieli plantatorów i przedstawicieli cukrowni, wszystko to jednak nie rozwiązało zatargu wobec niedociągnięć formalnych obydwu stron. W ostatnim czasie dopiero cukrownie postanowiły zakończyć spór uchwalając wydanie wysłodków w zadawalającej plantatorów ilości. Garbów dał 55% wysłodków ponad ilość dotychczas wydaną, Opole zaś 50 procent.

Wszyscy plantatorzy otrzymali już wysłodki, spór przez to samo przestał istnieć.

Doświadczalnictwo na terenie COP.

Lwowskie Towarzystwo Rolnicze prowadzi na terenie swojej działalności 3 zakłady doświadczalne i 19 kół doświadczalnych. Placówki te podlegają pod względem administracyjnym i fachowym Wydziałowi Doświadczalnemu L. T. R.

W związku z utworzeniem przez rząd Centr. Okr. Przemysłowego, Lwowskie Towarzystwo Rolnicze zawiązało w roku ubiegłym przy współudziale miejscowych rolników na terenie 2-ch powiatów tj. tarnobrzeskiego i niżańskiego Rolnicze Koło Doświadczalne z siedzibą w Zaleszanych. Koło to pracuje obecnie w całej pełni, prowadząc prace badawcze nawożenia, uprawy i pielęgnacji roślin oraz doboru odpowiednich dla miejscowych warunków odmian roślin uprawnych.

Znaczenie Koła Doświadczalnego dla Centr. Okr. Przemysłowego jest „bardzo duże, ze względu na brak w tym rejonie odpowiedniego Zakładu Doświadczalnego, któryby się zajął zagadnieniami związanymi z potrzebami tego Okręgu. Koło to prowadzi prace zarówno wśród wielkiej jak i małej własności, a w założeniach swoich jest nastawione na pracę przede wszystkim wśród małorolnych.

Przegląd prasy

Zagadnienie handlu

Codz. Gazeta Handlowa z dnia 20.X b. r. porusza niesłychanie doniosłe zagadnienie „rozbudowy handlu w Centralnym Okręgu Przemysłowym”

Autor stwierdza, że na terenach COP poważnie zwiększyło się nie tylko spożycie zasadniczych artykułów, lecz powiększyła się również ilość i rodzaj zapotrzebowania.

Według informacji uzyskanych przez nas w Sandomierskiej Delegaturze Związku Izby Przemysłowo-Handlowych oraz Polskiego Związku Metalowców, w ostatnich czasach można zanotować poważny napływ nowych sił kupieckich, rekrutujących się głównie spośród młodzieży kupieckiej województwa zachodnich. Dzięki pomocy kredytowej miejscowych kas komunalnych, jak również i przy pomocy własnych środków, powstają nowe placówki handlowe, których ilość ciągle jednak jest niedostateczna.

W dalszym ciągu podkreślić należy stwierdzenie, że sfery gospodarcze zwracają uwagę na szkodliwe działanie niektórych przepisów budowlanych, które utrudniają powstanie nowych sklepów. Chodzi w danym wypadku o pewne ułatwienie w tej dziedzinie.

Za wprowadzeniem tych ułatwień przemawiają nie tylko względy ekonomiczne, nie tylko potrzeby dzwigającego się gospodarczo okręgu przemysłowego, lecz w równej mierze i względ estetyczny dla którego przecież wydane zostały przepisy krępujące rozwój handlu.

Zakłady Krawieckie i Czapnicze

Stanisława Koniecznego

i Walentego Borowczyka

w Mielcu, ul. Piłsudskiego 40,

zawiadamiają P. T. Obywatelstwo miasta i okolicy, iż w dotychczasowym według nowoczesnych wymogów przerobionym lokalu, otwierają Pierwszy Chrześcijański Dom Odzieżowy własnych wyrobów.

Polecają: materiały na ubrania damskie i męskie w najlepszych gatunkach i kolorach na dogodnie spłaty ratalne. Prowadzą pralnię chemiczną i farbiarnię. Od 1 listopada 1938 r. pod kierownictwem Zakładów prowadzone będą Stałe Kursy Czapnicze trzymiesięczne, kształcące młodzież katolicką w kierunku samodzielnego objęcia warsztatu pracy.

Kudelka i Dyakowski, Przemysł

Drzewny. sp. z o. o. Lwów ul. Słowackiego 18 poleca parkiety dębowe posadzkowe z własnej fabryki.

Kronika

SANDOMIERZ

Bawili tu w przejeździe po C. O. P. p. minister Roman i wiceminister Rose.

*

Założone w r. b. zbiornice jajczarskie w Ożarowie, a ostatnich czasach w Sandomierzu i Klimontowie spełniają swą robotę bez zarzutu i wykonują nader ożywioną działalność. Do 30 września zakupiły 1.643.075 sztuk jaj za 112.269.70 zł.

Poza zdobyciem rynku jajczarskiego, który był dotąd w niepolskich rękach zbiornice były regulatorami cen na rynku.

Przewidywane jest w najbliższej przyszłości rozszerzenie sieci zbiornic jajczarskich.

*

Plany miejskiej rzeźni eksportowej są, jak się dowiadujemy, zatwierdzone. Władze odnoszą się przychylnie do poczynań miasta, a naczelné placówki handlowe żywo interesują się sprawą rzeźni.

Ostatnio badał to zagadnienie w Sandomierzu delegat „Społem” z Warszawy. W związku z tym bawił w Warszawie burmistrz m. Sandomierza.

Rzeźnią zainteresował się poważnie Centralny Związek Ziemian, który badał również teren i możliwości umieszczenia tu przemysłu rolnego (elewator, młyn i piekarnia mechaniczna).

*

Dowiadujemy się, że sprawa powiększenia granic miasta jest już ostatecznie zdecydowana i wymaga tylko załatwienia formalnego. Do miasta włączono wsie sąsiednie po prawym i lewym brzegu Wisły.

*

Delegatami do senackiego Kolegium Wyborczego wybrani zostali: płk. Czyżewski, dr. Krawczyński i dr. Milbert.

*

Kupiectwo polskie m. Sandomierza powitało z zadowoleniem zarządzenie Starosty Powiatowego w sprawie zamykania i otwierania sklepów w niedzielę i święta. Mniej zadowolone są pewne firmy niepolskie, którym to zarządzenie nie bardzo jest na rękę...

KIELCE

Huta „Ludwików” w Kielcach, wchodząca w skład huty „Pokój”, rozpoczęła już budowę dwóch hal dla produkcji samochodów i motocykli. Budowa tych hal ma być zakończona jeszcze w bież. roku.

Z wiosną Zarząd fabryki ma przystąpić do budowy 2 następnych hal oraz kolonii robotniczej. Plac pod budowę został już wykupiony.

Fabryka samochodów i motocykli ruszyć ma w styczniu 1939 roku.

*

Montują się już maszyny w nowoczesnej drożdżowni, jaką buduje w Kielcach związek spółdzielni spożywców „Społem”.

*

Rada miasta Kielc uchwaliła dodatki komunalne na r. 1939 oraz podwyżkę kredytu w niektórych pozycjach budżetu na rok 1938/39.

RADOM

Zarząd Miejski podniósł kredyty na inwestycje drogowe do wysokości 250.000 zł. W pracach brukarskich i drogowych znalazło pracę sporo bezrobotnych.

SKARŻYSKO

Na posiedzeniu Rady Miejskiej zmieniono uchwałę w sprawie kupna placów pod rozbudowę rzeźni i targowiska.

Na tym samym posiedzeniu powzięto uchwałę o wydzieleniu miasta Skarżyska z Powiatowego Związku Samorządowego.

DĘBICA

Zarząd Miejski w Dębicy przystąpił do budowy rzeźni miejskiej. Rzeźnia będzie posiadać najnowsze urządzenia techniczne. Przewiduje się budowę 3 hal dla uboju bydła grubego, cieląt i nierogacizny, budowę chłodni, przedchłodni, hali maszyn, sterylizatora i t. d.

Koszt budowy rzeźni wyniesie około 300.000 zł.

Jest rzeczą podkreślenia godną, że Wydział Powiatowy w Dębicy ofiarował na budowę plac i częściowo materiały budowlane.

PULAWY

We środę 19 bm. odbyło się w Puławach posiedzenie Okręgowej Komisji Wyborczej Nr 34, na którym dokonano zatwierdzenia listy kandydatów na posłów wybranych przez Zgromadzenie Okręgowe. W ostatniej prawie chwili zrezygnował z kandydowania p. inż. E. Świerzyński z Klementowic, Komisja zatem miała jedynie 5-ciu kandydatów do zatwierdzenia. Ostateczna lista kandydatów 34 Okręgu brzmi następująco: Stanisław Kudelski — wójt gminy Baranów, Jan Łomott — kierownik szkoły powszechnej z Ireny, Cecylian Ptasiński — dyrektor Izby Rzemieślniczej w Lublinie, Jan Jędrej, jek — wójt gminy Garbów i Robert Bijasiewicz — burmistrz m. Janowa. Powiat puławski głosować będzie zatem na 3-ch kandydatów (Kudelski, Łomott, Jędrej), powiat janowski zaś na 2-ch (Ptasiński i Bijasiewicz).

KOŃSKIE

Przemysł żelazny pracuje bardzo interesująco (z wyj. fabryk narzędzi rolniczych).

Powstaje w Końskich nowa odlewnia, która nastawiona będzie na produkcję materiałów budowlanych. Pracę znajdzie ok. 300 robotników.

Zanotować również należy fakt, że w Skarżysku i Końskich wykończono już pierwsze domy robotnicze.

*

Samorząd pow. końskiego przystąpił energicznie do akcji radiofonizacyjnej w powiecie. Przede wszystkim mają być radiofonizowane spółdzielnie miejskie i kółka rolnicze.

TOMASZÓW LUB.

O. Z. N. w najbliższym czasie w poszczególnych miejscowościach powiatu urządza kilka rejonowych wieców przedwyborczych oraz wielki wiec powiatowy w Tomaszowie Lub. z udziałem kandydatów na posłów: Bolesława Wnuka, Ferdynanda Kondysara, Eugeniusza Zdrojowskiego i Józefa Piaseckiego.

*

W os. Komarowie, pow. tomaszowskiego, odbył się „Dzień Konia”, zorganizowany przez Powiatowy Komitet Dnia Konia.

Pokaz obejmował działy: hodowlany, użytkowy i sportowy.

Stwierdzono w porównaniu do roku ub. znaczną poprawę w podniesieniu stanu hodowli i pielęgnacji koni.

*

Związek Osadników w Tomaszowie Lub. wzorem innych organizacji przeprowadził wśród swoich członków jednorazową zbiórkę pieniężną na F. O. N.

Uzyskaną kwotę w wysokości 700 złotych przekazano Zarządowi Głównemu w Warszawie.

MIELEC

Na skutek wzmożonego ruchu antyżydowskiego powstał cały szereg nowych placówek m. in.: Skład Obuwia „Wielkopolanka” Sławińskiego, „Bławat Polski” Skrzypczyńskiego, Sklep z porcelaną T. Szermera, Sklep galanterijny sióstr Muzyńskich, oraz Nowa Piekarnia Poznańska Pogłodzińskiego.

W Mielcu odczuwa się brak sklepu ze skórą, składów elektrotechnicznego, żelaznego i materiałów budowlanych. Placówki takie znalazłyby uznanie i poparcie polskiego społeczeństwa. Zaznaczyć należy, że nowopowstałe sklepy, przeważnie pod kierownictwem Poznaniaków są sprężystą i sprawną organizacją budzą pełne zadowolenie społeczeństwa polskiego w Mielcu. (K. t.)

Ubiegłego tygodnia Okręgowe Towarzystwa Rolnicze w Mielcu urządziło Powiatowy Pokaz Rolniczy w Salach Ochotniczej Straży Pożarnej, mający na celu wykazać wytwórczość rolniczą powiatu. W pokazie wzięły udział Związki Młodzieżowe (20), Koła Gospodyń Wiejskich (25) i Kółka Rolnicze (8).

Na stoiskach widzieliśmy: hodowlę drobiu, konkursy ogródków warzywnych, buraków pastewnych, kukurudzy, ziemniaków, końskiego zęba, owoców i ich przetworów. (K. t.)

STASZÓW

W dniu 17 bm. przed zebraniem organizacyjnym Obozu Zjednoczenia Narodowego p. Prezes Pow. Zarządu L.O.P.P. w Sandomierzu dokonał dekoracji honorową odznaką L. O. P. P. skarbnika miejscowego Koła L. O. P. P. p. mgr. Wiktora Krauzego za jego działalność nad podniesieniem L. O. P. P. na terenie Staszowa. Odznaczenie p. Krauzego przyjęte zostało przez miejscowe społeczeństwo z zadowoleniem, gdyż znana jest jego ofiarna praca dla L. O. P. P.

Z ostatniej chwili

Bawią na terenie Okręgu nacz. Sowiński z M. P. i H. i Dyr. Zw. Izb Rzemieślniczych płk. B. Sikorski, badając sprawy rzemieślnicze.

Rozbudowa szkolnictwa

W powiecie mieleckim na 87 szkół powszechnych mieściło się 80 w budynkach własnych, a 7 w wynajętych, oprócz tego wynajmuje się 8 izb szkolnych.

Stan budynków własnych jest następujący: 25 budynków dobrych, 32 dostatecznych, 23 niedostatecznych t. zn. nie odpowiadających najprymitywniejszym wymaganiom, Powiat mielecki musi w najbliższym czasie zbudować 35 szkół o 160 izb. Koszt budowy wyniesie około jeden milion zł.

Potrzeby są bardzo duże. Centralny Okręg Przemysłowy wpłynął na przyspieszenie tempa budowy, które dotąd było b. powolne z następujących przyczyn:

a) zadłużenie gmin zbiorowych po przejęciu długów po gminach jednostkowych,

b) zaspokojenie potrzeb natury organizacyjnej w gminach,

c) wypłata dodatku mieszkaniowego nauczycielstwu 20-50 procent budżetu gminy,

d) oglądanie się na pomoc Rządu i T-wa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Od roku zainteresowanie budową szkół wzrosło i tempo budowy zostało przyspieszone.

O ile w latach ubiegłych budowano przeciętnie jedną szkołę co roku, to teraz buduje się 2 szkoły na rok, tempo należałoby jeszcze przyspieszyć, żeby corocznie powstawały 4 szkoły. Wtedy za lat 10 zaspokoimy potrzeby w zakresie budownictwa.

Na budowę szkół świadczą gromady i gminy, opodatkowując się na ten cel od 1 do 2 zł z morgi. Z pomocą przychodzi Towarzystwo P.B.P.S.P w Krakowie, które w okresie 5 lat udzieliło około 25.000 zł. pożyczek i zapomóg dla gmin.

Od 1933 do 1938 roku wybudowano 7 szkół. Obecnie jest w budowie 5 szkół na wiosnę zacznie się budowa dalszych 5-ciu, wliczając w to piękny gmach dla szkoły w osiedlu fabrycznym i szkoły w Mielcu.

Napływ dzieci wzrasta, zwłaszcza do klas wyższych.

Największy napływ uczniów jest w Mielcu, gdzie jest przewidziana na wiosnę 1939 r. budowa nowoczesnego gmachu dla obecnych 3 szkół żeńskich i dla szkoły w osiedlu fabrycznym. Szkołę dla osiedla budują Państwowe Zakłady Lotnicze.

Sprawa budowy szkół, wyposażenia ich w niezbędne umeblowanie i pomoce naukowe zyskuje na znaczeniu. Ludność i czynniki samorządowe starają się sprawę tę posunąć naprzód w myśl wymagań nowej sytuacji, jaka się wytworzyła z chwilą włączenia terenów powiatu mieleckiego w obszar Centralnego Okręgu Przemysłowego.

mgr. Tadeusz Kutrzeba

Odpowiedzi Redakcji

Prostując omyłkę, jaka się zakradła w odpowiedzi red. w Nrze 18 naszego tygodnika, — informujemy, że **Delegatura P.Z.P.M. i Z.I.P.H. (Sandomierz Ratusz) udziela wskazówek o warunkach gospodarczych w COP, podaje wiadomości o terenach, informuje w sprawach osiedleńczych itp.**

Sprawy poszukiwania pracy załatwiają Deleg. Funduszu Pracy (p. art. wstępny niniejszego N-ru).

P. T. Kudelka i Dyakowski, Przemysł Drzewny — Lwów. — Dajemy ogłoszenie drobne. Po zebraniu rzeczowego materiału odpowiemy obszernie.

„Opal”. Artykułów politycznych nieumieszczają.

Czas odnowić prenumeratę!

BANK SPÓŁDZIELCZY W MIELCU

z nieograniczoną odpowiedzialnością.

Zastępstwo Banku Polskiego dla inkasa weksli i skupu walut, dewiz, złota.

MIELEC: ul. Bronisława Pierackiego 655

najstarsza i największa instytucja oszcz.-kredyt. powiatu mieleckiego.

PRZYJMUJE: wkłady oszczędnościowe od 1 złotego począwszy

PROWADZI: rachunki bieżące i czekowe

UDZIELA POŻYCZEK: członkom na weksle, hipoteki i t. p.

ZAŁATWIA: inkaso weksli, przekazy, skup walut, dewiz i złota i inne czynności bankowe

ZAPEWNI A: pełne bezpieczeństwo wkładów — solidne oprocentowanie — tajemnicę wkładów — wypłatę wkładów na każde żądanie.

Majątek własny Banku przekracza pół miliona złotych.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

Powiatu Mieleckiego w Mielcu

ul. Kościuszki 17.

Gmach własny

Tel. Nr 38.

R-k czek. P. K. O. 413.155 i 59.215 R-k żyr. Bank Polski
Tarnów. Rok zał. 1899.

ZAŁATWIA WSZELKIE CZYNNOŚCI BANKOWE:

I N K A S O

ESKONT WEKSLI

PRZEKAZY

Udziela kredyty dla kupiectwa, handlu, rzemiosła, rolnictwa oraz dla firm budowlanych pracujących na terenie COP-u, przyjmuje wkłady oszczędności, płacąc 4 $\frac{1}{2}$ p. a.

Wkłady wypłaca na żądanie bez wypowiedzenia, od rachunków bieżących i czekowych płaci najwyższe stopy procentowe.

ZAKŁAD DRUKARSKI
DRUKARNIA „NOWOCZESNA”
CZESŁAWA CYRKLERA
w Sandomierzu, ul. Opatowska 15, tel. 53.
WYKONYWA ROBOTY:

Dzielowe, ilustrowane, akcydensowe, cenniki i katalogi ilustrowane, książki handlowe, **druki wielobarwne**, bilety wizytowe, wykwentne [zaproszenia ślubne i inne w zakres druk. wchodzące.

Ceny konkurencyjne.

Posiadając wielki wybór bardzo gustownych czcionek oraz zespół kwalifikowanych pracowników, zadowolić może wszelkie wymagania klienteli.

MODEST GRZYBOWSKI i S-ka

S-ka z ogr. odp.

KIELCE, ul. JULIUSZA SŁOWACKIEGO 12
tel. 17-49

Węgiel, koks, cement — dostawy wagonowe

Żelazo budowlane i handlowe

Piece ciągłego palenia i kuchnie Herzfelda i Victoriusa.

Chłopców do nauki stolarskiej przyjmie nowootwarta Wytwórnia Mebli A. Mazgaya w Tarnobrzegu.

Dnia 6 listopada każdy obywatel spełni swój obowiązek i przez oddanie głosu zdecyduje o wyborze posłów.

SIEĆ KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI NA TERENIE C.O.P.

POŁOŻONYCH W WOJEWÓDZTWACH KRAKOWSKIM I LWOWSKIM

Chcesz dalszego rozwoju C.O.P.
składaj siwe oszczędności w K.K.O.
i zachęcaj drugich.



Oszczędnością i pracą budujemy
granitową podstawę mocarstwowej
potężnej Ojczyzny.

1) Biecz	Kom. Kasa Oszcz. m. Biecza	15) Lubaczów	Kom. Kasa Oszcz. pow. Lubaczów
2) Brzesko	" pow. Brzesko	16) Łańcut	" " Łańcut
3) Brzozów	" " Brzozów	17) Mielec	" " Mielec
4) Dąbrowa	" Zw. Międzykom.	18) Nisko	" " Nisko
5) Dębica	" pow. Dębica	19) Nowy Sącz	" m. Nowy Sącz
6) Dobromil	" " Dobromil	20) Przemysł	" " Przemysł
7) Gorlice	" " Gorlice	21) Przemysł	" pow. Przemysł
8) Grybów	" " Nowy Sącz	22) Przeworsk	" " Przeworsk
9) Jarosław	" m. Jarosławia	23) Rymanów	" m. Rymanów
10) Jasło	" " Jasło	24) Rzeszów	" " Rzeszów
11) Kolbuszowa	" pow. Kolbuszowa	25) Sanok	" " Sanok
12) Krosno	" m. Krosno	26) Strzyżów	" " Strzyżów
13) Krosno	" pow. Krosno	27) Tarnobrzeg	" pow. Tarnobrzeg
14) Lesko	" " Lesko	28) Tarnów	" m. Tarnów

**Zarówno w rodzinie
jak i w państwie naj-
lepszym źródłem bo-
gactwa jest oszczęd-
ność.
W dniu międzynaro-
dowego święta osz-
zczędności każdy —
powinien zaopatrzyć
się w książeczkę
oszczędnościową.**

W dniu międzynarodowego święta oszczędności — Każdy — kto dotychczas nie ma, winien postarać się o książeczkę oszczędnościową.

Pocztowe konto rozrachunkowe Sandomierz „C.O.P.” — 2.

Prenumerata kwartalna 2 zł., półroczna 3.75 zł., roczna 7 zł.

Numer 20 gr., w Ameryce 10 cent.

OGŁOSZENIA: za całą stronę zł 200, 1/2 str. zł 120, 1/4 str. zł. 60, 1/8 str. zł. 30, drobne 10 gr. za słowo

Za treść ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności

Adres Redakcji i Administracji: Sandomierz, ul. Żeromskiego 6

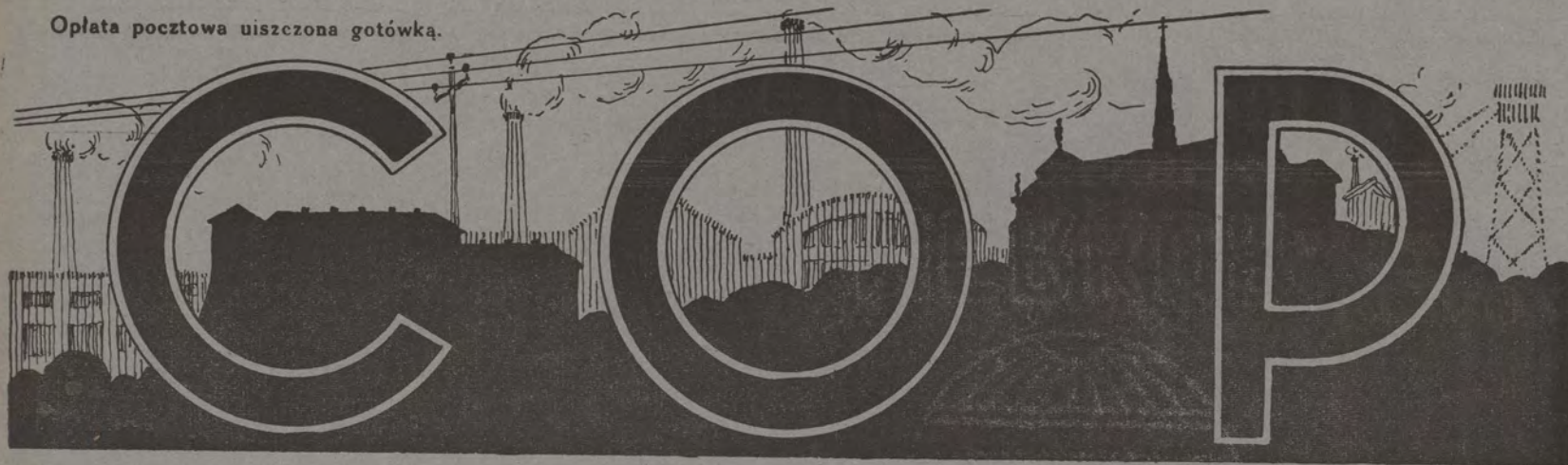
Redakcja czynna codziennie w dni powszednie od godziny 16 do 17 Kłopotów nie zamówionych Redakcja nie zwraca

Redaktor: *Wiesław Pisarczyk*

Wydawca: *Sandomierska Spółka Wyd. Spółdz. z odp. udziałami*

Drukarnia „Nowoczesna” Czesława Cyrklera Sandomierz, ul. Opatowska 15, Nr tel. 53.

22296
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.



TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO

N^o 20

6. XI. 1938

CENA NUMERU 20 GR.

— w Ameryce 10 cent. —

TREŚĆ NUMERU:

Problem rzemiosła na terenie C. O. P.

Zagadnienie kredytów inwestycyjnych dla rzemiosła

O współpracę K. K. O. Polski Zachodniej z K. K. O. Centralnego Okręgu

Wczoraj, dziś i jutro m. Sandomierza

Plany zabudowy m. Sandomierza i Zawichosta

Rozwój Rzeszowa w ostatnich dwu latach

W sprawie budowy szkół powszechnych

Projekt odbudowy przemysłu tkackiego w pow. rzeszowskim (dok.)

Szpital powszechny w Rzeszowie

Wiadomości gospodarcze

Kronika C. O. P.

Ogłoszenia drobne 1 szpalt.

1 cm. wysokości — 2 zł.

KUDELKA i DYAKÓWSKI

Lwów — Słowackiego 18

POLECA PARKIETY Z WŁASNEJ
FABRYKI.Jedyny polski
MAGAZYN BŁAWATÓW
w Sandomierzu**W. BULIŃSKI**

posiada największy wybór towarów.

Mechaniczny Zakład Stolarski
TADEUSZ PASZTA SANDOMIERZ,
ul. Browarna
wykonuje wszelkie roboty budowlane i meblowe
w/g najnowszych wymagań.Chrześcijański
Sklep Kolałalny **Jasiński i Marczewski**
SANDOMIERZ, ul. MICKIEWICZA
poleca: grzyby, konserwy, cukry, owoce, wina
owocowe, miód, soki.**Miód pszczelny****Deserowo-leczniczy lipcowy**3 kg. 12 zł., 10 kg. 23 zł., 20 kg. 45 zł.
z opakowaniem loco odbiorca za za-
liczkąZa nadesłanie gotówki z góry proszę
potrącić 5% opustuORZECHY WŁOSKIE suche zdrowe,
5 kg. 11 zł., 10 kg. 20 zł. wszelkiego
rodzaju artykuły spożywcze dostarczam
pocztą do 20 kg.**Eksport miodu i ziemiopłodów****J. CHRUSCIEL** w Zbarażu.

Firma polsko-chrześcijańska.

Stolarzy meblowychi chłopców do nauki stolarskiej przyjmie
Wytwórnia Mebli**A. MAZGAYA** w Tarnobrzegu**ANATOL WILKOŃSKI**
SANDOMIERZ

UL. REFORMACKA 2, TELEFON 12

Sprzedaż materiałów elektrotechnicznych, odbiorników
radiowych i lamp oświetleniowych. Kupno i zamiana sta-
rych odbiorników radiowych. Dzwonki elektryczne.**Żegluga Polska S. A. w Krakowie****SKŁAD WĘGLA W SANDOMIERZU**

przy ul. Krakowskiej

POLECA WĘGIEL Z KOPALNI:

„Piłsudski”, „Sobieski” w Borach, „Jerzy” w Nivce

po cenach przystępnych.

BIURO**INŻYN.-ARCHIT.-BUDOWLANE****ZYGMUNT FEDORSKI i MARIAN KRAWCZYŃSKI**

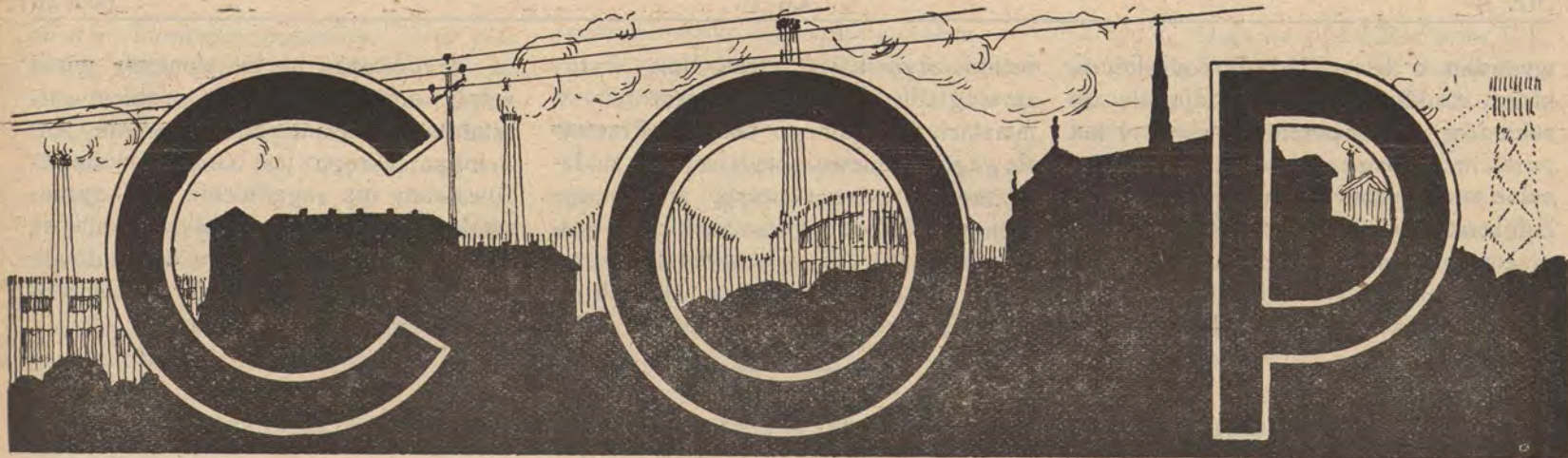
DYPL. INŻYNIER BUDOWL. — ARCH.-DYPL. BUDOWNICZY

SANDOMIERZ

UL. ŻEROMSKIEGO 3 — UL. WINNICA 2.

TELEFON Nr 13.

Spółka Roln.-Handl. Sandomierz
poleca: artykuły budowlane, węgiel, koks, nawo-
zy sztuczne, części maszyn rolniczych, naczynia
kuchenne.Przedsiębiorstwo Budowlane
Teodor Ziarko Sandomierz
przyjmuje wszelkie roboty budowlane.**ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE G. FRANCKEGO**
w Nisku**STOLARNIA MECHANICZNA POLECA:** stolarszczyznę budowlaną wszelkich typów,
urządzenia sklepowe, urządzenia fabryczne i
warsztatowe, meble użytkowe i t. p.**TARTAK POLECA:** materiały sosnowe stolarskie i budowlane oraz deski podłogo-
we heblowane.**CEGIELNIA POLECA:** cegłę pełną, dziurawkę, trocinówkę, dreny
i pustaki stropowe.**OFERTY I KOSZTORYSY NA ŻĄDANIE.**



TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO

ROK I

Sandomierz, 6 listopada 1938 r.

Nr 20

Problem rzemiosła na terenie C. O. P.

Z rozwojem niektórych ośrodków fabrycznych, ze wzrostem spożycia i potrzeb — wyłoniła się i nabrała niezmiernie doniosłego znaczenia sprawa rzemiosła i jego roli społeczno-gospodarczej na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż rzemiosło stało — mimo wszystko — wobec dobrej i zdrowej koniunktury.

Sfery rzemieślnicze, zorganizowane i luzem idące, zaczęły już od dawna penetrować możliwości inwestycyjne w terenie.

Rusząc w ślad za wielkim przemysłem — założono już nie jedną placówkę, nie jeden warsztat rzemieślniczy.

Zagadnienie rzemiosła, sprawa zorganizowania rzemieślniczych warsztatów pracy na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego — znalazły również szeroki oddźwięk w prasie.

Ponieważ niektóre poglądy na ten temat, umieszczane na łamach prasy, wykazują pewne rozbieżności — nie od rzeczy będzie naświetlić to zagadnienie od strony polityki, jaką prowadzi najbardziej kompetentny w tej dziedzinie czynnik, t. j. Samorząd Gospodarczy Rzemiosła.

Mam tutaj na myśli podstawowy w tej sprawie artykuł Dyr. Związku Izb Rzemieślniczych B. Sikorskiego pt. Zagadnienie rzemiosła w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

Dwie są — według autora — duże grupy rzemiosła. Pierwsza z nich stoi na usługach wielkich fabryk, obejmując produkcję pewnej części wytwór-

czości zakładów przemysłowych. Druga grupa rzemieślnicza — to krawcy, szewcy, fryzjerzy i zawody spożywcze

Z takiego pojęcia rzemiosła wypływa ważny wniosek: zakłady rzemieślnicze o charakterze pomocniczym dla wielkiego przemysłu są ściśle uzależnione nie tylko od rozwoju ośrodków fabrycznych, ale przede wszystkim od zapotrzebowania danej fabryki. Można więc zakładać taki warsztat rzemieślniczy przy ośrodku fabrycznym na terenie COP dopiero po stwierdzeniu, czy plan produkcji takiej fabryki przewiduje potrzebę istnienia pomocniczego zakładu rzemieślniczego. Prostu mówiąc — należy się najpierw upewnić, czy fabryka będzie rynkiem zbytu na wyroby rzemieślnicze. Ważne to zagadnienie może rozwiązać ścisły kontakt samorządu gospodarczego rzemiosła z tymi czynnikami, które decydują o rozbudowie i sieci poszczególnych wielkoprzemysłowych ośrodków w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

Rozbudowa warsztatów rzemieślniczych grupy drugiej jest ściśle zależna od wzrostu konsumpcji czyli spożycia w danym ośrodku fabrycznym. Je-

Uchwałą Rady Ministrów z 31. X. br. włączone zostały w obręb m. Sandomierza gromady pow. tarnobrzckiego: Nadbrzezcie, Ostrówek, Zarzekowice i część Trześni.

Wielki Sandomierz leży już po obu stronach Wisły.

żeli idzie o to zagadnienie — przyjąć należy, że nasilenie warsztatami rzemieślniczymi tej grupy idzie w ślad za urbanizacyjnym rozwojem danego ośrodka i rozwojem ośrodków komunikacyjnych. Od tego ostatniego czynnika zależy bowiem sprawa, czy ludność zaspokazuje się w produkty bezpośrednio u producenta, czy też korzysta z usług tej grupy rzemiosła z pomocą pośrednictwa handlowego.

Warunki są pod tym względem bardzo znamienne dla Centralnego Okręgu Przemysłowego. Proces urbanizacji postępuje tutaj stosunkowo dosyć wolno, a wielkie ośrodki fabryczne są celowo budowane z daleka od miast. Są to raczej typowe osiedla robotniczo-fabryczne, w których siłą rzeczy zaspokajanie potrzeb odbywa się za pośrednictwem własnych spółdzielni.

Nie znaczy to jednak, że droga rozwoju rzemiosła została zamknięta. Przeciwnie — stopniowo, w miarę wzrostu zamożności wśród robotniczej warstwy w COP, w ślad za usprawnieniem dróg komunikacyjnych postępować będzie i rozszerzać się stale korzystanie z usług rzemiosła. Wniosek z tego stanu rzeczy płynie inny: inwestycje rzemieślnicze na terenie COP powinny być ostrożne. Taką zdrową politykę osiedleńczą stosuje samorząd gospodarczy rzemiosła.

Zupełnie odmienne zagadnienie stanowi sprawa tych warsztatów rzemieślniczych, które produkują samodzielnie na szerszy rynek. Chodzi w danym

wypadku o te zakłady rzemieślnicze, które strukturą swoją zbliżają się do zakładów drobnoprzemysłowych. I ten problem wymaga — jeśli idzie o racjonalne rozwiązanie — dużo ostrożności. Założenie takiego warsztatu drobnoprzemysłowego zależy jest od takich np. czynników, jak: sieć komunikacyjna, źródła energii, sprawa lokalu. Ten

ostatni czynnik jest szczególnie ważny ze względu na brak pomieszczeń w miastach Centralnego Okręgu Przemysłowego. Ponieważ wymienione zakłady rzemieślnicze skupiają się zazwyczaj wokół środowisk miejskich — jasnym jest, że ruch inwestycyjny w tej dziedzinie zależy w dużym stopniu od miejskiego ruchu budowlanego w COP.

Z rozważań na ten doniosły temat wypływa stwierdzenie, że problem warsztatów rzemieślniczych na terenie Centralnego Okręgu jest bardziej skomplikowany niż zagadnienie wielkoprzemysłowe. Inwestycje w tej dziedzinie są niejako drugim etapem w rozbudowie potencjału gospodarczego w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

Zagadnienie kredytów inwestycyjnych dla rzemiosła

Struktura gospodarcza Polski wymaga przede wszystkim wzmocnienia drobnej i średniej wytwórczości. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o rzemiosło, które jest jedną z ważnych form produkcji przemysłowej.

Rozwiązanie tego zagadnienia jest możliwe na drodze zwiększonej pomocy kredytowej dla rzemiosła. Akcją taką prowadzi przede wszystkim Bank Gospodarstwa Krajowego.

Dotychczasowa wysokość kredytu obrotowego na jeden warsztat rzemieślniczy wynosi od 2000 do 4000 zł w zależności od rejonu gospodarczego. Spłaty obejmują okres od 6 do 10 kwartałów. Oprocentowanie wynosi obecnie 6%, z czego 2½% przypada dla B. G. K., zaś 3½% stanowi marżę procentową instytucji kredytu społecznego udzielającej kredytu.

Poprawa koniunktury, wzrost za-

mówień i obrotów w warsztatach — spowodowały większe zainteresowanie się kredytami rzemieślniczymi. Licząc się z tymi względami B. G. K. zwiększył kontyngent kredytów rzemieślniczych na rok 1938 o 50%, t. j. do sumy 15 milionów zł. W/g stanu na dzień 1 września b. r. w kontyngencie tym przyznano kredytów na sumę 11,5 miln. zł, z których wykorzystano do tej daty 7,1 miln. złotych.

Poza finansowaniem indywidualnych warsztatów rzemieślniczych i drobnego przemysłu B. G. K. udziela finansowego poparcia organizacjom handlowym rzemiosła.

Samorząd gospodarczy rzemiosła i właściwe resorty rządowe interesują się żywo sprawą kredytów inwestycyjnych dla rzemiosła. Niewątpliwie chodzi tu w dużym stopniu o kredyty rzemiosła, które chce inwes-

tować w C. O. P. Ponieważ dotychczasowa akcja kredytowych instytucji nie może pokryć zapotrzebowania na te kredyty, Bank Gospodarstwa Krajowego upoważnił instytucje kredytu społecznego do udzielania z jego kontyngentów kredytów 16-kwartalowych, oprocentowanych na 6 proc. na inwestycje maszynowe, ronowacje warsztatów i lokalowe. Wysokość kredytu na 1 warsztat rzemieślniczy może wynosić 5.000 zł. przy czym nie może przekraczać 80 proc. kosztów inwestycji względnie ronowacji. Wyjątkowo może być przyznany kredyt na spłatę zobowiązań w związku z inwestycjami przeprowadzonymi już, nie dalej jednak jak przed rokiem.

Należy przypuszczać, że akcja ta podniesie w pewnym stopniu i ożywi choćby częściowo rynek rzemieślniczy, umożliwiając dokonywanie inwestycji o krótszym okresie amortyzacyjnym.

O współpracę K. K. O. Polski Zachodniej z K. K. O. Centralnego Okręgu

Cały niemal polski rynek pieniężny jest dokładnie zdrenowany siecią Komunalnych Kas Oszczędnościowych i działalnością Pocztovej Kasy Oszczędności.

System ten poza niewątpliwie dodatnimi cechami, jakimi są ochrona wkładcy i możliwość kontroli całego rynku pieniężnego, posiada jedną zasadniczą wadę, że zabija wszelką inicjatywę jednostek początkujących oraz drobnego rzemiosła i handlu.

Trudności uzyskania kredytu przez te sfery są dobrze znane, aby je tu powtarzać, wystarczy tylko powiedzieć, że drobny rzemieślnik czy kupiec nie są w stanie dać wymaganych gwarancji, jakich żądają K. K. O. przy pożyczkach udzielanych, nawet wekslowych.

Fakt ten fatalnie się odbija szczególnie w tworzącym się nowym życiu gospodarczym na terenie C. O. P.

Ponieważ jednak ramowy statut K. K. O. mówi, że celem Komunalnych

Kas Oszczędności jest też popieranie wytwórczości, należy bezwzględnie dążyć do udostępnienia kredytów grupom wyżej wspomnianym. Sprawa ta naszym zdaniem powinna być rozważona łącznie z akcją osiedleńczą rzemieślników i kupców z Polski Zachodniej na terenach C. O. P. przy pomocy należycie zorganizowanej współpracy Kas Komunalnych tych obu terenów.

Warunkiem jednak musi tu być stworzenie osobowych kredytów osiedleńczych dla rzemieślników i drobnych kupców w Kasach Komunalnych Polski Zachodniej, szczególnie zaś Śląska.

Kasy te rozporządzają nadmiarem oszczędności. Jeżeli więc za pośrednictwem Izby Rzemieślniczej Stowarzyszenia Polskich Samodzielnych Rzemieślników oraz Cechów K. K. O. udzieliłyby jednostkom, znanym jako uczciwe oraz o należytych kwalifikacjach zawodowych, kredytu osobowego jedynie za żyrem rodzin względnie przyjaciół z tych tere-

nów, pod warunkiem osiedlenia się kredytobiorcy na terenie C. O. P. i stworzenia tam placówki rzemieślniczo-handlowej, — to zdaje się nam, że akcja ta ogromnie dodatni wpływ wywarłaby na całe życie gospodarcze C. O. P.

Kasy Komunalne Centralnego Okręgu przyjąć musiałyby na siebie obowiązek należytego osiedlenia kredytobiorcy oraz obowiązek rozciągnięcia nad nim opieki do czasu trwania kredytu.

Sądzymy, że Związek Komunalnych Kas Oszczędności Ziemi Zachodnich mógłby bez obawy zaryzykować na tego rodzaju kredyt milion złotych. Pewien udział w gwarancji zbiorowej tej sumy musiałyby wziąć na siebie Bank Gospodarstwa Krajowego oraz B. P.

Kredyt ten powinien obracać się w granicach 4 — 5 tysięcy złotych oprocentowanych minimalnie przy terminie 3 lat. Milion złotych umożliwiłyby osiedlenie około 250 rzemieślników i kup-

ców o charakterze pionierów. Przy planowej akcji osiedlenia takie w krótkim stosunkowo czasie podniosłoby wybitnie poziom polskiego rzemiosła i handlu na terenie C. O. P., tak dotąd mizerny.

To byłaby pierwsza forma współpracy K.K.O. Polski Zachodniej z Kasami Polski Centralnej. Dalsze formy współpracy tych Kas odnosić się muszą do operacji kredytowych w większym stylu, mających na celu zasilenie powstających w C. O. P. zakładów

przemysłowych płynnym kapitałem.

Wylania się też potrzeba ściślejszej współpracy Kas Komunalnych o charakterze bankowym.

K. K. Oszczędności roznieś je po terenie całej Polski Centralnej, natomiast instytucji bankowych w wielu ośrodkach brak, względnie są one w rękach żydowskich, szczególnie w Małopolsce. W tych warunkach sprawa rozszerzania zakresu działalności K. K. O. jest również paląca.

Zdaje się nam też, że Zarządy miast

C. O. P. mogą za pośrednictwem K.K. O. swego terenu korzystać w znacznym stopniu z kredytów w K. K. O. Polski Zachodniej. Wszystkie te zagadnienia wyżej poruszone, a szczególnie pierwszy osiedleńczy oraz drugi—rozbudowa zakresu działania Kas Komunalnych na terenie C. O. P. — powinny znaleźć jak najszybsze rozwiązanie, gdyż od tego zależy w bardzo znacznym stopniu sprawa rozwoju życia gospodarczego w Centralnym Okręgu.

J. N.

Wczoraj, dziś i jutro miasta Sandomierza

„Miasto Sandomierz, od niepamiętnych czasów swego istnienia, słynęło w Polsce nie tylko jako punkt obrony Państwa przez swe naturalne położenie, ale również i jako punkt handlowy, położony przy rzece Wiśle, głównej arterii komunikacji ówczesnej w tej najbogatszej Ziemi Sandomierskiej.

Rzeka Wisła do połowy wieku XIX-go była jedyną drogą komunikacyjną na terenie b. zaboru rosyjskiego, ponieważ drogi żelazne w tych okolicach kraju były jeszcze nieznanymi.

Z tego też powodu cały handel Ziemi Sandomierskiej, tak eksportowy, jak i importowy, koncentrował się Sandomierzem.

My, rdzenni sandomierzanie, pamiętamy dobrze, jak jeszcze przed półwiekiem do brzegów Wisły w Sandomierzu dobijały dziesiątkami berlinki gdańskie, przywożąc towary ze świata, a biorąc w świat produkty i wytwory bogatej Ziemi Sandomierskiej.

Wiemy też, że od najdawniejszych czasów Sandomierz promieniował daleko swoją kulturą i sztuką, czego wiele dowodów mamy zachowanych tu w naszym mieście do dnia dzisiejszego.

Nie dziwi nas przeto dziś fakt, że obecnie najwyższe czynniki państwowo-twórcze zwróciły zwróciły swą uwagę na Ziemię Sandomierską w ogóle, zaś na miasto Sandomierz w szczególności, pragnąc jej przywrócić dawne znaczenie obronne, gospodarcze i kulturalne dla tym większego dobra Ojczyzny.

Miasto Sandomierz położone jest na urwistym, wysokim, lewym brzegu rzeki Wisły. Brzeg ten w promieniu do 6-ciu klm. nie nadaje się do użytku wielkiego przemysłu, gdyż tereny są

mocno faliste i nie posiadają t.zw. wody gruntowej, natomiast drobniejszy przemysł i rzemiosło mogłoby się tu wygodnie lokować, gdyż tereny sandomierskie w chwili obecnej uzbrojone już są w podwójną energię, a mianowicie: energia elektryczna wysokiego napięcia, oraz energia gazowa (gaz ziemny).

Odmienne do lewego brzegu Wisły, prawy jej brzeg pod Sandomierzem posiada rozległe tereny równe, nadające się dla przemysłu ciężkiego, węzeł kolejowy, urządzony port rzeczny, a w bliskiej przyszłości — połączenie wodne z Dniestrem.

Obecnemu szybkiemu rozwojowi miasta Sandomierza dotychczas stał na przeszkodzie jedynie brak planów projektowanego „Wielkiego Sandomierza”. Plany te jednak są już na ukończeniu tak, że z wiosną 1939 roku rozpocznie się rozrost i rozwój miasta.

Biorąc, z tytułu zajmowanego stanowiska burmistrza udział w różnego rodzaju posiedzeniach, konferencjach, naradach i komisjach, dotyczących spraw rozbudowy miasta Sandomierza i okolicy, tudzież opierając się na projektach i zdaniach najwyższych czynników miarodajnych w tej mierze, mogę zapewnić, że nasz Sandomierz winien stać się mózgiem Centralnego Okręgu Przemysłowego, koncentrującym w sobie administrację, finanse, szkolnictwo, życie kulturalne i turystyczne Okręgu.

Niezależnie od powyższego należy stwierdzić zarysowujący się fakt rozporządzającej się koncentracji handlu hurtowego Okręgu. Jeżeli objaw ten jest jeszcze nie dość widoczny, to dzieje się to jedynie z braku odpowiednich pomieszczeń składowych.

W zrozumieniu roli, jaką miasto Sandomierz winno odegrać dla bogatej okolicznej Ziemi Sandomierskiej, Zarząd Miejski przystąpił już do realizacji budowy wielkiej eksportowej przetwórni produktów zwierzęcych, której plany są już gotowe i projekt wstępuje niebawem na drogę wykonania. Powstanie wspomnianej przetwórni niewątpliwie wpłynie w wysokim stopniu dodatnio na powiększenie obrotów handlowych miasta przez koncentrację dowozu surowca hodowlanego, ponieważ realizowana placówka przemysłowa zasilana będzie nawet przez nader odległe okolice. Rozwój hodowli zwierząt silnie zaznacza się w ziemi sandomierskiej.

Dla wyjaśnienia czym był Sandomierz w chwili powstania inicjatywy najwyższych czynników stworzenia Centralnego Okręgu Przemysłowego muszę zaznaczyć, że miasto nasze wówczas liczyło około 9000 tysięcy mieszkańców, operując budżetem miejskim administracyjnym w kwocie ponad zł. 150.000.

W chwili obecnej uwidoczniła się z dnia na dzień szybki wzrost ludności i mamy nadzieję, że w niedalekiej przyszłości Sandomierz osiągnie taki rozrost, jaki miał w czasach swej historycznej świetności t.j. około 50.000 mieszkańców.

W końcu muszę jednak dodać, że gdyby miasto Sandomierz pozostawione zostało pod względem finansowym własnym siłom, — wówczas dalszy rozwój miasta byłby bardzo utrudniony.

A. Musielski

Burmistrz m. Sandomierza

Dnia 6 listopada każdy obywatel spełni swój obowiązek i przez oddanie głosu zdecyduje o wyborze posłów.

Plany zabudowy m. Sandomierza i Zawichosta

W Zarządzie Miejskim w Sandomierzu odbyła się dnia 28 października br. konferencja przedstawicieli miast Sandomierza i Zawichosta, Wydziału Powiatowego w Sandomierzu, Związku Miast R. P. i Biura Regionalnego Zabudowy Okręgu Kielecko-Radomskiego. Konferencja miała na celu ustalenie programu dalszej pracy przy pomiarach miasta Sandomierza oraz zorganizowania tej pracy w Zawichoście.

Plan zabudowy oparty być musi na pomiarach, pomiary więc i plan zabudowy to dwie odrębne rzeczy. Dla jednej i drugiej potrzebny jest najpierw program zabudowy — są to wytyczne wiążące, a stanowiące o obszarze zdjęć, głównych arteriach komunikacyjnych, przeznacz. dzielnic i tp. najważniejszych zagadnieniach. Zwykle taki program planu zabudowy ustala zainteresowana gmina, ponieważ zaś Sandomierz ma specjalne przeznaczenie w przyszłości, zainteresowane są jego planem zabudowy czynniki wyższe i one ustalą program zabudowy miasta. Dowiadujemy się, że taka konferencja przedstawicieli zainteresowanych rejonów państwowych i samorządowych odbyć się ma w Sandomierzu w pierwszej połowie listopada i na niej program zabudowy miasta Sandomierza ma być ostatecznie uzgodniony z planowaniem ogólnokrajowym.

Po ustaleniu programu planu będzie można przystąpić do wykonania ogólnego planu zabudowy miasta. Ogólny plan zabudowy obejmuje: 1) linie regulacyjne, ograniczające obszary przeznaczone na: a) główne arterie komunikacyjne, b) na budynki i zakłady użyteczności publicznej, c) na place publi-

czne, parki, stadiony i t.p., d) na uprawę rolną, ogrodową i t.p., e) na cele przemysłowe; 2) podział miejscowości na strefy w/g sposobu zabudowania (jak zab. zwarte, jedno lub wielopiętrowe, luźne).

Ogólny plan zabudowy musi być oparty na pomiarowych zdjęciach sytuacyjnych i wysokościowych, na t.zw. podkładzie geodezyjnym.

Ponieważ te pomiary jeszcze są w Sandomierzu nie gotowe, Magistrat powiększa Biuro Pomiarów o 2 inżynierów, aby do wiosny były one bezwzględnie ukończone. Wówczas dopiero będzie można przystąpić do opracowania Ogólnego Planu Zabudowania i to z kolei potrwa ze 4 miesiące.

W tym stanie rzeczy miasto Sandomierz będzie mogło otrzymać Ogólny Plan Zabudowy jesienią 1939 r., ponieważ zaś terminy związane z uprawomocnieniem się tego Planu biec będą kilka miesięcy — Plan ten będzie się mógł uprawomocnić w zimie 1939/30 r.

Po uprawomocnieniu się Ogólnego Planu Zabudowy będzie można przystąpić do sporządzenia Szczegółowego Planu Zabudowania miasta; obejmować on musi: a) linie regulacyjne wszelkich linii komunikacyjnych, b) frontowe linie zabudowania, c) poziom ulic i placów, d) sposób zabudowania gruntów ze wskazaniem tylnych linii zabudowania, których nie można przekroczyć. Szczegółowe plany zabudowania mogą obejmować obszar całego miasta, lub tylko jego części; prawdopodobnie dla przyspieszenia, będą one robione w Sandomierzu dzielnicami. Pierwszą dzielnicą która najpierw otrzyma plany zabudowy - będzie nowa dzielnica za parkiem

dokoła stadionu miejskiego. Wyjątkowo oddzielnie dla niej, w celu przyspieszenia parcelacji gruntów miejskich, sporządza się ogólny plan zabudowy i po uzgodnieniu w najbliższych dniach z programem planu zabudowy miasta, będzie ten plan mógł być wygotowany do Nowego Roku 1939.

W ciągu zimy będzie plan zatwierdzony i miast będzie mogło już parcele budowlane sprzedawać; dowiadujemy się, że miasto już przyjmuje zgłoszenia na te parcele.

Jeśli więc tempo prac nie osłabnie, w nowej dzielnicy za parkiem w Sandomierzu powinien w r. 1939 wrzeć ruch budowlany, gdyż i szczegółowy plan zabudowy może być do lata wykończony.

Biuro Pomiarów Miasta na wiosnę 1939 po sporządzeniu podkładu geodezyjnego dla opracowania Ogólnego Planu Zabudowy przystąpi do zdjęć szczegółów prawdopodobnie z kolei w dzielnicy „11 Listopada“, by przygotować materiały do szczegółowego planu zabudowy tej dzielnicy (zdjęcia szczegółowe stadionu i okolicy są zrobione).

Również Zawichost intensywnie bierze się do pomiarów i planów zabudowy regionu zawichojskiego (Zawichost, Janiszów, Trójca, Winiary, i Winiarki); angażuje do tej pracy 2 inżynierów i 1 technika, a mając doświadczenia sandomierskie na uwadze, chce je wykorzystać i nie popełniać błędów, lecz tak zorganizować pracę, by w roku 1940. Plany Zabudowy miasta Zawichosta oddane były do użytku.

Miejskie Biura Pomiarów w Sandomierzu i Zawichoście prowadzić ma inż. Janusz Tatarkowski z Sandomierza. gł.

Rozwój Rzeszowa w ostatnich dwu latach

Przełomowym okresem w gospodarczym rozwoju Rzeszowa w związku z powstaniem COP był bezwątpienia rok 1937, kiedy to zbudowano i uruchomiono tutaj fabrykę obrabiarek H. Cegielskiego w Poznaniu. Powstała niebawem fabryka silników Państwowych Zakładów Lotniczych, odlewnia metali szlachetnych i cały szereg drobniejszych zakładów przemysłowych, marsztatów rzemieślniczych, przedsiębiorstw budowlanych, placówek handlowych itp. przy czym ilość tych warsztatów stale wzrasta.

Najlepszą jednak miarą Rzeszowa

jest przede wszystkim poważny wzrost ludności w ciągu ostatnich dwu lat. Gdy bowiem w 1931 roku Rzeszów liczył bez wojska skoszarowanego 26.902 mieszkańców przy przyroście normalnym wyrażającym się zaledwie cyfrą 200 mieszkańców rocznie (8 proc.), to 1 stycznia 1938 roku osiągnął już 34.200 mieszkańców, czyli wzrósł o 7.298 osób tj. o 27 proc. Z tego około 6000 osób przypada na rok 1937 przy czym cyfry te należy podnieść conajmniej do 8.000 osób z uwagi na to, że wiele rodzin z braku mieszkań w Rzeszowie ulokowało się w osadach podmiejskich.

W związku ze wzrostem zaludnienia Rzeszowa zmieniła się nieco jego struktura wyznaniowa. Stosunki te ilustruje następująca tabelka:

Rok	r-kat.	%	moż.	%	inne	%
		osób	osób	osób	osób	
1938	20.800	60,8	12.850	37,6	550	16
1921	15.510	52,3	11.228	41,7	263	1,6
przeb.	5.390	35,0	1.622	14,4	286	108,3

Z powyższego zestawienia wynika, że mimo znacznego wzrostu ludności rzymsko-kat. (35 proc.) ludność wyznania mojżeszowego zmniejszyła się zaledwie o 4 proc.

Wyznania inne wzrosły wprawdzie o 108,3 proc., jednak z uwagi na niski odsetek ogółu ludności (1,6 proc.) sprawa ta nie budzi zastrzeżeń. Dla informacji dodać należy, iż w grupie tej 390 osób to greko-katolicy.

Groźniejszym objawem jest jednak fakt, że równoległe ze wzrostem zaludnienia Rzeszowa, zwiększyła się nieproporcjonalnie liczba ludności wyznania mojżeszowego.

Wzrost tej ludności — przy najpomyślniejszych warunkach w żadnym

wypadku nie powinien przekraczać 10 proc., tymczasem osiągnął około 14,4 proc. Okazuje się więc niezbicie, że *rozpoczynające się uprzemysłowienie Rzeszowa spowodowało wzmożony ponad normę napływ ludności wyznania mojżeszowego*, głównie pracowników handlowych, wyrażający się cyfrą około 500 osób w ciągu jednego roku ponad przyrost normalny.

Fakt ten wzbudzać musi poważne refleksje na przyszłość. (t)

W sprawie budowy szkół powszechnych niedomagania i trudności

Budowa szkół powszechnych w powiecie sandomierskim w ostatnich latach nastawiona była na budowę jednocześnie mieszkań dla nauczycieli. Miało to swoje uzasadnienie w okoliczności, iż gminy obowiązane były dostarczyć nauczycielstwu mieszkań lub płacić dodatek mieszkaniowy. Obecnie od paru miesięcy ciężar wydatków na dodatek mieszkaniowy przyjął na siebie Skarb Państwa. Dziś zatem gminy nie są zainteresowane w budowie tych mieszkań, budowa taka bowiem podnosi koszty, a gminy na ogół mają skromne dochody.

Jednak w bardzo wielu wypadkach gminy zdają sobie sprawę, iż mieszkań na wsiach brak i że jest konieczną rzeczą stworzyć nauczycielowi możliwe przynajmniej warunki mieszkaniowe. Jedynym rozwiązaniem tego zagadnienia jest budowa mieszkań nauczycielskich przy szkołach. Tu znów nasuwają się trudności finansowe. Aby przeto nie podnosić nadmiernie kosztów budowy, nasuwa się koncepcja budowy mieszkań na poddaszach, zwykle w budynkach szkolnych nie wykorzystanych. Koncepcje takie widzimy we wzorowych projektach szkół powszechnych, wydanych przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Z niewiadomych przyczyn w ostatnich czasach władze szkolne sprzeciwiają się budowie takich mieszkań bądź to na poddaszach bądź też w formie oficyn, dołączonych do budynków szkolnych. Wymagają natomiast budowy oddzielnych domów mieszkalnych.

Bez pomocy ludności danego obwodu szkolnego w drodze opodatkowania się dobrowolnego tej ludności — w przeważających wypadkach o budowie nie może być mowy. Fundusze gminne są niedostateczne na przyjęcie na siebie całego ciężaru budowy. Pomoc z To-

warzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych w centralnych województwach jest niewielka ze względu na zrozumiałą konieczność rzucenia tych funduszy na Kresy. Gminy stoją wobec tego bezradne i mimo najlepszych chęci muszą rezygnować z budowy mieszkań nauczycielskich.

Wiemy, w jakich warunkach mieszka nauczycielstwo na zapadłych wioskach.

Ile się przez to marnuje młodych sił nauczycielskich, które w okropnych nieraz mieszkają warunkach. I skąd można wreszcie wymagać od nauczyciela pełni wydajności jego pracy w tych okolicznościach?

Przypuszczamy, iż w żądaniu władz szkolnych tkwi jakieś nieporozumienie tym bardziej, że jak zaznaczyliśmy, wzorowe projekty Ministerstwa ten sposób budowy przewidują.

Temat ten poruszamy ze względu na dochodzące do nas głosy rozżalenia ludności, która nie wie, jak z tą sprawą należy postąpić.

I my nie wiemy, może jednak głos nasz będzie miał jakąś wagę u właściwych władz, które sprawę tę wezmą pod uwagę i zezwolą na ułatwienie w kierunku budowy mieszkań dla nauczycielstwa.

Dobrowolna organizacja odpowiada najlepiej potrzebom rolnictwa

Wojewódzkie Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w Kielcach powzięło w tych dniach dwie ważne uchwały. Pierwsza z nich kładzie nacisk na zachowanie w organizacji rolnictwa — skupień dobrowolnych, przeciwstawiając się jakimkolwiek przymusowi na tym odcinku. Druga — domaga się zrealizowania inicjatywy CTO i KR w kierunku stworzenia ogólnopolskiej organizacji rolniczej w postaci Polskiego Towarzystwa Rolniczego.

Szpital powszechny w Rzeszowie

Po całym szeregu konferencji, interwencji, interpelacji i t. p. sprawa rozbudowy szpitala powszechnego w Rzeszowie nareszcie wkroczyła na realne tory tak, iż nareszcie przystąpiono do budowy nowego i nowoczesnego pawilonu szpitalnego.

Pawilon ten stanie w dotychczasowym ogrodzie szpitalnym, zwrócony ku ulicy Szopena i Szpitalnej a wejście jego znajdować się będzie u zbiegu tych obu ulic.

Będzie to wielki trzypiętrowy gmach, nowoczesnie wyposażony. Będzie obejmował działy: chirurgiczny i ginekologiczny, sale operacyjne, sale przygotowawcze, pomieszczenia dla lekarzy, służby, oraz wszystkie pomocniczo-techniczne urządzenia, jak dezynfektory, sterylizatory, aparaty elektro-medyczne i t. p.

Pawilon pomieści 180 chorych z tym, że nawet 200 osób znajdzie w nim wygodne pomieszczenie.

W jesieni następnego roku budowa ma być już oddana do użytku chorych, których przeniesie się ze starego budynku do nowego. Stary budynek zostanie zrekonstruowany i znacznie powiększony. Będzie on służył po pierwsze do pomieszczenia Zarządu, po drugie jako mieszkanie dla siostr zakonnych i służby szpitalnej.

Równocześnie rozbudowany zostanie pawilon zakaźny, który obecnie nie spełnia należycie swego zadania — i wyposażony zostanie w najnowsze urządzenia izolacyjne i zapobiegawcze.

Jako ostatni etap rozbudowy zostanie przeniesiona kuchnia i pralnia do osobnego budynku gospodarczego. Naturalnie będzie to kuchnia i pralnia nocześnie wyposażona i wzorowo urządzona.

Po rozbudowie pomieści cały szpital, 300 łóżek dla chorych oraz odpowiadającą tej liczbie ilość służby szpitalnej i siostr szarytek.

Należy jeszcze zaznaczyć, iż szpital rzeszowski wykazuje wielki ruch chorych. Wykonuje się w nim przeszło 1200 zabiegów rocznie. Statystyka tych zabiegów w niczym nie ustępuje statystyce Lwowa lub Krakowa. (t)

Utrudnienia w akcji rozprowadzania siewników

Z różnych stron kraju dochodzą do nas skargi rolników na utrudnienia, z jakimi spotyka się rolnictwo przy kupnie siewników. Utrudnienia te polegają głównie na niedogodnej dla rolnictwa formie transportu.

Handel

Współpraca handlu z rolnictwem

Ostatnie dwa numery miesięcznika „Drogi Polski” poruszyły ważny dla wsi problem handlu wobec rolnictwa. Badanie tego problemu odbywa się dopiero od lat kilku i upływie jeszcze wiele czasu, zanim dojdzie się do obiektywnego sądu.

W artykule zwrócono uwagę na warunki i przyczyny, kształtujące obecny stan rynku płodów rolnych, który to stan nie może być uważany za dobry. Włościanie większość zbiorów zbóż sprzedają w pierwszych miesiącach po żniwach ze szkodą dla siebie. Ceny uzyskiwane są niskie, a przyczyną tego jest m. i. zanieczyszczenie zbóż, niedostateczny kredyt, nieodpowiednie miejsce i sposób handlu. Handel jest zorganizowany źle, a kupiectwo drobne, przeważnie w 100% żydowskie, stoi na bardzo niskim poziomie, demoralizując obrót. Wyzysk kwitnie, ale w dużej mierze winni temu sami rolnicy. Uświadomienie jednak rolnika co do poziomu i tendencji cen stopniowo rośnie.

Przykładowo wyliczone tematy ar-

tykułu zachęcają do dokładnego zapoznania się z ciekawymi wywodami autora.

O pełne niezależnienie chrześcijańskiego detalicznego kupiectwa rybnego od hurtu żydowskiego

Założona w Warszawie Polska Spółdzielnia Kupców Rybnych w stosunkowo krótkim czasie zapewniła sobie dostawę dostatecznej na cały rok ilości karpia. Pierwszy transport otrzymała spółdzielnia w tym tygodniu, który natychmiast został rozebrany. W ten sposób detaliści chrześcijańscy uniezależnili się od hurtu, otrzymując towar bezpośrednio od producentów. Jednakże obok karpia, który stanowi około 40% ogólnych obrotów w sklepach rybnych, pozostałe 60% obrotów stanowią ryby jeziorowe i rzeczne, te zaś detaliści zmuszeni są w dalszym ciągu nabywać od hurtowników żydowskich, gdyż poza Spółdzielnią Producentów Ryb w Wilnie z oddziałem w Warszawie, nie ma w stolicy ani jednej hurtowni polskiej. Toteż sprawa przydziału spółdzielni polskich kupców rybnych odpowiedniej ilości ryby jeziorowej i rzecznej staje się palącą koniecznością

Zwiększa się popyt i ceny na chmiel

Na światowych rynkach chmielarskich i u nas obserwuje się nadal zwiększanie popytu, przy równoczesnej wyższości cen i to głównie na gatunki średnie. Gatunki średnie zwykowały od 10-20 zł. na 1 centn. 50 kg. Ceny kształtują się w ramach 60-110 zł. za 1 centn. 50 kg., jednak zachodziły wypadki, gdzie chmiel wyborowy placowano 130 zł, za 1 cent. 50 kg. Do obecnej chwili wykupiono na Wołyniu 80 proc. chmielu z urodzaju 1938 r.

Ceny, płacone obecnie plantatorom chmielu, wynoszą na Wołyniu: gatunki wyborowe 110-130 zł. za 1 centn. 50 kg.; dobre 80-110; średnie 60-80; gorsze 45-60. W Jugosławii 110-170, w Czechosłowacji 140-180.

O zwolnienie chałupnictwa od podatku obrotowego

W tych dniach odbyło się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu posiedzenie podkomisji pracy chałupniczej, poświęcone sprawom kredytów dla nakładni i spółdzielni chałupniczych, ustalenia definicji chałupnictwa oraz zwolnienia pracy chałupniczej od podatku obrotowego.

MARCIN BRZEK, burmistrz m. Białowej

Projekt odbudowy prastarego przemysłu tkackiego w pow. rzeszowskim.

(dokończenie)

We własnej jego tkalni, wyposażonej w nowoczesne warsztaty, magiel, prasy, itd. pracowało około 12 robotników dziennie, ponadto zatrudniał kilkudziesięciu tkaczy-chałupników. Dowodem uznania, jakim cieszyły się wówczas białowskie wyroby, są liczne medale i listy pochwalne, towar zaś z tkalni białowskiej znajdował rynek zbytu i poza granicami dawnej monarchii austriacko-węgierskiej.

W r. 1907 nawiedził Białowę pożar, który doszczętnie zniszczył miasteczko. Pastwą odnia padło kilka bogatszych magazynów płócien i przędzy, dwa nowoczesnie urządzone magle. Po tak dotkliwej stracie podniosło się wprawdzie już po kilku latach paru nakładców żydowskich i jeden katolik, lecz cios ten odbił się na ogół rujnąco na rozwoju miejscowego tkactwa.

Ostateczny kres temu przemysłowi położyła dopiero wojna światowa, w czasie której uległa całkowitemu zniszczeniu tkalnia Marcina Brzeka. Dalszymi przyczynami upadku tego przemysłu to inne następstwa wojny, jak

dewaloryzacja, ogólne zubożenie mieszkańców, a wreszcie obojętność i brak zrozumienia ówczesnych władz przemysłowych dla odbudowy tego prastarego i tak pięknie rozwijającego się przemysłu tkackiego w Białowej.

Dopiero w 19-tym roku istnienia Niepodległej Polski znalazł się człowiek, którego punktem ambicji i społecznego czynu jest odbudowa przemysłu tkackiego w okolicach Białowej. Mężem tym jest starosta powiatu rzeszowskiego p. Stefan Bernatowicz, który doceniając te świetne tradycje białowskiego tkactwa pragnie je przywrócić, jeśli już nie w szerszym pojęciu fabrycznym, to chociażby w formie przemysłu domowego.

I oto zubożale klęskami powojennymi i zrezygnowane społeczeństwo białowskie doczekało się chwili, kiedy starania p. starosty Bernatowicza i miejscowego proboszcza ks. Adama Pasternaka, jak również Zarządu Miejskiego przechodzą w fazę realizacji. Zgłosił się bowiem do Białowej w zimie br. solidny przemysłowiec z wielkiego ośrodka przemysłu tkackiego, Polak, chrześcijanin, który zachęcony świetnymi tradycjami przemysłu tkackiego w Białowej, możliwością zatrudnienia miejscowych przedwojennych tkaczy dających gwarancję pod względem uczciwego

sposobu pojmowania pracy, a wreszcie taniością gruntu pod budowę fabryki, możliwością wykorzystania siły wodnej rzeki Ryjaka i górskich potoków, oraz przepiękną i zdrową podgóorską okolicą — zdecydował się przystąpić do budowy fabryki wyrobów lnianych, bawełnianych i sukienicznych w Białowej. W niedalekiej perspektywie czasu zamierza również budowę fabryki konfekcyjnej, z biegiem czasu zamierza zatrudnić tkaczy-chałupników.

Wiadomość tę przyjęło zubożale społeczeństwo białowskie z prawdziwą radością. Starsi tkacze, których w okolicy liczyłyby można jeszcze ponad setkę, pamiętający okres przedwojennego dobrobytu, będącego następstwem przemysłu, z utęsknieniem oczekują chwili przywrócenia Białowej tych prastarych średniowiecznych tradycji, z jakich to miasteczko słynęło.

W tych tradycjach wychowani starzy tkacze białowscy, jak gdyby w przewidywaniu jakichś ważnych zająć dziejowych, wydobywają ze strychów i sąsieków swoje stare i zakurzone warsztaty i ufni w lepszą przyszłość kontrolują ich działanie, tu i ówdzie dorabiając tylko jakieś części, o ile zająć czasu w ciągu 20-letniego zastoju zdążył je już nadwyżyć.

Pokaz owoców w Rzeszowie

Dzięki staraniom Pol. Zw. Sad. i Lwowskiej Izby Rolniczej odbył się w tych dniach Pokaz Owoców w powiecie rzeszowskim, który wzbudził wielkie zainteresowanie wśród zwiedzających.

Pokaz miał na celu zaznajomienie się producentów z wartością produkcji owoców, co do poszczególnych odmian gatunków i pozwolił częściowo rozwiązać problem ustalenia odmian owoców Powiatowej Komisji Pomologicznej w kierunku właściwego doboru drzew owocowych dla powiatu rzeszowskiego.

Wystawa dała obraz postępu techniki sadowniczej oraz przygotowania handlowego owoców, środków uprawy i pielęgnacji sadów.

Pokaz tej wystawy obejmował głównie owocarstwo, poza tym warzywnictwo, kwieciarstwo i przetwory owocowo-warzywne.

Zadanie było niełatwe, mimo to zebrano 186 próbek różnych odmian jabłoni i grusz.

Otwarcia pokazu ogrodniczego w sali własnej Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Rzeszowie dokonał pan starosta Bernatowicz przy współudziale prezesa O. T. R. Wójcika, przewodniczącego Powiatowego Związku Sadowniczego p. dr. Gawła, prof. gimnazjum rolniczego Smorowskiego, instruktora sadownictwa Choma i wielu zebranych gości z całego powiatu rzeszowskiego i łańcuckiego.

W czasie trwania wystawy odbyło się posiedzenie Powiatowej Komisji Pomologicznej przy udziale 16 członków wybitnych sadowników, szkółkowych i handlarzy owoców, którzy żywo omawiali każdą odmianę i dość krytycznie byli nastawieni co do odmian znajdujących się na terenie powiatu.

Kronika

SANDOMIERZ

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 31 października br. uchwaliła rozporządzenie o zmianie granic powiatów sandomierskiego i tarnobrzeskiego przez przyłączenie do miasta Sandomierza osiedli, leżących po drugiej stronie Wisły lecz gospodarczo związanych z tym miastem. Przyłączone zostały gromady: Ostrówek o obszarze 44,8 ha i 108 mieszkańcach, Nadbrzezie o obszarze 136,8 ha i 606 mieszkańcach, Zarzekowice o obszarze 53,2 ha i 210 mieszk. oraz część gromady Trześć

o obszarze 35-16 ha i 153 m. ze stacją kolejową, noszącą od dawna nazwę Sandomierz, i warsztatami. W ten sposób miasto Sandomierz zwiększy swój obszar o 267 ha, i zyska ludności 1078 mieszkańców.

Nowy obszar miasta nadaje się specjalnie na dzielnicę przemysłową ze względu na równo położone grunty i położenie ich między linią kolejową Warszawa-Lwów — z rozgałęzieniem na Kraków a Wisłę z portem doskonale wyposażonym i połączonym ze stacją boczną kolejową (gł)

Młodzież wszystkich szkół sandomierskich manifestowała czynnie w

Przegląd prasy

Brak inicjatywy

Wychodząc ze słusznego założenia, że w ślad za rozbudową C. O. P. musi postępować rozbudowa handlu i rzemiosła na tym terenie, — pisze „Dobry Wieczor”:

Akcja przesiedleńcza z innych dzielnic na teren C. O. P. może i powinna być prowadzona nadal, z całą zresztą ostrożnością. Ale punkt ciężkości musi leżeć w pobudzeniu inicjatywy lokalnego społeczeństwa polskiego. Tymczasem dochodzą stamtąd wiadomości wręcz posymistyczne. Tak np. nie można na terenie C. O. P.-u małopolskiego znaleźć dostatecznej liczby kandydatów na płatne praktyki handlowe w kupiectwie i spółdzielczości.

Jest to zagadnienie niesłychanie ważne. Musi się znaleźć odpowiednia inicjatywa w tym kierunku, jeżeli te ważne dziedziny życia gospodarczego mają przejść w polskie ręce. Dlatego całkowicie podpisujemy się pod konkluzją wymienionego artykułu:

Nie usuniemy zaniedbania gospodarczego w Polsce, jeśli z założonymi rękami i w pełni rezygnacji będziemy oczekiwali pomocy z zewnątrz.

Czy odprzemysłowienie Wielkopolski?

„Goniec Warszawski” (Nr 299) omawia w artykule swego poznańskiego korespondenta sprawę „odprzemysłowienia Wielkopolski” jako czynnika hamującego jej rozwój gospodarczy.

W dwu latach ostatnich, kiedy na innych terenach całą siłą rozpędu pracuje przemysł i handel, gdy Centralny Okręg Przemysłowy tętni życiem, gdy zaczyna już wydawać efekty polityka podnoszenia Kresów Wschodnich, — w Wielkopolsce w dalszym ciągu życie społeczno-gospodarcze tkwi w kryzysie.

Zastanawiając się nad przyczynami tego stanu rzeczy, dochodzi autor artykułu do wniosku, że

zbyt późno przemysł wielkopolski zainteresował się innymi okręgami jako odbiorcami. Toteż jeszcze dzisiaj, po 20 latach współzycia w ramach państwowości polskiej, pewne jego gałęzie penetrują tereny innych województw, dokonując pionierskich transakcji.

Stalowa Wola

W „Gazecie Polskiej” z dnia 19.X. br. znajdujemy ciekawy reportaż Rafała Malczewskiego na temat Stalowej Woli.

Jest to już nie pierwszy reportaż, który stwierdza, że wielki ten ośrodek rośnie w tempie prawdziwie amerykańskim.

Tutaj wszystko rośnie na piasku, który jest bez dna. I sosny i domy, place, ulice, targowica, w ogóle cała Stalowa Wola i ta przez dużą literę i ta przez małą.

Teraz to dopiero zrozumiałem w pełni, że opinia wypowiedziana przez mojego przyjaciela podczas oglądania rożnowskiej tamy, że on nie pojmuje tego hasła i wysiłku dla paru żarówek, jest mocno niesłuszna. Tu także dzieje się to samo o kawałek stali, ale równocześnie z tym powstaje nowe środowisko ludzi, przetwarzające oblicze tego zakątka zakisłego od czasów epoki lodowej. Oby to samo towarzyszyło produkcji ziemiopłodów.

**Dziś, w niedzielę,
wszyscy do urn wyborczych!**

Dzień Oszczędności, przeprowadzając w całym mieście zbiórkę żelaza,

RZESZÓW

Rada Miejska m. Rzeszowa postanowiła oddać Ekspozyturze Funduszu Pracy koszary Hallera. Po dokonaniu remontu znajdą tam pomieszczenie biura Ekspozytury.

SKARŻYSKO

Stanowisko kierownika Spółdzielni Kupców Polskich w Skarżysku Kamiennym objął znany na gruncie miejscowym kupiec i działacz społeczny p. Roman Wilman.

Na manifestacji z okazji przyłączenia Zaolzia do Polski społeczeństwo m. Skarżyska postanowiło stworzyć stały fundusz stypendialny dla ucznia miejscowej szkoły średniej — dla upamiętnienia tego radosnego momentu historycznego.

KIELCE

Oddział Państwowego Banku Rolnego w Kielcach udzielił ogółem 130 pożyczek pod zastaw zboża na ogólną sumę 1.300.000 zł. oraz rozprowadził za pośrednictwem 100 gminnych Kas Pożyczkowo-Oszczędnościowych — sumę 700.000 zł. na zaliczki zbożowe dla drobnych rolników.

RADOM

K. K. O. powiatu radomskiego rozpoczęła akcję kredytową dla tutejszego rzemiosła. Spłaty pożyczek na 6, 10 i 16 kwartałów, oprocentowanie 6%.

Akcja ta przyniesie pozytywne rezultaty, gdy rozszerzona zostanie suma dotychczas przewidzianych kredytów (50.000 zł.).

Pracownicy Fabryki Broni w Radomiu dali znów dowód patriotyzmu i uspołecznienia, ofiarowując — ze swych dniówek — 17 tys. zł. na pomoc dla Zaolzian, a 53 tys. zł. na budowę stadionu.

W ub. niedzielę zakończone zostały w Radomiu wielkie uroczystości ku uczczeniu bohatera ziemi radomskiej i kieleckiej, powstańca z 63 r., ś. p. Dyonizego Czachowskiego.

Uroczystości miały charakter żywiłowej manifestacji patriotycznej.

MIELEC

Krakowski Okręg Kolejowy L. O. P. P. organizuje dla członków rodzin pracowników kolejowych Kurs Samoobrony Przeciwlotniczo-gazowej, który odbędzie się w Mielcu, w czasie od 3 do 14 listopada br. w poczekalni II kl. Dworca Kolejowego.

Wszystkich informacji w zakresie kursu udzielają: prezes Koła Kolejowego L. O. P. P. w Mielcu p. Stanek lub instruktor oplg. L. O. P. P. p. Danieluk w Urzędzie Ruchu.

W auli państw. liceum i gimnazjum im. Konarskiego w Mielcu odbyła się Akademia Misyjna ku czci św. Andrzeja Boboli. Dawno nie widzieliśmy w gimnazjum tak licznego zebrania i tak wspaniałej uroczystości. Ogólny podziw wśród zebranych budził nowy portret

Patrona Polski, wykonany przez prof. Z. Wagnera.

Na akademii przemawiał prof. Wł. Kania, wykazując jaką drogę do wielkości wskazał Polsce św. Andrzej Bobola. Wstrząsające wrażenie uczynił na słuchaczach fragment sceniczny ze „Zmartwychwstania” K. Rostworowskiego p.t. „Godzina przestrogi”, w którym rolę wieszczki odegrał po mistrzowsku prof. E. Grabowski, zaś rolę wodza abs. gimn. J. Kolin. (K. t.)

W czasie od 28 listopada do 2-go grudnia odbędzie się w Mielcu kurs przodowniczek i przodowników zespołów Przynależności Rolniczego.

Kurs jest jednym z ogniw planu, realizowanego przez O. T. R. powiatu mieleckiego.

Na terenie Mielca tworzy się Koło Przyjaciół Związku Rezerwistów.

DĘBICA

Odbyła się tutaj w ub. niedzielę wspaniała manifestacja ku czci Chrystusa Króla. Po uroczystym nabożeństwie — oddano hołd Chrystusowi Królowi w pięknej i podniosłej akademii.

Jak corocznie — miejscowe dowództwo strzelców konnych organizuje ze współudziałem okolicznego ziemianstwa wielkie biegi myśliwskie.

LUBLIN

Dobra organizacja rynku rybnego w Wilnie oraz rybaków - hodowców z Wileńszczyzny, dokonana przez Spółdzielnię Producentów Ryb w Wilnie, znalazła naśladowców w Lublinie, gdzie producenci zorganizowali się również w spółdzielnię. Po dwumiesięcznym okresie istnienia Lubelska Spółdzielnia Rybacka posiada już w Lublinie dwa detaliczne punkty sprzedaży ryb oraz jedną hurtownię. W niedalekiej przyszłości spółdzielnia lubelska, idąc śladami wileńskiej, wystąpi na terenie Warszawy z budową własnych sklepów detalicznych.

STAŁOWA WOLA

Powstaje tutaj zrzeszenie inżynierów. Ma ono, jak informują, zapobiec „inflacji” inżynierów w tym dużym ośrodku przemysłowym.

Konsumenci Spółdzielni Spożywców w Nisku (sklepy Osiedla Robotniczego w Stałowej Woli) uskarżają się na pewne mankamenty w funkcjonowaniu Spółdzielni.

I tak np. daje się odczuwać brak pieczywa i mleka w godzinach rannych oraz pewne braki w artykułach spożywczych.

TOMASZÓW LUB.

Z inicjatywy Wydziału Powiatowego w Tomaszowie Lub. za zezwoleniem Lubelskiego Kuratorium Okręgu Szkolnego istnieje od roku 1936 Publiczna wędrowna Szkoła Rolnicza Męska w Jarczewie z siedzibą w Tomaszowie Lub. Szkoła Rolnicza w Tomaszowie Lub. zasięgiem swoim obejmuje cały powiat i jest szkołą powiatową typu przysposobienia rolniczego. Zajęcia w szkole właściwie trwają przez cały rok, a mianowicie: w okresie zimowym od 1 listopada do 31 marca trwa 5-cio miesięczny kurs zimowy, a później przez całe lato, prócz okresu żniwnego trwają kursy letnie 4-ro tygodniowe.

Warunkiem przyjęcia na kurs zimowy jest: wniesienie podania z dołączeniem świadectwa szkolnego (4 oddz. szk. powsz.), metryki urodzenia, życiorysu, zobowiązania opiekunów do uiszczania opłat za wyżywienie w internacie szkolnym i 5 zł. wpisowe. Kandydaci winni posiadać wiek od 17 do 24 lat i pochodzić z gospodarstw rolnych. Nauka w szkole jest bezpłatna. Kończący szkołę uczniowie wpłacają 5 zł. za świadectwo.

Przy szkole istnieje internat, zorganizowany jako uczniowska kooperatywa wyżywienia. Utrzymanie wynosi od 15 zł. do 20 zł. miesięcznie płatnych gotówką lub naturaliami, przywożonymi z domu. Uczniowie otrzymują w tym jeszcze pomoc w postaci niewielkich stypendiów samorządowych lub państwowych.

Z uwagi na charakter powiatu, którego ludność trudni się wyłącznie rolnictwem, szkoła rolnicza cieszy się dużą popularnością, przynosząc wsi wielkie korzyści.

Z dniem 1. XI. r. b. rozpoczyna się trzeci z kolei 5-cio miesięczny kurs zimowy.

Ceny na targu w Sandomierzu w dniu 31 października

Pszonica	za 100 klg.	20,— zł.
Żyto	„ „	15.— „
Jęczmień	„ „	13.50 „
Owies	„ „	14.— „
Kartofle	„ „	4.— „
Masło osetkowe	„ 1 klg.	2.80 do 3 „
„ deserowe	„ „	3.60 „
Jajka	„ 1 szt.	9 gr.
Trzoda chlewna	„ 1 klg.	75 — 1 zł.

ROLNICTWO

Zrzeszenia rolnicze o charakterze specjalnym — nie mogą stać poza dobrowolnymi organizacjami ogólnorolniczymi

Komisja, powołana uchwałą sekcji organizacji ogólnorolniczych Związku Izb i Organizacji Rolniczych do opracowania zagadnienia stosunku dobrowolnych organizacji ogólnorolniczych do zrzeszeń rolniczych o charakterze specjalnym oraz do spółdzielczości rolniczej, zajęła ostatnio stanowisko, że chcąc stworzyć ramy dla gruntownej współpracy nad wszystkimi zasadniczymi zagadnieniami, interesującymi rolnictwo, ażeby poczynania, podejmowane w imię potrzeb i interesów rolnictwa, osiągnąć mogły niezbędną jednolitość i konieczną harmonię, — należy dążyć do skoncentrowania wszelkich wysiłków, zmierzających ku obronie potrzeb i interesów całego rolnictwa, przez grupowanie w dobrowolnych organizacjach ogólnorolniczych zrzeszeń rolniczych o charakterze specjalnym wszelkiego typu.

Stąd też komisja wysunęła tezę, że zrzeszenia rolnicze o charakterze specjalnym winny należeć do organizacji ogólnorolniczych z tym, że zakres działania poszczególnych zrzeszeń rolniczych o charakterze specjalnym musi opierać się na zasadach całkowitej wewnętrznej autonomii, w uzgodnieniu wszakże z ogólnymi wytycznymi programowymi, ustalonymi przez właściwą organizację ogólnorolniczą.

Uzdrowienie stanu finansowego przemysłu maszynowego leży w interesie wsi

Zorganizowana w roku bieżącym przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych akcja rozprowadzania siewników dla drobnych gospodarstw wiejskich na warunkach ulgowych zwróciła uwagę opinii rolniczej na trudności, na jakie rolnictwo spotyka w zakresie zaopatrzenia się w odpowiednie maszyny rolnicze.

W okresie kryzysu większość fabryk maszyn rolniczych popadła w długi, w znacznej części niezawinione, gdyż wynikające z żyrowania weksli rolników za sprzedane maszyny. Słabość finansowa przemysłu maszynowego źle wpływa na normalne zaopatrywanie się rolnictwa, gdyż fabryki, będące w trudnych warunkach finansowych, nie przedstawiają wystarczającej gwarancji, ażeby spółdzielnie mogły zamawiać i zaliczkować maszyny przed sezonem. Z drugiej strony trudne warunki finansowe uniemożliwiają fabrykom pracę na skład

i zmuszają do ograniczenia produkcji w ramach otrzymywanych konkretnych zamówień. Takie warunki wywoływały w sezonach ostatecznych zjawiska stałego opóźniania dostaw, co wywoływało zniechęcenie rolników, którzy zamówione maszyny muszą dostawać w okresie odpowiednich robót w polu.

Uzdrowienie stanu finansowego przemysłu maszynowego jest więc konieczne dla wzmoczenia konsumpcji na wsi i poprawienia stanu kultury w gospodarstwach wiejskich w zakresie uprawy mechanicznej.

Akcja spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych w sprawie spłat długów rolniczych

Jak się dowiadujemy, przedmiotem jesiennych konferencji powiatowych dla spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych są przede wszystkim sprawy związane ze spłatą należności z tytułu zawartych układów konwersyjnych papierami wartościowymi. Szczegółowe wyjaśnienia w postaci specjalnych referatów, niezależnie od okólnika, wydanego w tej sprawie przez Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych, łącznie z Centralną Kasą Spółek Rolniczych, mają na celu przedstawić korzyści, jakie z akcji tej osiąga spółdzielnia, a przede wszystkim rolnik. System ten, jak wykazuje wieloletnie doświadczenie, daje najlepsze rezultaty. W ożywionej bowiem dyskusji na konferencjach wyjaśniają się najlepiej zawiłe problemy spłat należności papierami wartościowymi.

Młodzież wiejska znajduje zatrudnienie w spółdzielczości

Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych, uzyskawszy finansowe poparcie Funduszu Pracy na akcję zatrudnienia inteligentnej młodzieży wiejskiej, która kształciła się lub ukończyła szkołę średnią, umieścił na praktykach w spółdzielniach różnych typów poważny zastęp młodzieży wiejskiej, głównie z powiatów: rzeszowskiego, łańcuckiego i przeworskiego. Praktykę tę uzupełniono dokształceniem tej młodzieży drogą Spółdzielczych Kursów Listowych i przestudiowaniem odpowiedniej literatury fachowej.

Ukończyło wymienioną praktykę 100 kandydatów, z których 70 zostało już zatrudnionych w spółdzielniach. Akcja ta zasługuje na wydatne poparcie. Ratuje bowiem od nędzy i rozgoryczenia inteligentną młodzież wiejską, skierowując ją na pole działalności spółdzielczej.

Projekt nowej ustawy o popieraniu melioracji wodnych

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych opracowało projekt ustawy, regulującej zasadniczo zagadnienie finansowania melioracji, mianowicie „ustawy o popieraniu melioracji wodnych dla potrzeb rolnictwa”. Podjęcie prac w tym kierunku miało na celu przystosowanie do potrzeb życia obowiązujących dotąd wielu aktów ustawodawczych, mających zastosowanie przy finansowaniu melioracji wodnych, a które po wejściu w życie nowej ustawy zostaną skasowane.

Dla finansowania melioracji wodnych na potrzeby rolnictwa stworzony zostanie, według brzmienia projektu, specjalny fundusz melioracyjny, którym zarządza minister Rolnictwa i Reform Rolnych. Z funduszu tego może być udzielona pomoc przy wykonywaniu prac, zmierzających do: ochrony gruntów przed zalewem i przed zrywaniem brzegów, zakładania zbiorników wody dla celów melioracyjnych, melioracji gruntów przez nawodnienie i odwodnienie, zakładania stawów rybnych, zaopatrywania w wodę ludności wiejskiej, zabiegów technicznych, mających na celu trwałe zwiększenie użytkowej wartości zmeliorowanych terenów.

Znaczenie nowej ustawy polegać będzie przede wszystkim na skoncentrowaniu w jednym funduszu wszystkich kredytów na popieranie melioracji, dalej na wznowieniu skasowanych w swoim czasie kredytów na melioracje szczegółowe, co pozwoli na lepsze niż dotąd scharmonizowanie pracy przy melioracjach podstawowych i szczegółowych oraz zagospodarowanie użytków zielonych. Wreszcie nowa ustawa przewiduje rozszerzenie ulg dla gospodarstw, przeprowadzających melioracje z własnych funduszy i usuwa usterki ustawodawcze, hamujące rozwój akcji melioracyjnej.

Śląsk woła o politechnikę

Organizacje zawodowe, przemysłowe, górnicze i hutnicze oraz społeczeństwo coraz natarczywiej domagają się otwarcia w Katowicach wyższej szkoły politechnicznej. Prasa miejscowa już przed kilku laty uzasadniała konieczność utworzenia podobnej uczelni, za którą przemawia m. in. fakt wielkiego uprzemysłowienia tej dzielnicy. Obecnie, w związku z powrotem ziem załzańskich do Polski, sprawa otwarcia wyższej uczelni na Śląsku staje się kwestią palącą — wobec znacznego zapotrzebowania sił technicznych i inżynierskich przez przemysł zarówno Śląska Górnego jak i Cieszyńskiego.

SIEĆ KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI NA TERENIE C.O.P.

POŁOŻONYCH W WOJEWÓDZTWACH KRAKOWSKIM I LWOWSKIM

Chcesz dalszego rozwoju C.O.P.
składaj siwe oszczędności w K.K.O.
i zachęcaj drugich.



Oszczędnością i pracą budujemy
granitową podstawę mocarstwowej
potężnej Ojczyzny.

1) Biecz	Kom. Kasa Oszczędn. m. Biecza	15) Lubaczów	Kom. Kasa Oszczędn. pow. Lubaczów
2) Brzesko	" " " pow. Brzesko	16) Łańcut	" " " " Łańcut
3) Brzozów	" " " " Brzozów	17) Mielec	" " " " Mielec
4) Dąbrowa	" " " Zw. Międzykomun.	18) Nisko	" " " " Nisko
5) Dębica	" " " pow. Dębica	19) Nowy Sącz	" " " m. Nowy Sącz
6) Dobromil	" " " " Dobromil	20) Przemysł	" " " " Przemysł
7) Gorlice	" " " " Gorlice	21) Przemysł	" " " pow. Przemysł
8) Grybów	" " " " Nowy Sącz	22) Przeworsk	" " " " Przeworsk
9) Jarosław	" " " m. Jarosławia	23) Rymanów	" " " m. Rymanów
10) Jasio	" " " " Jasio	24) Rzeszów	" " " " Rzeszów
11) Kolbuszowa	" " " pow. Kolbuszowa	25) Sanok	" " " " Sanok
12) Krosno	" " " m. Krosno	26) Strzyżów	" " " " Strzyżów
13) Krosno	" " " pow. Krosno	27) Tarnobrzeg	" " " pow. Tarnobrzeg
14) Lesko	" " " " Lesko	28) Tarnów	" " " m. Tarnów

Prenumer. roczna 7 zł. półroczna 3.50 zł., kwartalna 2 zł.
w Ameryce 2 dol. 20 cent. rocznie.

OGŁOSZENIA: za całą stronę zł 200, 1/2 str. zł 120, 1/4 str. zł. 60,
1/8 str. zł. 30, drobne 10 gr. za słowo
Za treść ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności

Adres Redakcji i Administracji: Sandomierz
ul. Żeromskiego 6 Nr tel. 180.

Pocztowe konto rozrachunkowe
Sandomierz „C.O.P.” Nr 2.

Przedruk dozwolony jedynie za powołaniem
źródła — Nadesłanych rękopisów Redakcja
nie zwraca

Redaktor: Wiesław Pisarczyk

Wydawca: Sandomierska Spółka Wyd. Spółdz. z odp. udziałami

22296

Oplata pocztowa uiszczona gotówką.



TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO

N^o 21

13. XI. 1938

CENA NUMERU 20 GR.

— w Ameryce 10 cent. —

TREŚĆ NUMERU:

Dwudziestolecie wzrostu

O drogę wodną Śląsk Górny - Zaolzie - Centralny Okręg

Dziwołag gospodarczy

Rola społeczeństwa regionu „C” w tworzeniu ośrodka gospodarczego

Skarby mineralne Rzeszowszczyzny

Sandomierz czeka na parcelację

Rozbudowa przemysłu przyczynia się do rozwoju miast

Przemysł cukierniczy w Przeworsku

Odważnym szczęście sprzyja

Wiadomości gospodarcze

Kronika Centralnego Okręgu

Ogłoszenia drobne 1 szpalt.

1 cm. wysokości — 2 zł.

KUDELKA i DYAKÓWSKI

Lwów — Słowackiego 18

POLECA PARKIETY Z WŁASNEJ
FABRYKI.Jedyny polski
MAGAZYN BŁAWATÓW
w Sandomierzu**W. BULIŃSKI**

posiada największy wybór towarów.

Chrześcijański Sklep Kolonialny **Jasiński i Marczewski**

SANDOMIERZ, ul. MICKIEWICZA

poleca: grzyby, konserwy, cukry, owoce, wina
owocowe, miód, soki.**Stolarzy meblowych**

i chłopców do nauki stolarskiej przyjmie

Wytwórnia Mebli

A. MAZGAYA w Tarnobrzegu

Przedsiębiorstwo Budowlane

Teodor Ziarko Sandomierz

przyjmuje wszelkie roboty budowlane.

Spółka Roln.-Handl. Sandomierz

poleca: artykuły budowlane, węgiel, koks, nawozy sztuczne, części maszyn rolniczych, naczynia kuchenne.

Nawóz koński w ilości około 400 wozów do sprzedania po cenie 3 zł. przy kupnie ponad 20 wozów — 3,50 zł. przy kupnie poniżej 20 wozów.

Zgłoszenia kierować do ofic. tab. Sandomierz.

Kasjerka trzyletnia handlowa, pomoc biurowa, ekspedycja, prosi o pracę. Przyjmie każde zajęcie. Wzorowe świadectwa pomorskie. Solidna, miła wyglądem, obyczajem. Zgłoszenia do Redakcji C.O.P. pod „brak protekcji”.**Majątki**

158 morgowy 40.000 wpłaty 28.000, 100 morgowy 23.000 wpłaty 10.000, 40 morgowy 13.000 wpłaty 5000 z zabudowaniem, inwentarzem, oraz wielki wybór innych; kupna, dzierżawy, domy poleca Trawiński Ostrów Wielkopolski ul. Koszarowa 11.

Informacje, znaczek 50 gr.

SKŁAD APTECZNY**J. SOKOŁOWSKI**

Sandomierz, Opatowska 9.

**Komunalna Kasa Oszczędności
w Staszowie**

Dowiadujemy się, że bardzo ruchliwa i nader pożyteczna instytucja, Komunalna Kasa Oszczędności pow. sandomierskiego, otwiera swój oddział w Staszowie.

Placówki te, zespolone pod jednolitym fachowym kierownictwem Dyr. Zarz. E. Lewickiego, promieniować będą na cały powiat i zasięgiem swej działalności obejmą wszystkie miejscowości leżące na dalekich krańcach naszego powiatu, a dotychczas upośledzone ze względu na zbyt oddalenie od Sandomierza.

Jak pożyteczną jest instytucja Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Sandomierskiego niechaj świadczą niżej wymienione dane cyfrowe ilustrujące działalność K. K. O. naszego powiatu. Kasa udzieliła pożyczek w czasie od 1/I.1938 r. do dnia 31/X.1938 r. na ogólną sumę zł. 793.516 — w tym rolnikom na zł. 577.405.

W tym samym czasie wkłady oszczędnościowe wzrosły o sumę złotych 182.156, — i wynoszą na dzień 31/X.1938 r. sumę zł. 798.302, — gdy na 1 stycznia 1938 roku wynosiły sumę zł. 616.146.

Wkłady te gwarantowane są poza własnymi kapitałami całym majątkiem oraz funduszem gwarancyjnym K. K. O. — lokowanie przeto zaoszczędzonych sum w Komunalnej Kasie Oszczędności

pow. sandomierskiego jest korzystne, bezpieczne i pewne. Świadczy o tym również ciągły wzrost władów i dowolność dysponowania nimi, bowiem wkłady przyjmowane są na termin określony i każde żądanie. Wkłady w K. K. O. do 2500 zł. są uwolnione spod zajęcia egzekucyjnego i zastrzeżona jest poza tym bezwzględna tajemnica.

Dyrekcja K. K. O. pow. sandomierskiego w ogólnym dążeniu do zaspokojenia wszystkich potrzeb gospodarczych naszego powiatu otwiera swój oddział w Staszowie, by i tamtej połaci powiatu przyjść z pomocą materialną przez udzielanie pożyczek oraz spełniać swe posłannictwo, szerząc idee oszczędności. Przysparzając Państwu rodzimych kapitałów przez gromadzenie wkładów oszczędnościowych i gospodarowanie nimi racjonalnie i celowo, K. K. O. spełnia swój obowiązek w dążeniu do przebudowy gospodarczej i uświadomienia społeczeństwa.

Życzyć zatem należy instytucji K. K. O. tak w Sandomierzu jak i w Staszowie pomyślnego rozwoju dla zaspokojenia potrzeb gospodarczych powiatu i C. O. P., a także Państwa.

PRENUMERUJ CIE „C. O. P.”**ANATOL WILKOŃSKI
SANDOMIERZ**

UL. REFORMACKA 2, TELEFON 12

Sprzedaż materiałów elektrotechnicznych, odbiorników radiowych i lamp oświetleniowych. Kupno i zamiana starych odbiorników radiowych. Dzwonki elektryczne.

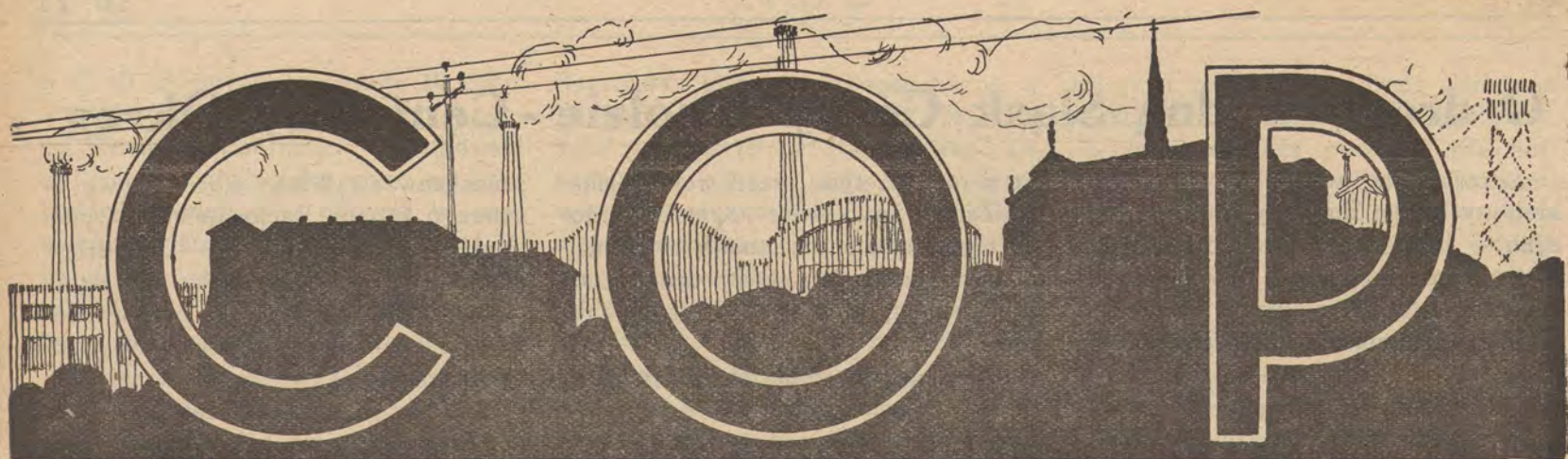
Żegluga Polska S. A. w Krakowie**SKŁAD WĘGLA W SANDOMIERZU**

przy ul. Krakowskiej

POLECA WĘGIEL Z KOPALNI:

„Piłsudski”, „Sobieski” w Borach, „Jerzy” w Niwce

po cenach przystępnych.



TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO

ROK I

Sandomierz, 13 listopada 1938 r.

Nr 21

Dwudziestolecie wzrostu

Historia pierwszego dwudziestolecia polskiej polityki wyznaczona jest trwałymi zdobyczami na arenie międzynarodowej i szeregiem mocnych osiągnięć, jakie przyniósł czyn Budowniczego Polski, Józefa Piłsudskiego. Piętno wielkiej idei, która skazała Naród na wielkość — zaciężyło również nad życiem wewnętrznym Państwa. Po okresie przejściowym zaczyna się coraz wyraźniej kształtować oblicze społeczeństwa polskiego, które na oczach naszych konsoliduje się w służbie idei, reprezentowanej przez Wielkiego Marszałka.

Drogę, jaką Polska przebyła od początków swej niepodległości po dzień dzisiejszy, znaczą dwa sukcesy, dwa samodzielne zwycięstwa: Cud nad Wisłą i przyłączenie Zaolzia. Do mocarstwowego stanowiska szła bowiem Polska tylko własną drogą, własnymi siłami. Pakt o nieagresji z Rosją i Niemcami, unormowanie stosunków z Litwą, wreszcie tryumf mocarstwowej siły i powagi 1 października b. r. — są najmocniejszymi dowodami tej samodzielności. Trwałą i radosną zdobyczą jest jeszcze niezaprzeczony fakt, że w psychice narodowej zbudziło się i umacnia coraz silniej przekonanie, iż tylko spoistość wewnętrzna prowadzić może do wzrostu i potęgi:

Założone w roku 1918 polskie gospodarstwo narodowe przejść musiało wiele przeobrażeń zanim stanęło na stopniu poważnych już dzisiaj osiągnięć w tej dziedzinie życia.



Drogę tych przeobrażeń wykreśla linia której kierunek idzie stale po linii wzrostu. Po latach, które naprawić musiały zasadnicze braki i rażące niedomagania po zaborcach pozostawio-

ne, — przyjść musiał czas, kiedy organizm gospodarczy młodego kraju wysiłkiem własnym dzwignął się do zdrowego poziomu. Dźwignął się, przełamując wielkie trudności, naprawiając przede wszystkim straszne zniszczenia z czasów wojny. Trzy rozerwane gospodarczo dzielnice zrosły się dzisiaj nie tylko w jedną dzielnicę polityczną, ale i w jeden sprawny mechanizm gospodarczy.

Stanął przemysł wojenny, który trzeba było budować na nowo, z niczego. Zbudowana została gospodarka morska, z portem w Gdyni na czele. W okresie wzmożonej intensywności inwestycyjnej — w latach 1927 — 1930 stają wielkie zakłady w Mościcach. W latach pokryzysowych, 1936/38, rozpoczyna gospodarka narodowa pionierskie prace w Centralnym Okręgu Przemysłowym. Symbolem tych prac jest Stalowa Wola. Dzięki planowej i konsekwentnej akcji inwestycyjnej zaczynają się dokonywać w strukturze gospodarczej Państwa zasadnicze przeobrażenia, które każą wierzyć w lepszą przyszłość młodego narodu.

Inkorporacja Zaolzia wzmocniła poważnie potencjał gospodarki narodowej, będąc również wspaniałym osiągnięciem w dziedzinie samodzielnej polityki polskiej.

O drogę wodną Śląsk Górny - Zaolzie - Centralny Okręg

Powiązanie wszystkich regionów kraju systemem dogodnych dróg wodnych — to jeden z postulatów naszego rozwoju gospodarczego. To jeden z postulatów, których realizacja przyczyni się do wzmocnienia Centralnego Okręgu.

W związku z tym niezmiernie ważnym zagadnieniem Krakowskie T-wo Techniczne urządziło dnia 28 ub. miesiąca zebranie, na którym *odczyt na temat drogi wodnej Śląsk Górny—Zaolzie—Kraków—Centralny Okręg Przemysłowy* wygłosił prof. U. J. inż. dr. Adam Różański.

Zaczątek tych powiązań wodnych stanowi rozpoczęty przez zaborców kanał na odcinku Spytkowice — Kraków.

Wobec przyłączenia Zaolzia do Polski sprawa dobrych połączeń wodnych staje się bardziej doniosłą. Całe zagadnienie — wobec nowych zadań gospodarczych — polega na rozwiązaniu dwóch postulatów: połączenia Zagłębia z C.O.P. i Zaolzia z Krakowem.

Zagłębie węglowe—Kraków — Centralny Okręg. Projektowany jest tutaj kanał żeglugi od Katowic, poprzez dolinę Przemszy tak, by uzyskać połącze-

nie z rozpoczętym przed wojną kanałem Zator—Spytkowice—Kraków. Budowa tego kanału nie zmniejszy bynajmniej znaczenia istniejącej drogi wodnej Przemszą do Wisły i Wisłą do Krakowa.

Niezmiernie doniosłe będzie drugie połączenie: Zaolzie — Kraków. I tutaj istnieje możliwość wyzyskania projektów zaborczych, które chciały związać Wisłę z Odrą pod Morawską Ostrawą za pomocą kanału. W ten sposób Wisła byłaby włączona w system kanałów środkowo - europejskich, wyyskując połączenie z Dunajem i Łabą. Obecnie realny byłby plan połączenia Odry z Wisłą przez przedłużenie kanału Kraków — Spytkowice do Bogumina.

Poza tymi dwoma drogami, które połączą w przyszłości Kraków z dwoma Zagłębiami, wyłania się konieczność dalszych powiązań. Chodzi tu przede wszystkim o 80 km. odcinek Kraków — ujście Dunajca. Wobec tego, że stan wody na tym odcinku Wisły nie pozwala na duże transporty — musi tutaj powstać sztuczna droga wodna. Plan ten można zrealizować albo przez

skanalizowanie Wisły albo budowę osobnego kanału. Racjonalniejsza wydaje się — według autora — ta druga alternatywa, gdyż pozwala na ciągły ruch transportowy (co nie byłoby możliwe skanalizowaną Wisłą w wypadku dużej wody).

Koszty tego połączenia z Zaolziem mają wynieść 135 milionów złotych (pół miliona zł. na 1 km.; całość prac w ciągu 10 lat).

Program ten ma stanowić pierwszy etap rozbudowy komunikacji wodnej, która w przyszłości powiąże gospodarstwo Bałtyk z morzem Czarnem.

Dla Centralnego Okręgu sieć wodna Śląsk Górny — Zaolzie — Kraków — C.O.P. — będzie mieć podstawowe znaczenie i pozwoli zaopatrywać się w tani węgiel i koks, umożliwi i zwiększy wymianę gospodarczą między ziemiami Polski pld.-wschodniej a pld.-zachodniej. Jak wielkie są możliwości tej wymiany — świadczą obliczenia: drogą wodną możliwy jest rocznie eksport wewnętrzny do 60 milionów ton węgla z Zagłębia Węglowego.

w.

Rola społeczeństwa regionu „C” w tworzeniu ośrodka gospodarczego

Wielkopolska popełniła wielki błąd zachowując się przy budowie Gdyni biernie, gdy kapitały z innych części kraju, o przewadze kapitału obcego, opanowały teren portu, a tym samym i handel zagraniczny. Obecnie Wielkopolek napotyka na wielkie trudności w Gdyni i musi szukać lepszych warunków pracy w innych terenach kraju. Również z różnych innych powodów maleje w Wielkopolsce produkcja rolnicza, przemysł kurczy się, liczne miasteczka są na pół zmartwiałe, słowem — znaczenie Wielkopolski poważnie zmalało pod względem gospodarczym. Wielkopolska musi szukać dróg wyjścia z obecnej sytuacji, a tym samym całą swoją ekspansję skierować na Centralny Okręg Przemysłowy. Posiadając większą ilość wykwalifikowanych zawodowców w przemyśle, handlu i rzemiośle, Wielkopolska w dużym stopniu przyczyni się do rozbudowy C. O. P. Większe przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe założą szereg oddziałów

w miastach C. O. P. a tym samym zwiążą Centralny Okręg Przemysłowy z Wielkopolską. Do tego samego dążyć będzie społeczeństwo innych dzielnic, a to dzięki dogodnym warunkom pracy w C. O. P.

Region „C” posiada 2 miliony ludności, a w tym około 85 proc. ludności wiejskiej i 15 proc. ludności miejskiej. Z ludności wiejskiej zaledwie 10 proc. jest zatrudnione w zawodach pozarolniczych, a reszta żyje wyłącznie z uprawy roli. Przeciętna gęstość zaludnienia wynosi 104 na 1 km² a w niektórych okolicach dochodzi do 200 mieszkańców.

W niektórych powiatach kraju na 100 ha. ziemi użytkowej przypada mniej jak 20 osób, w Rzeszowskim ponad 110 osób. Widzimy z tego zestawienia, jak poważne jest przeludnienie na ziemi rzeszowskiej.

Jeżeli Rząd, preliminowaną kwotą na rok 1938/9 w wysokości 610 milj. oraz kwotami budżetowymi lat nastę-

pnym, rozbuduje źródła energetyczne oraz zrealizuje zagadnienie komunikacyjne, a czynniki prywatno-gospodarcze rozbudują produkcję surowcową, tworzyć się będzie wytwórczość wyrobów gotowych, która pochłonie wielką ilość ludności, lecz przeważnie wykwalifikowanej w przemyśle i handlu. Z poważnej liczby bezrobotnej ludności wiejskiej większość zostanie zatrudniona przy początkowych robotach ziemnych i budowlanych, wymagających dużej ilości pracowników niewykwalifikowanych, ale z chwilą uruchomienia zakładów przemysłowych napływać będą siły z poza okręgu.

Ludność miejscowa została zaskoczona nagłym tworzeniem się Okręgu Przemysłowego i nie jest do tych zadań nawet częściowo przygotowana, więc będzie musiała pogodzić się z tym, że siłą faktu, zmuszona będzie do bierności, a twórcami i eksploatarami C.O.P. będą inni.

Z zaangażowanych dotychczas sum

w C. O. P. pozostało niecałe 10 proc. w ręku ludności Centralnego Okręgu jak twierdzi wicepremier Kwiatkowski w przemówieniu wygłoszonym na konferencji dziennikarzy, odbytej w październiku przed wycieczką do C. O. P. Ile pozostawać będzie w przyszłości, zależy to od miejscowego społeczeństwa.

Jeżeli miejscowe społeczeństwo zdąży na czas przygotować pewną ilość kwalifikowanych pracowników, uchroni już i tak przeludniony okręg przed masowym napływem ludności z innych dzielnic i stanie się współtwórcą nowego przemysłu i handlu oraz będzie mogło w przyszłości partycypować w dochodach. O ile obywatele

Rzeszowa, którzy przekonali kogoś w Ministerstwie W. R. i O. P., że Rzeszów nie potrzebuje Państwowego Liceum Handlowego, będą nadal negatywnie ustosunkowywali się do szkolnictwa zawodowego, rola społeczeństwa ziemi rzeszowskiej ograniczona będzie tylko do dostarczania robotników niekwalifik. i najgorzej wynagradzanych.

Prócz braku przygotowania zawodowego społeczeństwo regionu C nie posiada kapitału, który w obecnych czasach mógłby być rentownie ulokowany. Kilku zaledwie obywateli posiadających pewien kapitał ulokowało go w budowie domów czynszowych, a jeszcze może kilku to samo zrobi w r. 1939. Zakładać przedsiębiorstwa han-

dlowe i przemysłowe będą ludzie z innych części kraju, a może nawet obcy.

Jedna nadzieja pozostaje dla ludności miejscowej, że organizacja przemysłu i handlu trwać będzie przez kilkanaście lat. O ile w tym okresie społeczeństwo zdąży się przekształcić i stanie się aktywniejsze, nie będzie stale potrzebowało uciekać się do pomocy przedsiębiorstw „obcych” oraz unikać innych podobnych pośredników, i znajdzie też sposób na zgromadzenie kapitałów i przynajmniej częściowo partycypować będzie mogło w przemyśle i handlu Centralnego Okręgu Przemysłowego, a tym samym nie będzie żałować tego tak, jak obecnie Wielkopolska Gdyni.

Sandomierz czeka na parcelację

W tym tygodniu bawiła w Sandomierzu złożona z przedstawicieli kilku ministerstw komisja, badająca zorganizowanie rozplanowania Wielkiego Sandomierza.

Mimo że ciekawość niejednego pali, dowiedzieć się czegoś, co tam mówiono czy zdecydowano o przyszłości naszego miasta, bardziej jednak aktualne jest zagadnienie dnia dzisiejszego, bo to jest bezpośrednio, bo to się odmienia już teraz.

O planie zabudowy miasta mówi się już dwa lata, a od szeregu lat czeka Sandomierz na możliwości rozbudowy. Rosnące w ludność miasto dusi się w ciasnych, a jednocześnie jakże drogich mieszkaniach. Sfera robotnicza mieszka nędznie po różnych norach, nad którymi też podobnie ubodzy właściciele domów rozbierają dachy, aby się pozbyć mało płaćącego lokatora chronionego przez ustawę o ochronie lokatorów,—inteligencja jeśli nie ma własnego kąta—niemal co miesiąc ma podnoszony czynsz, który opłaca kosztem żołądków swej rodziny. Mieszkać przecież się musi a żołądek oszukać łatwiej niż wynaleźć mieszkanie.

Orgia cen za place budowlane nieco straciła na rozmachu, ale w granicach zabudowanego nowego miasta utrzymują się pewne ceny.

O postępie prac pomiarowych i projekcie zabudowy skrawka ziemi, który pozostał jeszcze Zarządowi miasta po nieszczęsnej gospodarce skonsumowania osiągniętych sum z pierwszej parcelacji miejskich terenów, krążą fantastyczne opowieści.

Krążą pytania i domysły, co dzieje

się z parcelacją gruntów miejskich, gdzie leży przyczyna zahamowania rozbudowy miasta — tu w Sandomierzu, Kielcach czy w Warszawie.

Ograniczenia pewnych praw budowlanych, konieczność przesyłania do opiniowania do Kielc projektów nowych budowli, przetrzymywanych w Kielcach tygodniami, stwarza nieopisany chaos i zdenerwowanie ludności i władz miejskich.

Odsuwanie terminów dopuszczenia do parcelacji terenów miejskich z wiosny 1938 r. do jesieni tegoż roku, obecnie znów do wiosny 1939 roku—zdenerwowanie to jeszcze bardziej podnosi.

Parcelacja na wiosnę — to przecież strata jednego roku budowlanego, to dalsze panoszenie się lichwy mieszkaniowej, niemożliwej do opanowania.

Jest to wreszcie narażenie na stratę tych, co zamierzają budować, mimo dobrodziejstwa, wynikającego z ustawy o zwolnienie od podatków nowych budowli. Ustawa ta wygasa w 1940 roku.

Rozwój handlu i drobnego przemysłu nie może się poruszać naprzód bo nie ma ani sklepów, ani pomieszczeń na warsztaty.

W tych warunkach i zainteresowanie sfer pragnących ulokować swe kapitały — niezmiernie do Sandomierza zmałało.

Każdy rozumie, że w warunkach, w jakich znalazł się Sandomierz, musi być jakiś okres przejściowy.

Ale przecież muszą się znaleźć i środki łagodzące te cierpienia. Takim środkiem jest jedynie przyspieszenie parcelacji terenów miejskich.

Jednak nadzwyczajną okryty tajem-

nicą termin tej parcelacji jest krzywdą dla miasta: odstrasza od niego kapitały, rozzuchwala nielicznych kamiecników i zagraża egzystencji ludzi pracy.

Gdy się gdzieś wybierze Sandomierzanie do większego miasta, spotyka się nieuchronnie z taki zdaniem.

O! Sandomierz! stolica C. O. P.-u u was to... oho!

A w tym Sandomierzu załatano parę dziur w brukach z kocich łbów — kocimi łbami za odrodek szarwarku płaćących podatek dochodowy, wycisniętej jak cytryna przez kamiecników inteligencji pracującej.

Gorycz ta rozlała się szeroką strugą po Sandomierzu, gdy za dwupokojowe mieszkanie z kuchnią trzeba płać 80 — 100 zł. miesięcznie z góry za rok lub dwa, za skromnie umeblowany pokój 40 — 50 zł.

Świat pracy w Sandomierzu woła ratunku, a wtóruje mu polski kupiec i rzemieślnik nie mogący znaleźć pomieszczenia dla swego warsztatu.

Sprawa jak najszybszego uruchomienia parcelacji terenów miejskich jest już dla Sandomierza zagadnieniem naprawdę poważnym.

Apelujemy do właściwych władz, aby zainteresowały się przeprowadzanymi w tej dziedzinie pracami tu w Sandomierzu i w Kielcach i w jakiś sposób wpłynęły na szybszy bieg tych prac,

j. u. n.

**Administracja tygodnika „C.O.P.”
podaje do wiadomości, że akwizytorzy ogłoszeń i prenumerat
nie mają prawa inkasa.**

Centralny Okręg Przemysłowy



Projekt C.O.P. powstał pod nazwą „Trójkąta bezpieczeństwa” w latach 1928/29 (D. U. R. P. 36/28, poz. 329 — 12/29, poz. 100). Obecnie granice C.O.P. zostały znacznie rozszerzone.

OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA

C. O. P. powstaje na ziemiach mało uprzemysłowionych, szczególnie w południowej i wschodniej części, gęsto zaludnionych, odpowiadając swym położeniem geograficznym obronności kraju, a znajdujące się mało wyzyskane bogactwa naturalne w dużym stopniu rokuja jego samowystarczalność.

OBSZAR I ZALUDNIENIE

C. O. P. obejmuje teren 44 powiatów, wchodzących w skład 4 województw: kieleckiego, krakowskiego, lubelskiego i lwowskiego, o łącznym obszarze 58,669 km², zamieszkałym przez 5,591 tys. mieszkańców, o przeciętnym zaludnieniu ca. 95 mieszkańców na 1 km².

PODZIAŁ C.O.P. NA REGIONY

Stosownie do charakteru gospodarczego i przyszłych zadań C.O.P. dzieli się na 3 regiony:

A — region kielecki tworzy w i s u r o w c ó w, posiada zapasy użytecznych kopalin, niezbędnych dla przemysłu metalowego i mineralnego, żelaziaki, piryty, kamień drogowy i budowlany, wapnienie, fosfority, kwarcyty, gliny i t.p.

B — region „Lubelski” aprowizacyjny, posiada przeważnie żyzne gleby, dające naturalną podstawę dla rolnictwa i przemysłu spożywczego. W regionie istnieją większe wytwórnie maszyn i narzędzi rolniczych z dużym programem wytwórczości.

C — Region „Sandomierski” przetwórczy, posiada złoża surowców energetycznych, jak ropy naftowej, gazu ziemnego oraz zasoby energii elektrycznej. Poza tym surowce dla przemysłu chemicznego, przetwórczego, metalowego, mineralnego, drzewnego i t. p.

Należy zaznaczyć, że podana klasyfikacja C.O.P. określa jedynie zasadnicze tendencje, jakie mają być nadane poszczególnym regionom. Nie przekreśla to niczym koniecznych wzajemnych przenikań tak natury surowcowej, aprowizacyjnej jak i przetwórczej; dotyczyć to będzie przede wszystkim produkcji o charakterze pomocniczym.

Sandomierz jest środkowym punktem w stosunku dla C. O. P. położony przy ujściu Sanu, odległy ca o 200 klm od Warszawy, Lwowa i Krakowa, ma połączenia z resztą regionów siecią linii kolejowych i dróg bitych. Sandomierz z położenia swego centralnego jest predystynowany na siedzibę Władz Okręgu i biur administracji.

POŁĄCZENIA KOLEJOWE C.O.P.

1) Warszawa, Radom, Skarżysko, Wierzbnik (Starachowice), Ostrowiec, Ćmielów, Sandomierz, Stalowa Wola, Rzeszów, Lwów.

2) Sandomierz, Tarnobrzeg, Mielec, Dębica, Tarnów, Kraków.

3) Sandomierz, Rozwadów, Kraśnik, Lublin, Chełm — Kowel, Włodzimierz Wołyński, Brześć.

4) Sandomierz, Ostrowiec, Skarżysko, Końskie, Koluszki, Łódź i Częstochowa.

ŻEGLUGA

Sieć komunikacyjna wodna jest mało rozwinięta i wyzyskana, wskutek braków regulacyj-

nych tych rzek. Z portów już istniejących w C. O. P. należy wymienić Puławy i na przeciw Sandomierza Nadbrzezie, gdzie są urządzenia portowe, następnie Sandomierz (lewy brzeg Wisły), Zawichost, Dęblin, Kozenice.

ENERGIA ELEKTRYCZNA

Plan elektryfikacyjny C. O. P. uwzględni wykorzystanie różnorodnych zasobów energii przez użytkowanie istniejących już siłowni i wybudowanie nowych, opartych o źródła energii węgla, gazu ziemnego i wody. Zakłady te mają być połączone główną siłą zbiorną Podkarpacką, od której prowadzić będą magistrale wysokiego napięcia zbiegające się w Warszawie.

Z.E.O.R.K. na terenie C.O.P. już zelektryfikował 15 powiatów, obszar o powierzchni zgó-
rą 19.000 km², przeprowadzając linie wysokiego napięcia i niskiego napięcia około 1.600 klm; przy obecnym stanie rzeczy linie Z.E.O.R.K-u elektryfikują ca 300 zakładów przemysłowych.

GAZY ZIEMNE

o wartości ca 9.000 kalorii pod ciśnieniem 30 atm. bieżą rurociągami od Zagłębia Jasielskiego na północ do okręgu Radomsko-Kieleckiego. Gaz ziemny jest cennym paliwem i stanowi w istniejących zakładach przemysłowych nie tylko równorzędną rezerwę dla jednego dotychczas paliwa węgla, ale i umożliwi szerokie jego zastosowanie w procesach przetwórczych.

ROZMIESZCZENIE PRZEMYSŁÓW

Przy przeznaczaniu terenów dla zabudowy przemysłowej, brano są pod uwagę następujące względy: surowcowy, ludnościowy, komunikacyjny, energetyczny, natury specjalnej.

St. J.

Skarby mineralne Rzeszowszczyzny

Jeżeli za Rzeszowszczyznę uważać będziemy tę część Środkowej Małopolski, która się ciągnie pasem mniej więcej wzdłuż dorzecza Wisłoka, prawie od Karpat począwszy, poprzez Podkarpacie, a następnie poprzez przedgórze niemal aż po południową część niziny Sandomierskiej, to stwierdzić należy, że jest to obszar posiadający pewne niewyzyskane dotychczas skarby mineralne.

Poza wapieniami oraz urodzajnym lössem, pokrywającym Podkarpacie, jakoteż poza miękkim piaskowcem, materiałem budowlanym o niewysokiej jednak wartości, łupanym w rozlicznych kamieniołomach, mamy tu przede wszystkim ropę oraz sole, przeważnie lecznicze, rozpuszczone w wodach źródłanych. Ponadto spotykamy w wielu miejscach niskoprocentowe rudy żelazne, niekiedy nawet występujące z manganem oraz niewielkie złoża węgla brunatnego, a także i torf, który jednak występuje niemal w całej Polsce. Ostatnio natrafiono podobno jeszcze na arsen, wiadomość ta jednak wymaga jeszcze potwierdzenia.

Z wymienionych kopalni, miały poważne znaczenie: ropa, gazy ziemne oraz sole. Inne przechodzą dopiero przez fazę badań. Skoro jednak za Rzeszowszczyznę uważać będziemy jedynie tereny zamknięte w granicach powiatu rzeszowskiego, wówczas sprawa bogactw naturalnych przedstawiać się będzie nieco skromniej. Zróbmy zatem przegląd owych skarbów ukrytych w ziemi rzeszowskiej, ograniczając się jednak tylko do granic powiatu rzeszowskiego.

Węgiel, jak już wspomnieliśmy, jest tu przede wszystkim brunatny, a więc posiadający mniejszą wartość kalorycz-

ną, w porównaniu z używanym u nas powszechnie węglem kamiennym. W dodatku występuje on w małych ilościach, że o przemysłowej jego eksploatacji na razie nie ma mowy. Są to bowiem drobne okruchy i bywają eksploatowane tylko przez miejscową ludność, która opala nim swe mieszkania. Ostatnio natrafiono podobno na bogatsze pokłady węgla w okolicy Czudca, o czym zresztą swego czasu szczegółowo donosiliśmy.

Ropa i gazy ziemne. Na razie odbywają się za tymi węglowodorami poszukiwania w południowej i północnej części pow. rzeszowskiego, czy jednak rzeczywiście znajdują się tutaj gaz czy ropa—okaże dopiero przyszłość, w każdym razie należy podkreślić, iż na podobnych terenach w pld. Rumunii, mianowicie pod Ploieszti, a więc też na przedgórzu karpackim, ropa sączy się w przeogromnych ilościach i należy mieć nadzieję, że i tutaj zwłaszcza w południowej części powiatu, wcześniej czy później wytryśnie ropa, gdyż są tu ku temu wedle zdania geologów wszelkie warunki.

Sole, a raczej lecznicze wody mineralne, znajdują się w najbliższej okolicy Rzeszowa. Pisaliśmy już o źródłach mineralnych w Nieborowie, Chmielniku są tam bez wątpienia bogate źródła mineralne zbadane nawet prowizorycznie przez chemików, jednak do niedawna źródła te przez nikogo nie eksploatowane spływały bezużytecznie potokami. Ostatnio dopiero dzięki inwestycjom zamożniejszych obywateli miejscowych, ujęto źródła, zbudowano kilka pensjonatów.

O właściwościach leczniczych tych wód przekonało się już kilkaset osób, które w ostatnim sezonie korzystały z tamtejszych kąpiel.

Brak jednak odpowiednich kapitałów nie pozwala miejscowości te przemienić na nowoczesne zdrojowisko. Poza Chmielnikiem i Nieborowem znajdują się już wody mineralne w Zapadach, Luboni i całym szeregu małych wiosek, które nie znając właściwości „dziwnych wód” omijają je za przykładem bydła, które nawet, najbardziej spragnione, omija cały szereg źródełek.

Rudy. Ostatnio natrafiono przy przekopywaniu lasów Jędrzejowicza w Głogowie na pokłady rudy żelaznej. Sprawą tą na razie nikt specjalnie się nie zajmował, są jednak wszelkie dane ku temu, że w północnej części powiatu rzeszowskiego znajdują się pokłady rudy żelaznej, na co zresztą wskazują ostatnie wyniki poszukiwań w Przecławiu, odległym zaledwie o kilkanaście kilometrów od Głogowa, i same nazwy miejscowości jak Rudna Wielka, Rudna Mała, Rudnik i inne. W ostatnich dniach podobno poczęto eksploatować rudę darniową z lasów głogowskich.

Nie można również wykluczyć istnienia w obrębie powiatu rzeszowskiego rud manganowych, wymaga to jednak jeszcze szczegółowych badań geologicznych.

Jak widzimy więc, powiat rzeszowski posiada pewne skarby mineralne, wprawdzie nie w tym rozmiarze, jaki chcieliby widzieć tutejsi obywatele, w każdym razie jednak należy stwierdzić, że ziemia rzeszowska nie jest pozbawiona bogactw naturalnych, a chociaż ich eksploatacja jest dopiero kwestią przyszłości, to jednak sam fakt ich istnienia w samym sercu Centralnego Okręgu Przemysłowego napawać nas musi otuchą i wiarą w planowość wielkiego ośrodka przemysłowego. (t)

Dziwołąg gospodarczy

Miasto Staszów leży nad bitą drogą Ostrowiec—Opatów—Stopnica—Busko. Ze światem łączy je również kolejka wąskotorowa Szczucin—Jędrzejów. Od swej powiatowej metropolii (Sandomierza) jest oddalone o przeszło 50 km.

Przed powstaniem COP posiadało więcej mieszkańców niż Sandomierz. Dziś liczy ich ca 10 tysięcy, w tym około 2.500 chrześcijan.

Handel w 97 proc. znajduje się w

żydowskich rękach. Ludność polska zajmuje się w większości szewstwem. Szewstwo jest w tym mieście „sztandarowym” i tradycyjnym zajęciem. Jedni na nim tracą, drudzy zarabiają.

Samodzielnych szewców jest w tym mieście około 700, że jednak uprawia się ten przemysł w Staszowie „sposobem” rodzimym — *bo pracują żony i dzieci* — liczbę szewców na tym terenie podwyższyć trzeba conajmniej do 2 tysięcy.

Wytwórczość szewska idzie tu u stalonym już od dawna trybem. Chałupniczy przemysł szewski opiera się na dwu czynnikach: nakładcy i wytwórcy—chałupniku. Ten ostatni otrzymuje od nakładcy—żyda cholewkę, *musi od niego kupić spody*, zaliczone później w obrachunku, a wynagrodzenie za pracę otrzymuje razem ze sprzedanymi spodami. Zależy ono od wymiaru i gatunku obuwia.

A wyrabia się tutaj gatunki prze-

różne: od obuwia dzieciennego do sportowego. Gatunek t. zw. „gwarantowany” posiada „stosunkowo” niewielką domieszkę papieru (ale skórzane podeszwy i obcasyl) i gat. „zwykły”, gdzie tylko nakładki na podeszwach są skórzane.

Przed wyjściem na rynek — na eksport wewnętrzny — but o takiej wartości musi przejść proces dekoracji i lakierowania u nakładcy — żyda.

Dopiero tak spreparowany towar pakuje się w ładne pudełka, o jakichś angielsko-amerykańskich firmach, a bez podania właściwej firmy wytwórczej! — Hurtownicy żydowski rozwżą towar na prowincję, do biedniejszych okolic Polski. Cena sprzedażna takiego obuwia zależy wyłącznie od sprytu hurtownika.

Kto odnosi korzyść a kto traci na tym dziwołagu gospodarczym?

Traci najwięcej młodzież, która uczy się partactwa, choć w szeregach biednych szewców — chałupników staszowskich nie brak zdolnych pracowników. Traci i konsument (ten najbiedniejszy!), otrzymując t. zw. „but na pogodę”. Zarabia tylko nakładca: na skórze, na sprzedanym bucie i na robociźnie.

Stosunki, jak z tego widać, są ciężkie, sytuacja trudna do rozwiązania. Gdyby zastosować prawo rzemieślnicze, trzebaby setki ludzi pozbawić kawałka chleba. Wyjście musi się jednak znaleźć. Nie wystarczy zbadać beznadziejność sytuacji, pokiwać głową i... odjechać. Trzeba ratować przede wszystkim młode pokolenie szewców — chałupników i powagę prawa, które dzieciom nie pozwala pracować (i to w jakich warunkach higienicznych!). *Trzeba otworzyć*

wzorową pracownię z dobrym instruktorem, aby dać mocne podstawy teoretyczne dla rzemiosła szewskiego, wytwórczości zaś całej nadać zdrowy i oświadczalny kierunek.

Szewcy — wytwórcy muszą znaleźć dobry rynek zbytu, bez drogiego i wykupującego ich ciężką pracę pośrednika.

Wtedy dopiero rozbije się trust 50 hurtowników, zorganizowanych w Związek Hurtowników.

Zagadnienie to będzie rozwiązane i ten potworny dziwołag gospodarczy zniknie, jeśli zajmą się sprawą — na serio i mocno czynniki najbardziej zainteresowane: Izby Rzemieślnicze przy współdziałaniu czynników administracji terytorialnej. Od nich powinna wyjść inicjatywa sanacji tych anormalnych stosunków.

Rozbudowa przemysłu przyczynia się do rozwoju miast

Artykuł burmistrza miasta Sandmierz A. Musielskiego zamieszczony w Nr. 20 „C.O.P.” oraz w piśmie „Echo Polski Środkowej”, wywołał zdziwienie.

Mam prawo sądzić, że autorem artykułu kierowały najszlachetniejsze pobudki, jednakże wiemy doskonale, co jest brukowane dobrymi chęciami.

Nie sposób zgodzić się wywodami autora, że Sandomierz „w promieniu do 6 klm. nie nadaje się do użytku wielkiego przemysłu”, gdyż zaprzeczają temu fakty podźwignięcia się Dwikóz i Kamienia.

Odstępcanie wielkiego przemysłu od terenów sandomierskich i deprecjo-

nowanie ich wartości równa się utrudnieniu poczynić właśnie tych „czynników państwowo-twórczych”, o których szanowny Autor wspomina.

Wiemy doskonale, jak wpływa rozbudowa przemysłu na rozwój miast. Przykłady tego są dość liczne i oparte na realnych faktach.

Fabryka zatrudniająca dwa tysiące robotników nawet w promieniu nie sześciu lecz dziewięciu kilometrów, wpływa pośrednio i bezpośrednio na rozwój handlu, budownictwa i rzemiosła.

Ludność w tym wypadku powiększa swą liczebność do 3 — 4 tysięcy, co bez wątpienia przyczynia się do roz-

budowy miasta pod każdym względem.

Artykuł wyżej wymieniony bynajmniej nie traktuje o kwestiach związanych z „wczoraj, dziś i jutrem Sandomierza”, jakby wynikało z tytułu. Przeciwnie, jest on uosobieniem „wczoraj”. Te znikome inwestycje, których dokonał dwuosobowy Zarząd Miejski pozbawiony Rady, nie są bynajmniej jego zasługą, a lansowanie prawego brzegu Wisły i wskazywanie na wielkie możliwości z nim związane oraz utopijne marzenia o połączeniu wodnym z Dniestrem, właśnie w tym czasie, gdy lansowana jest przez czynniki miarodajne myśl połączenia Przemysły i Wisły z Dunajem — jest

TYMOTEUZ ZAŁUSKA

„Smiałym szczęście sprzyja”.

I.

Wzmagające się tętno pracy w C.O.P.-ie, a wraz z tym coraz bardziej objawiający się przybytek ludności z poza Centralnego Okręgu wzmagają zapotrzebowanie na najrozmaitsze artykuły codziennego użytku oraz na potrzebę zaspokojenie głodu kulturalnego.

Nie będziemy mówić o całości Okręgu. Zatrzymamy się na najprymitywniejszych potrzebach napływowej ludności z okolic Rozwadowa i Niska. Trzeba bowiem uprzytomić sobie, że prace podjęte przez Państwo na tym odcinku, dotyczą najistotniejszych, twórczych zadań Polski, zadań olbrzymich i nowoczesnych. Resztę winno dopełnić samo społeczeństwo, swoim włas-

nym wysiłkiem, zmysłem praktycznym i we własnym interesie leżącym.

Zrozumiały to miejscowe czynniki handlowe, które widzą w rozwijającym się Okręgu niezwykle źródło dochodu, jakiego od dziesiątków lat nie było, już dziś wzmagają swe obroty przez przyciąganie kapitału i rozszerzanie swych drobnych przedsiębiorstw. Ruch ten najbardziej uwidocznił się w przyległych miasteczkach, gdzie powstają nowe ośrodki handlu. Na przeszkodzie jednak szerszemu rozwojowi zamierzeń w dziedzinie handlu stoi przede wszystkim słabe budownictwo, co łączy się z brakiem dostatecznej ilości dróg i dogodnej sieci komunikacyjnej. Stąd widzimy tutaj takie nonsensy budownictwa, jak powstawanie szeregu prymitywnych, drewnianych budynków, stawianych przygodnie przy drogach na do-
różne potrzeby ludności.

Poza tym czynniki handlowe działające w tym Okręgu leżą poza strefą interesów polskich i nie wzmagają polskiego stanu posiadania. Stąd rodzi się potrzeba zorganizowanego i przemysłanego ruchu polskich rzesz kupieckich i rzemieślniczych na linii Rozwadów — Nisko i dalej, w zasięgu każdego najbliższego ośrodka przemysłowego.

Jak powiedzieliśmy wyżej, ruch ten znajdzie oparcie w potrzebach ludności napływowej, nawykłej do wyższego poziomu życia w innych dzielnicach, którego nie ma możliwości zaspokoić na terenie najbardziej dotychczas zaniedbanym w Polsce. Naszym zdaniem racjonalnym posunięciem byłoby wybudowanie na wybranym odcinku domu towarowego o różnorodnych działach, przystosowanych do miejscowych potrzeb, w oparciu o zrzeszony kapitał organizacji kupieckich i rzemieślniczych.

conajmniej brakiem logicznej myśli gospodarczej.

Liczenie we wszystkich poczynaniach samorządowych na pomoc rządową i wyciąganie ręki po pożyczki i subsydia zdają wpływać z niezrozumienia własnej pracy samorządu.

Narzekanie na brak pomieszczeń skladowych dla „koncentracji handlu hurtowego Okręgu“ zakrawa na nieporozumienie.

Trzeba zaznaczyć, iż nie chciałbym i nie mam intencji występowania przeciw samej osobie p. burmistrza, znając jego chlubną przeszłość niepodległościową.

Chodzi mi jedynie o wykazanie, że miasto nie rozumiejące obecnych warunków i nie umiejące ich wykorzystać w odpowiednim kierunku, przegra swą stawkę i nie może marzyć nie tylko o lepszym jutrze, lecz względnym pojutrze.

Nie dotyczy to Sandomierza, gdyż za to miasto myślą ludzie inni, predystynowani do rozstrzygania wszelkich problemów dotyczących Okręgu.

Nie należy jednak obniżać wartości własnego miasta i utrudniać pracy nad podźwignięciem Sandomierza do godności stolicy C. O. P.

S. Piotrowski

Jak się rozładowuje w Polsce bezrobocie?

Według danych statystycznych w październiku 1936 r. zarejestrowanych było w całej Polsce — 265.000 bezrobotnych, w październiku 1937 roku 251.400, a w październiku 1938 r. — już tylko 210.000.

Jakie działy pracy znalazłyby tutaj możliwości rozwojowe?

Zacznijmy od najprostszych. Sklep żelazny, przy nim porcelana, obok mechanik - monter na motocykle rowery, i radia. Bez wątplenia zdolny szewc i krawiec, znający potrzeby dużych ośrodków, będzie miał na życie. Każdy jednak rzemieślnik, który zdecyduje się tutaj osiedlić nie może iść samopas i na oślep. Musi wiedzieć, że jest przedstawicielem mocnego ośrodka rzemieślniczego, który go poprze, a on sam musi sobie zdawać sprawę, że jest pionierem swego fachu na terenie C.O.P.-u.

Powodzenie miałby tu przyzwoity zakład gastronomiczny i cukierniczy. Z dalszych potrzeb ludności napływowej nawykłej do czystości, której miejscem zamieszkania jest Rozwadów, niezbędną jest łaźnia, kąpielisko i pralnia nowoczesna. Przy niej warsztat

Nowa arteria komunikacyjna

Zły stan istniejących dróg, znany ogólnie, a szczególnie w powiecie mieleckim — dawał się odczuwać z powodu braku miejscowych materiałów budowlanych.

Stan dróg na ziemi mieleckiej przedstawia się w km z dniem 1 III. br.: drogi bite państwowe 37.795, dojazdy kolejowe bite państwowe 0.773 drogi bite wojewódzkie 24.563, drogi bite woj. w utrzymaniu powiatu 44.634, drogi gruntowe w utrzymaniu powiatu 14.456, dojazdy kolejowe bite woj. w utrzymaniu powiatu 0.189, drogi bite powiatowe 38.803, drogi gruntowe powiatowe 5.380, dojazdy kolejowe bite powiatowe 0.600, drogi bite gminne 15.350, drogi gruntowe gminne 960.000.

Rozbudowujący się przemysł wymaga w pierwszym rzędzie dobrych i nowych połączeń drogowych i tutaj znowu sfery rządzące okazały pełne zrozumienie dla biednej ludności, inicjując budowę nowej arterii komunikacyjnej — łącząc bezpośrednio Mielec z sąsiednim powiatem kolbuszowskim — kopciuszkim C. O. P.

W bieżącym roku przekopano wydmy piaskowe 80.000 m³ i ukończono odcinek 4.3 km od granicy powiatu w stronę Mielca, na pozostałych 4 km roboty wznowione zostaną z wiosną 1939 r. i oddane do użytku oczekującej ludności w maju lub czerwcu. Ogólny koszt budowy wyniesie 700.000 zł z dotacji Państwowego Funduszu Drogowego i Funduszu Pracy.

bieliźniarski. Polski magazyn gotowych ubrań, futer i z bielizną przystosowany do potrzeb robotniczych robiłby obroty.

Na potrzebę wymienionych działów wskazuje chociażby fakt, że przed rokiem jeszcze nie można było dostać na miejscu naprz. dobrego łóżka sprężynowego, lub elektrycznej lampy biurkowej. Przedmioty te były sprowadzane na specjalne żądanie z dalszych okolic, oczywiście ceny były słone. Dziś jeszcze sprowadza się ciastka z Jarosławia t. j. niemal z połowy drogi Rozwadów — Lwów, a miejscowe pieczywo wiele pozostawia do życzenia. Wogóle na tym polu brak jest zdrowego współzawodnictwa, opartego na mocnym podłożu fachowej znajomości przedmiotu i wzmagających się potrzeb ludności.

(c. d. n.)

Jarosław z oświatą handlową dla Centralnego Okręgu Przemysłowego

Towarzystwo Szkoły Handlowej w Jarosławiu podąża dzielnie w wypełnianiu swoich zadań statutowych za rozbudową Centralnego Okręgu Przemysłowego. W dziedzinie kształcenia młodzieży do zawodu kupieckiego i administracji handlowej Towarzystwo prowadzi w Jarosławiu: Gimnazjum Kupieckie rozwojowe o 3 klasach i 6 oddziałach z liczbą 269 młodzieży i 4-tą klasę spółdzielczo-samorządową z przysposobieniem do handlu w rolnictwie — z liczbą 185 młodzieży, razem 454 młodzieży, zaś w rejonie — w powiecie łańcuckim — 2 wędrownie roczne Szkoły Przysposobienia I st., Kupieckiego w Leżajsku z liczbą 47 młodzieży i Przysposobienia Spółdzielczego w Handzlówce również z liczbą 47 chłopców i dziewcząt. Ogólna frekwencja w porównaniu z zeszłym rokiem wzrosła.

W najbliższym czasie nastąpi otwarcie półrocznego Kursu handlowego dla osób dorosłych w Rudniku n/Sanem — zasięg Zakładów Południowych, a w dalszym planie jest otwarcie w Jarosławiu zimowego kursu kupieckiego dla straganiarzy, zaś w lutym 1939 r. Kursu Zaprawy Handlowej dla Kupców i Spółdzielców Wiejskich o zasięgu 5 powiatów: jarosławskiego, przeworskiego, łańcuckiego, lubaczowskiego i rawskiego.

Na 548 zapisanej młodzieży jest chłopców 327, dziewcząt 221, wyznania rzymsko katolickiego jest młodzieży 82 proc., grecko katolickiego 7 proc., mojżeszowego 9 proc., innego 2 proc.

Młodzieży z samego Jarosławia jest 150, młodzieży dochodzącej i dojeżdżającej z przedmieść, pobliskich wsi i miasteczek — 101, z okolicznych powiatów 94, młodzieży z daleka o zasięgu krajowym z kilku województw jest 203.

Towarzystwu Szkoły Handlowej przewodzi Dyr. K Talenta, strona organizacyjna spoczywa w ręku Dyr. Gimnazjum Kupieckiego w Jarosławiu J. Kapuścińskiego, kierowniczką Szkoły Przysposobienia Kupieckiego w Leżajsku jest p. J. Olearkówna, a Szkoły Przysposobienia Spółdzielczego w Handzlówce p. St. Maryniak.

Szkołę Handlową w Jarosławiu założył Zarząd Miejski i nadal się nią opiekuje. Zakład obchodzi w bieżącym roku 15-lecie swego istnienia.

Po wyborach w C. O. P.

Z okęgu Sandomierz wybrani zostali: dr. St. Krawczyński i Paweł Jan Wójcik z okr. Kielce — płk. Wenda i kpt. Ostachowski, z okr. Jędrzejów — Sobczyk Piotr i Kruk Józef, z okr. Opatów — Długosz Waclaw i Wróbel Paweł, z ogr. Końskie — Browiński Michał i Grzybkowski Aleksander, z okr. Radom — Pikulski Jerzy i Kwapisiewicz Marian, z okr. Lublin — Mazurkiewicz Józef i Koter Andrzej, z okr. Puławy — Jędrejek Jan i Bijasiewicz Robert, z okr. Zamość — Wnuk Belesław i Kondysar Ferd., z okr. Chełm — Lechnicki Tadeusz i Hołysz Józef, z okr. Przemyśl — Ostaszewski Roman i Nawrocki Stefan, z okr. Sanok — płk. Csa- dek Zygmunt i Czarnek Marcin, z okr. Rzeszów — Wawrzykiewicz Antoni i Dobrowolski Adam, z okr. Łańcut — Bartoszek Tomasz i Pieniążek Jan, z okr. Tarnów — Hubsch St. i ks. Lubelski Józef, z okr. Jasło — Jedynek Jan i ppłk. Pikusa Bol., z okr. Nowy Sącz — Lgoc- ki Stefan i Bodziony Jakub.

Kronika

Koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Sandomierzu urządza od 13 do 20 listopada „Tydzień Oświaty Pozaszkolnej” z następującym programem:

1) w dniu 13 listopada zbiórka publiczna na ulicach na cele oświaty pozaszkolnej.

2) w dniu 15 listopada o godzinie 8 rano w katedrze nabożeństwo żałobne za spójność duszy ś. p. Henryka Sienkiewicza, pokrzepiciela dusz polskich i wielkiego pisarza, z udziałem Władz Wojska, Szkół, Organizacji i społeczeństwa sandomierskiego.

3) w dniu 20 listopada uroczysta Akademia ku czci Henryka Sienkiewicza w sali Państwowego Gimnazjum Męskiego.

4) w czasie trwania „Tygodnia Oświaty Pozaszkolnej” Zarząd Koła P. M. S. będzie przeprowadzał zbiórkę książek dla bibliotek oświatowych P. M. S.

*

Miasto brakuje ul. Podwale, na której w ogóle bruku nie było. Równocześnie budowane są mury oporowe, co przyczyni się do poszerzenia ulicy i ułatwi przejazd, pozwalając ominąć górę od zamku do miasta.

Ułatwiony będzie również przez towóz materiałów budowlanych do projektowanej nowej dzielnicy miasta.

Dnia 7 b.m. specjalna komisja badała na miejscu tereny miejskiej rzeźni eksportowej w Nadbrzeziu. Udział w komisji wzięli m. in. delegat starostwa tarnobrzeskiego, delegat m. Sandomierza i dyrektor rzeźni w Toruniu.

MIELEC

O. T. R. mieleckie uruchamia z dniem 16 bm. na Smoczce ad Cyranka, gm. zb. Mielec-Wieś i w gromadzie Szafranów, gm. zb. Czermin — 2 stałe dziecińce, w których znajdzie pomieszczenie około 100 dzieci najbiedniejszych rolników. Opieka nad dziećmi prowadzona będzie w kierunku wychowania obywatelskiego. — Zainteresowane gromady starają się o pomieszczenie w domach prywatnych bez opłaty czynszu.

TARNOBRZEG

Komisarz m. Tarnobrzega wraz z sekretarzem wydziału powiatowego i instruktorem straży pożarnych zawarł umowę z przedstawicielem „Unii” (fabr. narzędzi pożarniczych we Lwowie) o dostawę nowoczesnego autopogotowia pożarniczego dla Tarnobrzega.

Dzięki zasiłkowi bezzwrotnemu (8.000 zł.) i pożyczce (7.000 zł.) z Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych miasto Tarnobrzeg i okolice zyskały nowoczesny sprzęt gaśniczy: autopompę i motopompę. Poza tym m. Rozwadów w roku 1939 zaopatrzone będzie w autopogotowie i motopompę.

Dzięki przychylnemu stanowisku Wydz. Powiatowego, samorządów gminnych i P. Z. U. W. powiat Tarnobrzeg w okresie dwóch lat posiadać będzie trzy autopogotowia (łącznie z istniejącym w Baranowie) i trzy motopompy.

Przykład godny do naśladowania dla innych miast C. O. P. (sp.)

PULAWY

Powiatowa Organizacja Kół Gospodyń Wiejskich w Puławach pragnąc nauczyć gospodynie wiejskie robienia różnych przetworów owocowych i warzywnych — urządziła dla nich w ostatnim czasie specjalne kursy w 13 miejscowościach powiatu. Kursy cieszyły się liczną frekwencją i dużym zainteresowaniem gospodyń. Dzięki nim kilkadziesiąt kobiet porobiło sobie duże zapasy owocowe i warzywne.

Kursy odbyły się w następujących miejscowościach: Chrószczów, Skowieszyn, Rąblów, Słotwiny, Bartłomiejowice, Witowice, Kłoda, Stok, Buchałowice, Charz, Garbów, Barłogi i Noworąblów.

*

W tych dniach Powiatowa Organizacja Kół Gospodyń Wiejskich urządziła powiatową wystawę prac gospodyń. Otwarcia wystawy dokonał wicestarosta puławski J. Koziejowski.

Jednym z ciekawszych działów wystawy był dział wyrobów ludowych. Zgromadzono tu tkaniny, rzeźby, garnki i dzbanki z ludowymi ornamentami i t. p. Wystawione były m. in. słynne na całą Polskę kozuszki z Kurowa.

Całość robiła bardzo dodatnie wrażenie.

W drugim dniu wystawy urządzono loterię fantową, która dała ponad dwieście złotych dochodu.

Odbyło się w Puławach zakończenie prac w zespołach przysposobienia rolniczego, połączone z wystawą powiatową prac przysposobienia rolniczego oraz dorocznym egzaminem konkursistów.

26 zespołów przyjechało w dniu tym do Puław, które złożyły egzamin z całorocznej pracy. Na uroczystość tę przyjechał delegat z Ministerstwa Rolnictwa, delegat Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, przedstawiciele Izby Rolniczej oraz przedstawiciele tamtejszych organizacji rolniczych.

TOMASZÓW LUB.

W dniu 11 listopada br., jako w rocznicę XX-lecia Niepodległości, odbyło się uroczyste przekazanie zamojskiemu pułkowi piechoty legionowej 10-ciu ciężkich karabinów maszynowych, ufundowanych przez społeczeństwo pow. tomaszowskiego.

Celem udostępnienia wzięcia udziału w uroczystości jak największych mas ludności wiejskiej, przekazanie tych karabinów nastąpiło w trzech miejscowościach powiatu a mianowicie: w Tomaszowie Lub. 4-ch w Łaszczowie 3 i w Tyszowcach 3-ch.

Przygotowaniem uroczystości zajęły się specjalnie powołane komitety.

Ceny na targu w Sandomierzu w dniu 7 listopada r. b.

Pszonica	za 100 klg.	18,50 zł.
Żyto	„ „	14.— „
Jęczmień	„ „	12.— „
Owies	„ „	13.— „
Kartofle	„ „	3,60 „
Masło	„ 1 klg.	2,80 „
Jajka	„ 1 szt.	9 gr.
Chleb biały	„ klg.	0,29 „
Chleb razowy	„ klg.	0,21 „
Sitkowy	„ klg.	0,25 „
1 klg. pieczywa montowego		0,48 „

Rolnictwo

Kredyt dla wsi na budownictwo letniskowe

Z inicjatywy Związku Powiatów R. P. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych spowodowało uruchomienie przez Centralną Kasę Spółek Rolniczych specjalnego kredytu w wysokości 300 tys. zł. na wiejskie budownictwo letniskowe, a w szczególności na inwestycje, związane z przystosowaniem poszczególnych gospodarstw wiejskich do obsługi letników.

Przy pomocy tego kredytu gospodarstwa wiejskie mogą przeprowadzić konieczne adaptacje mieszkaniowe oraz wybudować urządzenia higieniczne, aby stworzyć warunki dla większego napływu letników na wieś, co może mieć poważne znaczenie gospodarcze w wielu okręgach podmiejskich. Odpowiednia akcja w tym kierunku prowadzona jest również na terenie wiejskich organizacji kobiecych, które zajmują się organizacją wczasów i przysposobieniem kobiet wiejskich dla akcji letniskowej.

Nowouruchomiony kredyt udzielaony jest poszczególnym gospodarstwom wiejskim do wysokości 750 zł. na okres 5-ciu lat, przy czym oprocentowanie określone zostało w wysokości 4% w stosunku rocznym.

Usprawnienie prac nad podniesieniem rolnictwa

Sekcja organizacji ogólnorolniczych Związku Izb i Organizacji Rolniczych przedłożyła ostatnio Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych tezy, dotyczące ustabilizowania i kierownictwa prac nad podniesieniem rolnictwa, prowadzonych w powiatach. Tezy te brzmią m. in. następująco:

Funduszami na prowadzenie prac nad podniesieniem rolnictwa w powiatach, w działach, ustawowo powierzonych Izbom Rolniczym, dysponować winny właściwe terytorialne Izby Rolnicze, z tym, że fundusze, przeznaczone w budżecie samorządowym na prowadzenie prac nad podniesieniem rolnictwa danego powiatu, winny być w całości w powiecie tym zużytkowane. Wydatkowanie funduszy na cele powyższe winno być uskuteczniane za pośrednictwem organizacji ogólnorolniczych powiatowych, ewentualnie wojewódzkich (w województwach, gdzie organizacje ogólnorolnicze powiatowe nie mają osobowości prawnej).

Bezpośrednie kierownictwo prac nad podniesieniem rolnictwa w powiatach — w działach ustawowo powie-

rzonych Izbom Rolniczym — spoczywać winno całkowicie w rękach władz powiatowych organizacji ogólnorolniczych. Instruktorzy rolniczy, zatrudnieni na szczeblu powiatowym, winni podlegać służbowo i organizacyjnie władzom powiatowym organizacji ogólnorolniczych, a w zakresie fachowym — właściwej terytorialnie Izbie Rolniczej. W wyjątkowych wypadkach instruktorzy rolniczy specjaliści nie mogą być uzależnieni służbowo od Izb Rolniczych.

Przemysł

Przemysł cukrowniczy w Przeworsku

Uprzemysłowienie C. O. P. jakby przewidział Ordynat Andrzej ks. Lubomirski zakładając w roku 1895 cukrownię w Przeworsku. Przed ustaleniem miejsca pod fabrykę wchodziły pod uwagę różne miejscowości jak: Jarosław, Radymno a nawet Sokal. Los jednak sprzyjał Przeworskowi, na terenie którego stanęła cukrownia. W sześć lat później powstaje rafineria cukru.

Czym było dla miasta założenie fabryki, nie trzeba opisywać. Dość przytoczyć ustęp ze słownika geograficznego z 1888, który między innymi podaje: „ludność Przeworska trudniła się przeważnie drobnym handlem i rzemiosłami (szewstwem, garbarstwem, garncarstwem, tkactwem) i uprawą roli. Do upadku miasta przyczyniła się niemożliwość konkurencji ręcznych warsztatów tkackich z fabrykami śląskimi. Opowiadanie o wspaniałym zamku, przędzalniach i warsztatów tkackich należy do przeszłości”. Przez powstanie tych zakładów znajduje utrzymanie kilkadziesiąt rodzin rzemieślniczych, kilkaset robotniczych oraz kilkadziesiąt urzędniczych.

Obecnie po utworzeniu C. O. P. cukrownia i rafineria cukru ma specjalnie ważne zadanie, jest ona przewidziana do aprowizacji tego Okręgu. W związku z tym otrzymała ona już od 2 lat zwiększenie kontyngentu cukru. Z tym łączy się systematyczna rozbudowa fabryki i modernizacja urządzeń. Przechodzi ona na elektryfikację. Przed paru laty zostały wybudowane nowe kotły na wysokie ciśnienie i 2 turbiny parowe, zelektryfikowano stację wodną. W roku bieżącym wybudowano nowy duży magazyn cukru na 300 wagonów. Przerób buraków na dobę z 150 wagonów został zwiększony na 200 wagonów.

Zwiększenie kontyngentu cukru i to wyłącznie na korzyść drobnej plantacji podwyższa dochodowość gospo-

darstw małorolnych i zarazem zwiększa zatrudnienie robotników rolnych przy plantacji buraków, a tym samym przyczynia się do zmniejszenia bezrobocia.

Jeżeli chodzi o robociznę fizyczną to podane cyfry świadczyć mogą, ile rodzin korzysta z zarobków w fabryce. Wydatki na robociznę fizyczną wynoszą w czasie kampanii około 850 tysięcy, przy 203 tysiącach dniówek pracy, ilość robotników zatrudnionych w czasie kampanii wynosi ponad 2 tysiące osób.

Jak do założenia przemysłu cukrowniczego przyczynił się Ordynat Andrzej ks. Lubomirski, tak rozbudowę i rozwój zawdzięcza on dobrej administracji, którą kieruje naczelny dyrektor Ignacy Rosiński. Pod takim kierownictwem można się spodziewać, że cukrownia w Przeworsku spełni należycie swą rolę, jaka na niej spoczywa w związku z położeniem w C.O.P.

Szkolenie pracowników

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy we Lwowie, z uwagi na przyszłe zapotrzebowanie wykwalifikowanych pracowników dla Centralnego Okręgu Przemysłowego, pracuje obecnie nad programem wyszkolenia fachowego bezrobotnych mieszkańców terenów, położonych w obrębie C. O. P.-u.

Na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego daje się silnie odczuwać brak wykwalifikowanych pracowników przemysłowych i handlowych. Zarówno przemysł jak i handel, pracujący w C. O. P., siły fachowe zmuszony jest sprowadzać z dzielnic uprzemysłowionych, aby zapewnić warsztatowi pracy normalne funkcjonowanie. Te fachowe siły importowane są dosyć drogie, co jest zupełnie zrozumiałe, gdyż żaden pracownik wykwalifikowany nie ruszy się z miejsca swojej dawnej pracy, jeżeli nie będzie miał gwarantowanych lepszych warunków płacy. Ten stan rzeczy podraża koszty wytwórczości przemysłowej i zwiększa koszty handlowe. Poza tym duża dysproporcja w warunkach płacy między elementem napływowym i pracownikiem miejscowym, staje się powodem rozgorznięcia miejscowej ludności i jest przyczyną wielu niepotrzebnych antagonizmów, których istnienie odbija się bardzo ujemnie na pracy warsztatów przemysłowych i handlowych w C.O.P.-ie

Miejscowe siły pracownicze, pracują przeważnie jako siły pomocnicze, obcy natomiast, należycie przygotowani, wykonują samodzielnie powierzone im prace.

SIEĆ KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI NA TERENIE C.O.P.

POŁOŻONYCH W WOJEWÓDZTWACH KRAKOWSKIM I LWOWSKIM

Chcesz dalszego rozwoju C.O.P.
składaj siwe oszczędności w K.K.O.
i zachęcaj drugich,



Oszczędnością i pracą budujemy
granitową podstawę mocarstwowej
potężnej Ojczyzny.

1) Biecz	Kom. Kasa Oszczędn. m. Biezia	15) Lubaczów	Kom. Kasa Oszczędn. pow. Lubaczów
2) Brzesko	" " " pow. Brzesko	16) Łańcut	" " " " Łańcut
3) Brzozów	" " " " Brzozów	17) Mielec	" " " " Mielec
4) Dąbrowa	" " " Zw. Międzykomun.	18) Nisko	" " " " Nisko
5) Dębica	" " " pow. Dębica	19) Nowy Sącz	" " " m. Nowy Sącz
6) Dobromil	" " " " Dobromil	20) Przemysł	" " " " Przemysł
7) Gorlice	" " " " Gorlice	21) Przemysł	" " " pow. Przemysł
8) Grybów	" " " " Nowy Sącz	22) Przeworsk	" " " " Przeworsk
9) Jarosław	" " " m. Jarosławia	23) Rymanów	" " " m. Rymanów
10) Jasio	" " " " Jasio	24) Rzeszów	" " " " Rzeszów
11) Kolbuszowa	" " " pow. Kolbuszowa	25) Sanok	" " " " Sanok
12) Krosno	" " " m. Krosno	26) Strzyżów	" " " " Strzyżów
13) Krosno	" " " pow. Krosno	27) Tarnobrzeg	" " " pow. Tarnobrzeg
14) Lesko	" " " " Lesko	28) Tarnów	" " " m. Tarnów

Prenumer. roczna 7 zł. półroczna 3.50 zł., kwartalna 2 zł.
w Ameryce 2 dol. 20 cent. rocznie.

OGŁOSZENIA: za całą stronę zł 200, 1/2 str. zł 120, 1/4 str. zł. 60,
1/8 str. zł. 30, drobne 10 gr. za słowo
Za treść ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności

Adres Redakcji i Administracji: Sandomierz
ul. Żeromskiego 6 Nr tel. 180.

Pocztowe konto rozrachunkowe
Sandomierz „C.O.P.” Nr 2.

Przedruk dozwolony jedynie za powołaniem
źródła — Nadesłanych rękopisów Redakcja
nie zwraca

Redaktor: *Wiesław Pisarczyk*

Wydawca: *Sandomierska Spółka Wyd. Spółdz. z odp. udziałami*

Drukarnia „Nowoczesna” Czesława Cyrklera Sandomierz, ul. Opatowska 15, Nr tel. 53.